

Mikołowskie Zeszyty Historyczne

Zeszyt nr

4



Mikołów 2018

Mikołowskie Zeszyty Historyczne

ZESPÓŁ

Redakcja: Iwona Kurdziel-Drzewiecka

Konsultacja naukowa: dr hab. Grzegorz Bębnik,
dr Bronisława Jeske-Cybulska, Lucjan Smolorz

Projekt wnętrza i skład: Magdalena Alszer

Projekt okładki: Profesja.eu – Agata Majzel-Gizdoń

Zdjęcie mikołowskiego rynku z czasów II wojny światowej
na pierwszej stronie okładki oraz fragment pocztówki z początku XX wieku
na ostatniej stronie pochodzą z kolekcji Piotra Grodeckiego.

Publikacja współfinansowana ze środków gminy Mikołów
w ramach zadania publicznego „Mikołów – niezapomniana historia”.



© Copyright by Mikołowskie Towarzystwo Historyczne, 2018

ISSN 2353-5911

Wydawca:

Mikołowskie Towarzystwo Historyczne

www.mth.org.pl

e-mail: biuro@mth.org.pl

Wydanie pierwsze

Druk:

D&D Sp. z o.o.

ul. Moniuszki 6, 44-100 Gliwice

SPIS TREŚCI

Fragment *Dziennika wojennego* mikołowskiej policji ochronnej / 5

Komentarz historyczny Grzegorz Bęblik / 7

Fragment *Dziennika wojennego* mikołowskiej policji ochronnej
tłum. Grzegorz Bęblik / 29

Lucjan Smolorz Zakłady „Elektro” S.A. w Łaziskach Górnych
w latach 1917–1939 / 73

Barbara Sznober Szkolnictwo zawodowe w Mikołowie
w odrodzonej Rzeczypospolitej / 97



Jedna z pieczęci mikołowskiego posterunku Schupo. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach

FRAGMENT *DZIENNIKA WOJENNEGO*
MIKOŁOWSKIEJ POLICJI OCHRONNEJ

- 252./ Zuführung zum Gerichtsgefängnis:
Am 8.12.39, gegen 13,00 Uhr wurde der Grubenarbeiter Emanuel Skopowski, vom Polizeigeängnis dem Amtsgericht zugeführt. S. wurde wegen Blutschande festgenommen.
- 253./ Verkehrskontrolle:
Am 8.12.39, in der Zeit von 17,00 - 19,00 Uhr wurde durch die Streife eine Verkehrskontrolle auf Beleuchtung der Fahrzeuge durchgeführt.
Belehrungen und Verwarnungen wurden erteilt.
- 254./ Am 9.12.39 von 15,00 - 17,00 Uhr wurde durch die Streife Verkehrserziehungsdienst und von 17,00 - 1900 Uhr Verkehrskontrolle auf Beleuchtung ~~am~~ der Fahrzeuge durchgeführt.
Belehrungen und Verwarnungen wurden erteilt.
- 255./ Verkehrsunfall:
Am 7.12.39, gegen 17,10 Uhr ereignete sich ein Verkehrsunfall. Der Fleischermeister Florian Kupka, Altberun, Krakauerstr. 34 wohnhaft, hatte seinen Zweispännerwagen ohne Aufsicht und ohne abgestängt zu haben auf dem Adolf Hitler Platz aufgestellt. Die Pferde gingen durch und verletzten zwei Schulkinder. Nach Feststellung des Arztes des hiesigen Krankenhauses haben die Kinder keine inneren Verletzungen erhalten. Verkehrsunfallanzeige ist aufgenommen.
- 256./ Diebstahl:
Am 10.12.39, gegen 7,00 Uhr teilte die Ehefrau des Fleischermeisters Wilhelm Klichowski, hier Adolf Hitler Str 4 wohnhaft mit, dass in ihrer Wohnung ein Diebstahl ausgeführt worden ist. Die angestellten Ermittlungen hatten Erfolg. Die Hausangestellte Regina Chapiak hat den Diebstahl ausgeführt. Die gestohlenen Fleischwaren, etwa 4 1/2 Kilo, wurden im Keller versteckt vorgefunden. Die C. wurde festgenommen.
- 257./ Verkehrskontrolle:
Am 10.12.39, in der Zeit von 17,00 - 19,00 Uhr wurde durch die Streife eine Verkehrskontrolle auf Beleuchtung der Fahrzeuge durchgeführt. Belehrungen und Verwarnungen wurden erteilt.
- 258./ Zuführung eines Gefangenen:
Der Schuhmacher Georg Paschke, wohnhaft in Ober Lazisk wurde zur Verbüßung einer Gefängnisstrafe dem Gerichtsgefängnis in Brieg zugeführt. Die Zuführung erfolgte durch Pol.-Hptw. Redlefsen am 11.12.39.
- 259./ Wilder Bergbau:
Am 11.12.39, gegen 8,30 Uhr, meldeten der Schiesstechniker Delewski und der Wettersteiger Firley, dass auf den Abrutzen bei Tichau wilder Bergbau betrieben werden sollte. Dort waren zwei etwa 10 - 12 m tiefe Schächte mit Stollen angelegt, in denen 5 Kinder im Alter von 7 1/2 - 15 Jahren Kohle zu Tage förderten.
- 260./ Familienstreitigkeiten:
Am 12.12.39, gegen 1,00 Uhr erschien auf der Wache der Hausbesitzer August Hyba, geb. 3.8.72 zu Nikolai und gab an, dass sein Mieter Alfons Koj in seinem Hause Streitigkeiten anfangte. Er hatte die Wohnungstür des H. verschlagen.

Grzegorz Bębnik

KOMENTARZ HISTORYCZNY

do *Dziennika wojennego* mikołowskiej policji ochronnej

Mikołów staje się Nikolai

Pierwsi żołnierze *Wehrmachtu* pojawili się w Mikołowie rankiem 3 września 1939 r. Najprawdopodobniej był to patrol któregoś z walczących w okolicach miasta dywizji VIII Korpusu Armijnego, 8. lub może 28. Tak czy inaczej, nie zabawili tu długo; zapowiedziawszy bliskie nadejście zasadniczych sił, wycofali się. Dopiero po południu do miasta dotarła maszerująca z Gliwic 239. Dywizja Piechoty dowodzona przez gen. mjr. Ferdinanda Neulinga. Na miejscu do gen. Neulinga zgłosiła się grupa kilkunastu miejscowych obywateli znanych z niemieckich przekonań; czy to na życzenie dowodzącego dywizją, czy też z własnej inicjatywy sformowali oni tymczasowy zarząd miasta, na komisarycyjnego burmistrza wybierając Hansa Müllera, do niedawna kierownika tutejszej szkoły mniejszościowej¹.

Pierwsze struktury policyjne

Po wkroczeniu *Wehrmachtu* do Mikołowa władza policyjna siłą rzeczy przeszła na gen. Neulinga. Jego dywizja nie zabawiła tu jednak długo; wczesnym rankiem następnego dnia wyruszyła na Katowice. W mieście pozostała oczywiście ulokowana w dawnym „Hotelu Polskim” (dzisiejszy Dom Kultury) wojskowa placówka (zwana „komendanturą miejscowości”, *Ortskommandantur*), na której czele stanął najpewniej rotmistrz o nazwisku Arbrecht; bez wątpienia oficer rezerwy ze składu 239. DP². Placówka ta była jednak po pierwsze zbyt mała, by aspirować do rangi siły porządkowej, po drugie na pewno nie miała takich ambicji. Władzę wykonawczą przejęła zatem, bez wątpienia za jej wiedzą i zgodą, utworzona przez miejscowych Niemców straż miejscowa (*Ortswehr*) afiliowana przy komisarycyjnych władzach miejskich. Była to zresztą sytuacja typowa dla wszystkich niemal miejscowości

1 Zob. G. Bębnik, Od Müllera do Müllera – okupacyjni burmistrzowie Mikołowa [w:] *Z dziejów Mikołowa w XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. G. Bębnik, Katowice 2012, s. 16 i n.

2 *Frohe Stunden der Deutschen in Nikolai*, „*Kattowitzer Zeitung*”, 1 XI 1939 r.

Górnego Śląska. Prócz utrzymywania porządku formacje te zajmowały się również działaniami o charakterze *stricte* pacyfikacyjnym. Stawiane przed nimi zadanie „ochrony ładu i porządku” te doraźne formacje porządkowe traktowały bowiem bardzo szeroko – również jako zlecenie wyeliminowania z życia publicznego (i nieraz nie tylko publicznego) „elementów niepewnych”. Struktury te były tym groźniejsze, że rekrutowały się spośród miejscowych, osobników znakomicie znających lokalne zależności; dla członka takiej czy innej *Ortswehr* nie było najczęściej żadną tajemnicą, kto spośród mieszkańców brał udział w powstaniach, kto nosił sztandar podczas patriotycznych manifestacji, kto wyśmiewał się z Hitlera, a kto kwestował na Fundusz Obrony Narodowej.

Mikołowska *Ortswehr*, dowodzona wówczas najprawdopodobniej przez bezrobotnego rzeźnika Ericha Hantkego, rozkwaterowała się w pomieszczeniach opuszczonych przez polską Policję Województwa Śląskiego znajdujących się przy gmachu ratusza od strony ul. Miarki³. Na areszt nie musiała ona adaptować, jak to często bywało, jakiejś piwnicy; bezpośrednio na zapleczu znajdował się wszak areszt policyjny, zaś w sąsiedztwie budynku sądowego obszerne więzienie.

Jednak już po kilku dniach jedynowładztwo mikołowskiej *Ortswehr* nie tyle może skończyło się, co zostało poważnie ograniczone; zapewne już 8 września albo też wkrótce po tej dacie do miasta przybyła bowiem kompania (według ówczesnej nomenklatury – centuria, czyli *Hunderttschaft*) skoszarowanej policji ochronnej Rzeszy (*Schutzpolizei des Reiches*), zajmując kwatery w szkole mniejszościowej przed kilku zaledwie dniami opuszczonej przez polskich żołnierzy. Niemal na pewno na czele kompanii stał ówczesny kapitan policji ochronnej (*Hauptmann der Schutzpolizei*) Friedrich Peters, pochodzący z Legnicy, a urodzony 16 września 1896 r. w Wohlenbeck (dziś Lamstedt w powiecie Cuxhaven)⁴.

Pobyty centurii *Schupo* w Mikołowie jednoznacznie potwierdza notka w „Der Oberschlesische Kurier” z 15 września 1939 r., jak i późniejsza o trzy dni relacja niemieckich policjantów skierowanych do Tychów⁵. Bez wątpienia na użytek podwładnych kpt. Petersa sporządzony został też 9 września raport dotyczący osób osadzonych w miejscowym więzieniu; najpewniej okazją po temu było przekazanie ich pod inną kuratelę⁶.

3 G. Bębnik, *op. cit.*, s. 24.

4 Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKat), Rejencja katowicka (dalej: RK), 3675, Wniosek o odznaczenie, b.d. [po XII 1940 r.], k. 32–33. Wydaje się, że kompania ta działała samodzielnie, nie podlegając któremukolwiek z batalionów policyjnych. Jak zresztą podaje I. Sroka, pierwszy skoszarowany batalion policyjny przybył na polski Górny Śląsk dopiero 6 października 1939 r.; miał to być 62. batalion dowodzony przez por. Schabera. I. Sroka, *Policja hitlerowska w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1997, s. 31.

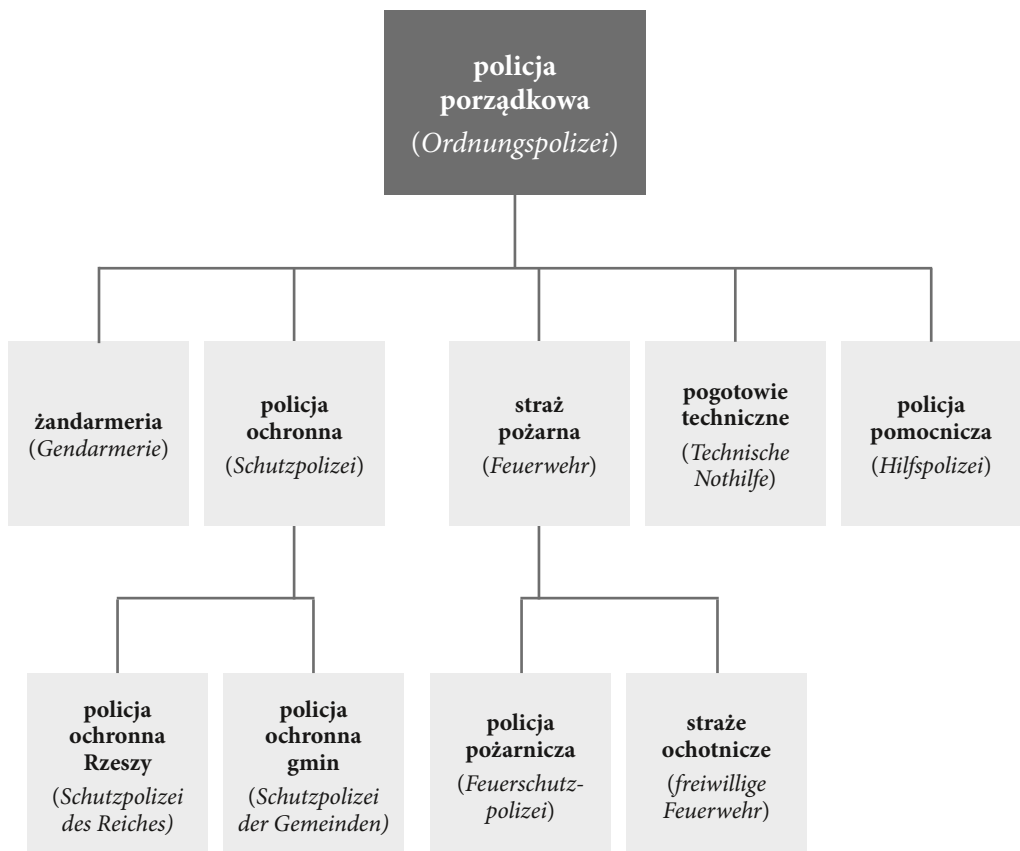
5 Dosłownie: „W Mikołowie znajduje się jeszcze centuria policji ochronnej”. Pleß: *Die neuesten Nachrichten*, „Der Oberschlesische Kurier”, 15 IX 1939. Również: *Ponownie w Rzeszy. Dzienniki wojenne tyskiej policji 1939–1940*, przełożył i opracował G. Bębnik, „Tyskie Zeszyty Historyczne” 2017, nr 12, s. 29–30.

6 APKat, Oddział Pszczyna (dalej: OP), Akta Miasta Mikołowa (dalej: MMik), 2019, Raport o osadzeniach i zwolnieniach więźniów w mikołowskim więzieniu policyjnym, 9 IX 1939 r., k. 1–2.

Niemiecka policja – ogólnie

Wypada tu poczynić pewną uwagę ogólniejszej nieco natury: otóż ówczesne niemieckie służby policyjne, przeznaczone (przynajmniej w założeniu) do utrzymywania ładu i porządku w tzw. terenie, nie zaś do zadań politycznych, zbiorczo określane były jako policja porządkowa (*Ordnungspolizei*). W jej obrębie mieściły się policja ochronna (*Schutzpolizei*, czyli *Schupo*), żandarmeria (*Gendarmerie*), straż pożarna (zarówno zawodowa, czyli tzw. policja pożarnicza – *Feuerschutzpolizei*, jak i straże ochotnicze) oraz pogotowie techniczne (*Technische Nothilfe*).

Schematyczna struktura policji porządkowej (*Ordnungspolizei*)



(Zestawienie autora)

Sama *Schupo* nie była, jak widać, tworem jednolitym. Dzieliła się ona na wspomnianą już policję ochronną Rzeszy (*Schutzpolizei des Reiches*) oraz policję ochronną gmin (*Schutzpolizei der Gemeinden*). Ta pierwsza działała w zwartych, zorganizowanych na wojskową modłę jednostkach otrzymujących rozkazy z Głównego Urzędu Policji Porządkowej w Berlinie, zatem niezależnych, przynajmniej początkowo, od przedstawicieli władz terenowych. Druga natomiast podporządkowana była miejscowym burmistrzom oraz starostom, pełniąc na ogół normalną służbę porządkową i patrolową. Niezależną od *Schupo* formację stanowiła żandarmeria, której zadaniem była służba we wsiach oraz miejscowościach do 5 tysięcy mieszkańców⁷. Funkcjonariusze wszystkich tych formacji nosili ten sam zielonkawym mundur z brązowymi wyłogami rękawów i kołnierzem. Różnili się jedynie kolorem wypustek: policja ochronna Rzeszy nosiła jasnozielone (*hellgrün*), policja ochronna gmin – bordowe (*weinrot*), zaś żandarmeria – pomarańczowe (*orange*). W 1942 r. również i policja w gminach otrzymała jednolite, jasnozielone barwy⁸.



Wachmistrz Schupo w charakterystycznym czaku i płaszczu zimowym, ok. 1941 r.
Ze zbiorów Grzegorza Grześkowiaka

⁷ Zob. I. Sroka, *op. cit.*, *passim*.

⁸ Zob. D. Deuster, *Deutsche Polizei-Uniformen 1936–1945*, Stuttgart 2009, *passim*.

Policja ochronna gmin w Mikołowie

Zadaniem stacjonującej w Mikołowie centurii było bez wątpienia „zabezpieczenie terenu” pozostającego na bezpośrednim zapleczu niemieckich oddziałów wojskowych, nie zaś pełnienie typowej służby porządkowej czy związane z tym tworzenie sieci policyjnych posterunków. Specyfikę tę zaakcentowano zresztą dodatkowo, umieszczając szupoków nie w pomieszczeniach dawnego komisariatu, czy choćby w jego pobliżu, lecz w budynku dawnej szkoły mniejszościowej, na rogu ówczesnych ulic Bandurskiego (wkrótce *Bismarckstraße*) i Żorskiej (wkrótce już *Sohrauerstraße*). Dopiero w poniedziałek 18 września drogą przez Gliwice dotarła tu spora grupa *Schutzpolizei der Gemeinden* mająca stanowić normalną już, policyjną ekipę; część pozostała na miejscu, część ruszyła w dalszą drogę do nieodległych Tychów. Oddajmy na chwilę głos jednemu z tych policjantów:

Poniedziałek [18 września 1939 r.] rozpoczął się ogólnym pakowaniem naszych bagaży. Trzydziestu kolegów z Pomorza i nasza dwudziestka ze Schleswiku-Holsztyna połączone zostały pod jednym dowództwem. Dowódcą oddziału został wspomniany już kapitan [Adolf] Lange. Przez oddział ten obsadzone miało być miasta Mikołów, Tychy i Pszczyna [błąd autora; do Pszczyny skierowany został odrębny oddział – GB]. My wraz z pięcioma innymi kolegami przydzieleni zostaliśmy do oddziału tyskiego. Pośpiesznie pojechaliśmy do miasta coś zjeść, a następnie załadowaliśmy nasze bagaże do autobusów. Szczególnie trudnym zadaniem było załadowanie naszych rowerów, ponieważ można je było umieścić tylko na dachu autobusu; lepiej byłoby wysłać te rowery samochodem ciężarowym. Około godziny 14.30 opuściliśmy Gliwice. Wreszcie oderwaliśmy się od służby wartowniczej. O godzinie 15.30 przekroczyliśmy niemiecką granicę. Teraz już było co oglądać. Po prawej i lewej stronie szosy zasieki z drutu kolczastego, betonowe zapory przeciwczołgowe, które w międzyczasie odsunięto na pobocza. Po dwóch-trzech kilometrach od granicy zobaczyliśmy pierwsze wypalone domostwa stojące po obu stronach drogi. **Dalej nasza droga wiodła do Mikołowa. Miasteczko liczące około 12 tysięcy mieszkańców, z wąskimi uliczkami i brudnymi domami.** [podkr. GB] W szkole mniejszościowej, stojącej nieco na uboczu, zakwaterowany był oddział policji ochronnej Rzeszy. Tutaj wyładowano grupę przewidzianą dla Mikołowa. Na szkolnym podwórzu stały trzy polskie działa zdobyte przez niemieckich żołnierzy⁹.

Przybyły do miasta oddział *Schupo* obarczony został zadaniem „budowy struktur policji [w mieście] oraz utrzymania niezbędnego publicznego porządku i bezpieczeństwa”¹⁰. Interesująco wygląda jego służbowa podległość; o ile w starej Rzeszy zwierzchnikami gminnej policji byli burmistrzowie (tytułowani z tej okazji mianem

9 Ponownie w Rzeszy. Dzienniki wojenne tyskiej policji 1939–1940..., s. 29–30.

10 APKat, OP, MMik, 2002, Raport ppor. Brandta, 18 IX 1940 r., k. 1.

Ortspolizeibehörde), to w dawnym województwie śląskim wstrzymano się na razie z jej podporządkowaniem lokalnym władzom komisarycznym. Rolę struktury nadrzędnej wobec mikołowskiego posterunku (*Schutzpolizei-Kommando Nikolai*) odgrywało dowództwo II okręgu ochronnego (*Kommando des Schutzbezirkes II*) – jednego z początkowo trzech, później zaś czterech podobnych tworów – obejmującego z początku swym zasięgiem powiaty pszczyński i rybnicki. W październiku 1939 r. dowództwu temu podlegało zaledwie siedem posterunków – wliczając w to także Rybnik, Pszczynę, no i oczywiście Mikołów¹¹ – później jego zakres kompetencji miał się znacząco poszerzyć. Najpewniej od chwili utworzenia tego okręgu na jego czele stał nikt inny, jak znany nam już kapitan policji Friedrich Peters¹². Dowództwo II okręgu ochronnego, mieszczące się początkowo w Rybniku, najpóźniej pod koniec listopada 1939 r. przeniosło swą siedzibę do Mikołowa. Zbiegło się to w czasie ze zmianą dowodzącego II odcinkiem; 27 listopada 1939 r. kpt. Peters przeniesiony został do Legnicy, zaś na jego miejsce przyszedł kapitan *Schupo* o nazwisku Grotjahn pochodzący ze Zgorzelca¹³. Z dniem 12 stycznia 1940 r. *Schutzbezirk II* przemianowany został na „dowództwo okręgu ochronnego Mikołów” (*Schutzpolizei des Einzeldienstes – Kommando des Schutzbezirks Nikolai*); w tym charakterze sprawować miało ono pieczę aż nad czterema powiatami: pszczyńskim, rybnickim, chrzanowskim i olkuskim¹⁴. Obsada personalna dowództwa okręgu ochronnego była raczej szczupła: w listopadzie 1940 r. liczyła ona jednego oficera, jednego chorążego oraz czterech rezerwistów policji¹⁵. Co ciekawe, struktury te utrzymane zostały nawet wówczas, gdy burmistrzom przyznano już stosowne policyjne uprawnienia¹⁶; rozwiązanie okręgów nastąpiło dopiero na mocy decyzji prezydenta rejencji z dnia 19 listopada 1940 r.¹⁷

11 APKat, RK, 4232, Zestawienie liczebności, 21 X 1939 r., k. 8o.

12 APKat, RK, 3675, Wniosek o odznaczenie, b.d. [po XII 1940 r.], k. 32–33.

13 APKat, RK, 4218, Pismo zarządu rejencji, 28 XI 1939 r., k. 79. Niektóre dokumenty podają, że funkcję taką pod koniec września 1939 r. pełnił też kpt. *Schupo* Framenau. Zob. APKat, RK, 4229, Pismo szefa Zarządu Cywilnego do dowódcy II policyjnego okręgu ochronnego, 29 IX 1939 r., k. 1. W istocie Framenau pełnił w Pszczynie, przy urzędzie starosty, funkcję rzeczoznawcy (*Sachbearbeiter*) ds. policyjnych, z której to odwołany został z dniem 1 XII 1939 r.; z powodu braku oficerów rolę rzeczoznawców przejęli wówczas dowódcy odpowiednich okręgów ochronnych. Zob. APKat, RK, 4218, Zarządzenie specjalne dowódcy policji porządkowej w rejencji katowickiej, 29 XI 1939 r., k. 75–76.

14 APKat, RK, 4218, Pismo dowódcy policji porządkowej w rejencji katowickiej do dowództwa okręgu ochronnego w Mikołowie, 12 I 1940 r., k. 46.

15 APKat, RK, 4232, Pismo dowódcy II okręgu ochronnego do prezydenta rejencji w Katowicach, 12 XI 1940 r., k. 1.

16 Burmistrz Tychów uprawnienia takie zyskał np. od 12 XII 1939 r. APKat, RK, 4218, 16 XII 1939 r., k. 64–65. Nie udało się ustalić, kiedy analogiczny fakt miał miejsce w Mikołowie.

17 APKat, RK, 4218, Pismo prezydenta rejencji katowickiej do dowódców policyjnych okręgów ochronnych w Mikołowie i Bielsku, 19 XI 1940 r., k. 1.



Pieczęć burmistrza Mikołowa
jako zwierzchnika lokalnej policji, ok. 1940 r.
Ze zbiorów Adriana A. Jójko



Pieczęć burmistrza Mikołowa
jako zwierzchnika lokalnej policji, ok. 1942 r.
Ze zbiorów Adriana A. Jójko

Lokalizacje

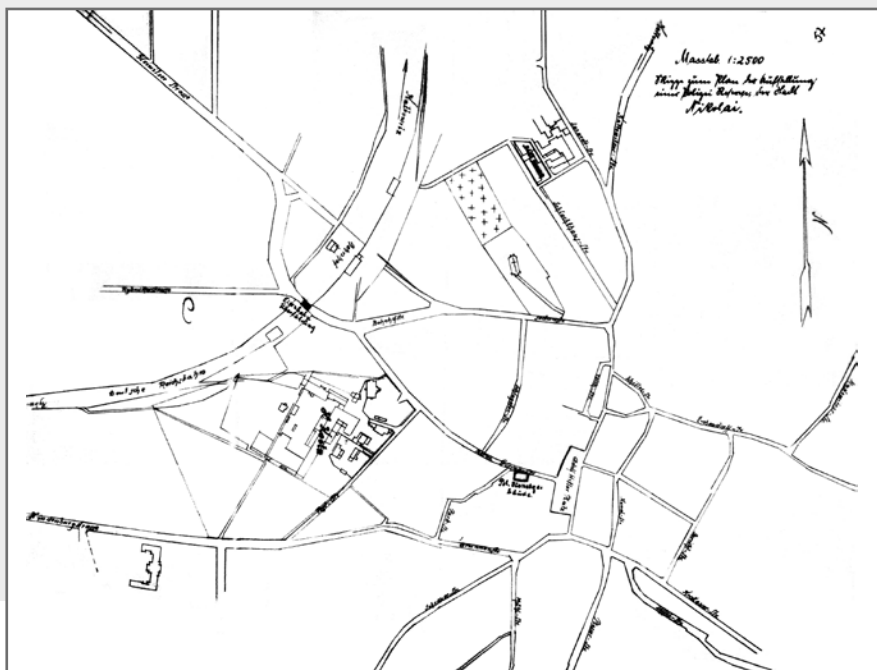
Mikołowska Schupo nie ulokowała się w dawnym, położonym tuż przy ratuszu posterunku Policji Województwa Śląskiego (wówczas jeszcze *Friedensstraße* 3, wkrótce już *Hermann-Göring-Straße*); na swą siedzibę zajęła okazałą willę dr. Emanuela Hałacza przy ul. Powstańców 7 (wówczas już *Alte Kirchstraße*, później zaś *Waffengang*). Powodem tego był jakoby fatalny stan dawnych policyjnych pomieszczeń; wnętrza miały być „nieprawdopodobnie brudne i nie nadające się do zamieszkania przez ludzi”¹⁸. Posterunek był tymczasem wcale obszerny; składało się nań jedenaście pokoi, ponadto w podwórzu znajdował się areszt z sześcioma celami oraz dwa garaże. Detałiczne zestawienie inwentarza, sporządzone w październiku 1939 r., pozwala zorientować się, czym dysponowano w spadku po polskich policjantach. Było to zatem 17 stołów różnego rodzaju (w tym także biurka), 13 rozmaitych szaf, 24 krzesła, trzy stojące wieszaki na ubrania, trzy stojące suszarki na pranie (sic!), cztery ławy, trzy łóżka z pościelą, dwa stoliki pod maszyny do pisania, dwa fotele, dwie szafki zamykane na żaluzje, leżanka, regał, zegar ścienny oraz kompletne wyposażenie łazienki wraz z toaletą¹⁹. Zwracano też przy okazji uwagę, że budynek przy *Friedensstraße* 3 dysponuje jeszcze jednym większym pomieszczeniem, niepozostającym jednak w gestii policji. Dotychczas służyło ono rozmaitym zebraniom; postulowano jednak przekazanie go policji celem umieszczenia tam biura meldunkowego (*Meldeamt*)²⁰. Co ciekawe, po-

¹⁸ *Polizei Nikolai im eigenen Haus*, „Kattowitzer Zeitung”, 12 I 1940 r.

¹⁹ APKat, RK, 4253, Pismo burmistrza Mikołowa do wydziału policyjnego przy szefie Zarządu Cywilnego w Katowicach, 16 X 1939 r., k. 16–17.

²⁰ *Ibidem*, k. 17.

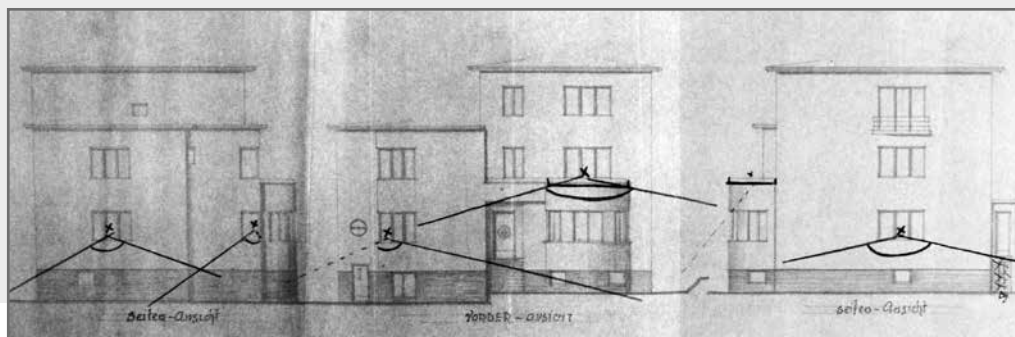
sterunek pozbawiony był innych ruchomości; czy to wyposażenia biurowego (np. maszyn do pisania), czy choćby porzuconych elementów umundurowania²¹. Albo zatem wycofujący się polscy policjanci zadbali o całkowite ich wywiezienie, względnie ukrycie, albo też (co w gruncie rzeczy bardziej prawdopodobne) „zabezpieczyli” je urzędujący tu tuż po 3 września członkowie *Ortswehr*. Skądinąd wiadomo, że właśnie *Ortswehr* w pierwszych dniach swoich rządów przeprowadziła na szeroką skalę konfiskatę broni palnej i amunicji, wliczając w to nie tylko broń myśliwską, lecz i będące własnością miejscowego Bractwa Kurkowego strzelby tarczowe. Przedmioty te zmagazynowano na strychu posterunku, gdzie gospodarowano nimi dość swobodnie (jak i zapewne pozostałym wyposażeniem); przebierali w nich obecni na miejscu żołnierze *Wehrmachtu*, przybywający do Mikołowa członkowie Służby Pracy Rzeszy (*Arbeitsdienst*), jak i sami konfiskujący. Nic dziwnego, że po przewiezieniu całości – na żądanie por. Ohlsena – do siedziby *Schupo* na *Waffengang* 7 nie potrafiono doliczyć się wielu sztuk, po które zgłaszali się dawni właściciele²². Podobnie wyglądać mogła sprawa z innymi zastanymi na miejscu przedmiotami.



Schematyczny plan Mikołowa sporządzony przez przybyłych do miasta niemieckich policjantów w połowie 1940 r. Na odchodzącej od rynku (czyli Adolf-Hitler-Platz) ulicy Miarki (tu: Hermann-Görling-Straße) zaznaczony jest budynek policyjnego posterunku (Pol[zei] Dienstgebäude). Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach

21 APKat, RK, 4254, Pismo posterunku policji ochronnej w Mikołowie do kpt. policji Framenau w Pszczynie, 15 XI 1939 r., k. 17.

22 APKat, OP, MMik, 2002, Raport dowódcy policji ochronnej w Mikołowie, 18 IX 1940 r., k. 1–2.



Rzut pionowy elewacji willi dr. Hałacza zajętej początkowo przez mikołowską Schutzpolizei.
Wykonane atramentem kreski obrazują pole ostrzału rozciągające się z okien i balkonu budynku.
Rysunek powstał w końcu 1939 r. w związku z planem alarmowym przewidującym m.in. konieczność obrony posterunku.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach

Wspomniany już fatalny stan wnętrza policyjnego budynku skłonił przysłanego tu z końcem września 1939 r. z Rzeszy komisarycznego burmistrza Gerda Kucka do rozpoczęcia szeroko zakrojonego remontu. Zakończyć miał się on dopiero w początkach 1940 r.; w międzyczasie, pomiędzy 13 a 15 października 1939 r., rozwiązana została mikołowska *Ortswehr*²³.

Samych policjantów zakwaterowano natomiast w budynku przy ówczesnej ul. Bytomskiej 20 (*Beuthenerstraße*), w tzw. willi Zeumera. Jej wcześniejszy dzierżawca, niejaki Erazm Gorączko (w dokumentach tytułowany dyrektorem), wyjechać miał do Krakowa tuż przed wkroczeniem wojsk niemieckich, toteż w pełni umeblowany dom był odtąd niezamieszkały (wyposażenie samego pięciopokojowego mieszkania Gorączki wyceniano na 1646 marek, nie omieszkając dodać, iż jest ono „mocno wysłużone”)²⁴. Na pewno jednak zakwaterowanym tam policjantom nie doskwierała niewygodna; odwiedzający ich w początkach października koledzy z posterunku w Tychach zauważali, że „również i oni ze swoim zakwaterowaniem nie trafili źle. Tak jak i my w Tychach, również i oni mają do dyspozycji cały dom”²⁵. W willi Zeumera musiała jednak mimo wszystko panować nieco koszarowa atmosfera, toteż dość często ci spośród policjantów, którzy sprowadzali do Mikołowa także rodziny, starali się w takich sytuacjach (osobiście lub też przez swoich przełożonych) o znalezienie bardziej wygodnych, nieobciążonych służbowym drylem mieszkań w mieście. *Notabene*, w tym również budynku mieściła się siedziba II (względnie: mikołowskiego) okręgu ochronnego²⁶.

23 APKat, RK, 3138, Dowódca żandarmerii przy szefie Zarządu Cywilnego do szefa Zarządu Cywilnego, 13 X 1939 r., k. 29.

24 APKat, OP, MMik, 2043, Zestawienie opuszczonych lokali mieszkalnych, 5 IV 1940 r., k. 37–38.

25 *Ponownie w Rzeszy. Dzienniki wojenne tyskiej policji 1939–1940...*, s. 40.

26 APKat, OP, MMik, 2043, Zestawienie opuszczonych lokali mieszkalnych, 5 IV 1940 r., k. 37–38.

Willa dr. Hałacza gościła nie tylko szupoków; do końca sierpnia 1940 r. była tam również placówka żandarmerii, na czele której w tym czasie stał podporucznik Otto Dölling. W oznaczonym dniu przeniósł on swą siedzibę na ówczesną *Mühlstraße* 28 (ul. Młyńską). Obecność żandarmów w Mikołowie może z pozoru nieco dziwić, jako że zasadniczo formacja ta działać miała – jak już powiedziano – w miejscowościach liczących sobie poniżej pięciu tysięcy mieszkańców. W tym jednak przypadku Mikołów był tylko siedzibą komendantury okręgu żandarmerii (*Gendarmerie-Abteilung Nikolai*), której podlegały posterunki w Paniowach (obejmujący również Borową Wieś i Starą Kuźnię), Mokrem, Podlesiu (obejmujący też Kostuchnę), Murckach (wraz z Wesołą), Wyrach (wraz z Wilkowyjami) oraz Paprocanach (wraz z Cielmicami); łącznie obszar ten zamieszkiwało 26 559 ludzi. Na każdym z posterunków służbę pełniło od trzech do czterech żandarmów, przy czym połowa z nich była i tak tzw. żandarmami pomocniczymi (*Hilfsgendarmen*); łącznie zaledwie 22. Potrzeby kadrowe były znacznie wyższe²⁷.

Policja kryminalna

Najpewniej równolegle ze wspomnianą centurią *Schutzpolizei* przybyło do Mikołowa także kilku niemieckich urzędników kryminalnych, zapewne będących członkami posuwającej się w ślad za oddziałami *Wehrmachtu* grupy operacyjnej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (tzw. *Einsatzgruppe I*), dowodzonej przez Bruno Streckenbacha. Jednak stałą placówkę *Kripo* postanowiono tu utworzyć dopiero w lutym 1940 r.; liczyć miała ona trzech funkcjonariuszy (sekretarza kryminalnego i dwóch starszych asystentów kryminalnych)²⁸. Ostatecznie w połowie 1940 r. tworzyło ją dwóch starszych asystentów policyjnych (*Oberassistent der Kripo*): Willi Tramm ze Szlezwiku i Gustav Gutjahr z Magdeburga. W październiku 1941 r. zamiast Tramma widzimy już innego funkcjonariusza, Heinricha Glunz. Glunz miał już dobrze ponad czterdzistkę, Gutjahr zaś – pięćdziesiątkę; chyba można obu określić mianem starych wyjadaczy²⁹.

Skład osobowy

Jak należy sądzić, początkowo na czele mikołowskiego posterunku *Schupo* stanął chorąży (*Meister der Schutzpolizei*) nazwiskiem Stolze³⁰. Nic bliższego o nim nie wiemy; z całą jednak pewnością już wkrótce zastąpiony został przez pochodzącego ze Zgorzelca (Görlitz; geograficznie zatem rzecz biorąc, również ze Śląska) porucz-

27 APKat, RK, 4281, Nowy podział posterunków żandarmerii w okręgu żandarmerii Mikołów, b.d. [ok. VI 1940 r.], k. 6. Również: *Gendarmerie-Kreis Pleß*, [w:] *Plesser Heimatkalender 1940*, Gleiwitz 1940, s. 130–131; I. Sroka, *op. cit.*, s. 38.

28 APKat, RK, 4241, Pismo w sprawie utworzenia w Mikołowie placówki policji kryminalnej, 20 II 1940 r., k. 55.

29 APKat, RK, 4242, Pismo posterunku policji ochronnej w Mikołowie do policyjnego okręgu ochronnego w Mikołowie, 12 VII 1940 r., k. 6; I. Sroka, *op. cit.*, s. 125.

30 APKat, RK, 4218, Placówki służbowe policji ochronnej na terenie okręgów ochronnych II i IV, [ok. X 1939 r.], k. 105.

nika policji Hansa Ohlsena, poprzednio krótki czas dowodzącego posterunkiem w Żorach³¹. W ogóle pochodzenie skierowanych do Mikołowa szupoków może być materiałem do wcale ciekawych wniosków. Spójrzmy, jak wyglądała obsada mikołowskiej placówki *Schupo* w grudniu 1939 r.³²

Hans Ohlsen, porucznik, rodem ze Zgorzelca,
Heinrich Brandt, chorąży (*Polizei-Meister*), rodem z Rendsburga
(Szlewizk-Holsztyn),
Cuno Glende, główny wachmistrz (*Hauptwachtmeister*), rodem ze Słupska
(Stolp),
Fritz Zajakalla, główny wachmistrz, rodem również ze Słupska,
Rudolf Bremer, główny wachmistrz, rodem z Gryfic (Greifenberg in Pommern),
Paul Bartmann, główny wachmistrz, rodem z Lęborka (Lauenburg
in Pommern),
Reinhold Gurtz, główny wachmistrz, rodem ze Słupska,
Hermann Meier, główny wachmistrz, rodem ze Słupska,
August Schmidtke, główny wachmistrz, rodem ze Słupska,
Walter Boje, główny wachmistrz, rodem ze Słupska,
Reinhold Berg, główny wachmistrz, rodem ze Słupska,
Robert Kluth, główny wachmistrz, rodem z Koszalina (Köslin),
Bernhard Fiss, główny wachmistrz, rodem także z Koszalina,
Alfred Leppin, główny wachmistrz, rodem także z Koszalina,
Otto Lieckfett, główny wachmistrz, rodem z Lęborka,
Franz Albrecht, główny wachmistrz, rodem także z Lęborka,
Willi Spiesshöfer, główny wachmistrz, rodem z Gryfic,
Bruno Bänsch, główny wachmistrz, rodem z Bytowa (Bütow in Pommern),
Heinrich Groth, główny wachmistrz, rodem z Rendsburga,
Paul Redlefsen, główny wachmistrz, rodem z Pinnebergu (Szlewizk-Holsztyn),
Hermann Werning, główny wachmistrz, rodem także z Pinnebergu,
Wilhelm Reimers, starszy wachmistrz rewirowy (*Revier-Oberwachtmeister*),
rodem z Rendsburga,
Karl Jöhnk, starszy wachmistrz rewirowy, rodem również z Rendsburga,
Walter Wolf, wachmistrz rezerwy (*Wachtmeister der Reserve*),
rodem ze Zgorzelca,
Johannes Scholz, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca,
Richard Kühn, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca,
Otto Glatzel, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca,
Theodor Franz, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca,
Kurt Müller, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca,

³¹ Tamże.

³² APKat, OP, MMik, 1972, Lista członków posterunku policji ochronnej w Mikołowie, 22 XII 1939 r., k. 3. Zob. też: G. Bębnik, *Mikołów w początkach II wojny światowej*, Mikołów 2009. s. 54–55.

Herbert Kindler, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca,
Max Neuhaus, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca,
Bruno Theunert, wachmistrz rezerwy, rodem także ze Zgorzelca oraz
Bruno Gwiasda, wachmistrz rezerwy z miejscowości Modła (Modlau)
w powiecie bolesławieckim (Bunzlau); pochodził jednak z Wielkopolski³³.

Zauważmy, że niemal wszyscy mikołowscy policjanci *Anno Domini* 1939 pochodzą nie z głębi Rzeszy, a z jej obrzeży; zarówno ze Śląska, jak i z Pomorza (wyjątkiem są ci z Rendsburga oraz Pinneberg w Schlezwiku-Holsztynie). Kierując ich na polski Górny Śląsk, uważano być może, że ci pochodzący z pogranicznych rejonów funkcjonariusze sprawdzą się tam lepiej, aniżeli ich „czysto niemieccy” koledzy. Czy tak było w rzeczywistości, trudno powiedzieć. Jak pisała swego czasu I. Sroka o niemieckich policjantach podejmujących służbę na ziemiach nowo kreowanej rejencji katowickiej, „pochodzili (...) z różnych terenów, rzadko ze Śląska, na ogół nie znali języka polskiego i terenu, na którym podjęli pracę. Niektórzy z nich zgłosili się dobrowolnie do szczytnej pracy »na Wschodzie«, część zaś stanowili funkcjonariusze policji porządkowej, których z różnych powodów chciano się pozbyć w macierzystych placówkach, dając tym samym możliwość tzw. wykazania się w pracy na nowych terenach wschodnich”³⁴. Bez wątpienia jednak przynajmniej niektórzy z nich językiem polskim posługiwali się dość swobodnie; przypuszczać można, że z tego to powodu do służby w policji powołano np. wachmistrza rezerwy Bruno Gwiasdę³⁵. Z czasem kadry mikołowskiej *Schupo* podlegały oczywiście rozmaitym fluktuacjom; pokażną z początku liczebność, wymuszoną niejako nieunormowaną jeszcze sytuacją, stopniowo ograniczano. Już w grudniu 1939 r. tzw. pożądaną liczebność (*Sollstärke*) wykalkulowano na zaledwie 18 policjantów, w tym jednego starszego chorążego (*Obermeister*) i dwóch chorążych (*Meister*), co miało odpowiadać przyjętemu dla wschodniego Górnego Śląska przelicznikowi mieszkańców przypadających na jednego policjanta – od 700:1 do 800:1 (w Mikołowie byłoby to mniej więcej 750:1)³⁶. Funkcjonariusze musieli się liczyć ze służbowymi przeniesieniami, częstymi zwłaszcza w początkowych miesiącach; zdarzały się też powołania do wojska. Poczynając od końca 1939 r., w ich miejsce coraz częściej pojawiali się policjanci rezerwiści

33 Bruno Gwiasda urodził się 16 października 1908 r. w Latowicach (pow. Ostrów Wlkp.). APKat, RK, Akta osobowe B 50, 368, Kwestionariusz osobowy, [b.d.], k. 2. Wydaje się wręcz, że wachmistrz Gwiasda był raczej na bakier z językiem niemieckim, skoro w jego aktach osobowych znajduje się zaświadczenie o zdaniu w Rybniku egzaminu częściowego z języka niemieckiego (*Zwischenprüfung in Deutsch*). APKat, RK, Akta osobowe B 50, 368, Zaświadczenie o zdaniu egzaminu, 29 I 1944 r., k. 1.

34 I. Sroka, *op. cit.*, s. 28.

35 APKat, RK, Akta osobowe B 50, 368, *passim*.

36 APKat, RK, 4231, Propozycja liczby etatów w II policyjnym okręgu ochronnym, 7 XII 1939 r., k. 71; APKat, RK, 4231, Propozycje liczby etatów dla policji ochronnej w rejencji katowickiej, 14 XII 1939 r., k. 51. Zaznaczyć można, że posterunek Policji Województwa Śląskiego liczyć miał 25 funkcjonariuszy oraz dwóch urzędników kryminalnych. APKat, RK, 3271, Ankieta dotycząca spraw policyjnych w Mikołowie, 6 X 1939 r., k. 4.

z szeregów tzw. wzmocnionej ochrony policyjnej (*Verstärkter Polizeischutz*, VPS), na ogół mężczyźni już starsi wiekiem³⁷. Prześledzenie wszystkich tych zmian na przestrzeni pięciu i pół roku nie wydaje się możliwe; zauważyć jednak można, że w gronie mikołowskich policjantów takimi właśnie drogami pojawiali się ludzie już niemal miejscowi; na przykład w lipcu 1940 r. awanse na starszych wachmistrzów rezerwy otrzymało dwóch mikołowskich szupoków, Erich Czaja i Erich Schostok. Ich swojsko brzmiące nazwiska nie są przypadkowe – obydwaj pochodzili bowiem z Gliwic³⁸. Poniższa tabela, zestawiona na podstawie raportów personalnych, wskazuje jednoznacznie, że w styczniu 1940 r. stan osobowy mikołowskiego posterunku był już ustabilizowany.

Data	Oficerowie	Starsi chorążowie i chorążowie	Wachmistrzowie (łącznie)	Rezerwiści (VPS)
21 X 1939 r.	1	2	25	–
27 X 1939 r.	1	1	21	–
31 X 1939 r.	1	1	21	–
10 XI 1939 r.	1	1	21	10
20 XI 1939 r.	1	1	21	10
17 XII 1939 r.	1	2	8 (4 – R, 4 – G)	8
21 I 1940 r.	–	2	8 (4 – R, 4 – G)	8
1 II 1940 r.	–	2	8 (4 – R, 4 – G)	8
10 II 1940 r.	–	2	8 (4 – R, 4 – G)	8
21 II 1940 r.	–	2	8 (4 – R, 4 – G)	8
1 III 1940 r.	–	2	8 (4 – R, 4 – G)	8
11 III 1940 r.	–	2	8 (4 – R, 4 – G)	8
21 III 1940 r.	–	2	8 (4 – R, 4 – G)	8

Za: APKat, RK, 4232, *passim*.

G – policja gmin

R – policja Rzeszy

37 „Wzmocniona ochrona policyjna” (VPS) utworzona została w 1937 r., od 1940 r. nazywana była już po prostu rezerwą policji (*Polizei-Reserve*). Początkowo zaciągano do niej roczniki 1900–1910, czyli tzw. roczniki białe (*weiße Jahrgänge* – określenie odnoszące się do tych poborowych, którzy w Republice Weimarskiej z jej zawodową, ograniczoną postanowieniami traktatu wersalskiego 100-tysięczną armią nie mieli możliwości odbycia zasadniczej służby wojskowej). Szkolenie polegało na ćwiczeniach odbywanych kilka razy w miesiącu w jednostkach policji; koncentrowano się tu przede wszystkim na strzelaniu i musztrze. Pierwsze powołania rezerwistów do pomocniczej służby policyjnej miały miejsce 26 sierpnia 1939 r. Powołanych skupiono w tzw. rezerwowych batalionach policji, w ramach których działać mogli w zwartych, skoszarowanych jednostkach bądź też zostać przydzieleni do poszczególnych posterunków czy to *Schupo*, czy żandarmerii. Tych drugich starano się w międzyczasie poddać również podstawowemu przeszkoleniu policyjnemu. Pod koniec wojny nie były rzadkością powołania rezerwistów nawet z rocznika 1886. Rezerwiści przydzieleni do mikołowskiego posterunku przybyli na Górny Śląsk niewątpliwie w tzw. batalionie VPS Kegela (*VPS-Bataillon-Kegel*). Zob. APKat, RK, 3138, Depesza do inspektora policji porządkowej we Wrocławiu, 6 X 1939 r., k. 22.

38 APKat, RK, 4223, Okólnik nr 17, 11 VII 1940 r., k. 39v.

Zauważyć tu należy, że policjanci ci przybyli do miasta już po największej we wrześniu 1939 r. niemieckiej zbrodni w Mikołowie, czyli egzekucji na Groniach. Jej wykonawcami byli bez wątpienia członkowie *Ortswehr* wspólnie z policjantami ze wspomnianej już centurii *Schutzpolizei des Reiches*. Trudno zresztą nie zauważyć tu pewnej koincydencji; egzekucja odbyła się wszak 17 września 1939 r., w przeddzień przybycia do miasta podwładnych chorążego Stolze i związanego z tym nieuchronnie przekazania wszelkich policyjnych spraw w ręce jego oraz jego ludzi. Nasuwa się tu uzasadnione podejrzenie, że zdając sobie z tego sprawę, zamierzano jeszcze, póki czas, „wyczyścić” miejscowe więzienie z przynajmniej niektórych osadzonych.

Obszar, nad jakim przyszło sprawować kontrolę mikołowskim szupokom, był spory, toteż rzeczą niezbędną stało się zapewnienie im środków lokomocji; tym bardziej, że korzystano z nich również na potrzeby II odcinka policji ochronnej, obejmującego przecież znacznie większy teren. Normalny w latach cesarstwa obraz policjanta na koniu po 1939 r. typowy był raczej dla nadzorującej wiejskie i podmiejskie okolice żandarmerii; policjanci poruszali się najczęściej na rowerach, do tego dysponowali również kilkoma przynajmniej pojazdami mechanicznymi. W grudniu 1939 r. był to przydzielony przez burmistrza, a zarekwirowany mieszkańcowi Katowic, niejakiemu Franciszkowi Kapiścik (*vel* Franzowi Kapistzick) samochód osobowy *Polski Fiat* oraz motocykl DKW z wózkiem bocznym, stanowiący *de facto* własność prezydium policji w Zabrze; w początkach października 1939 r. odnaleziono go porzuconego na poboczu drogi, a widoczne na nadwoziu ślady pocisków zdawały się wskazywać, że kierowca został ranny w walce. Do 27 listopada tego roku cieszone się jeszcze jednym środkiem lokomocji, na pewno daleko lepszym niż obydwa już wymienione: *Oplem Olympia*, wypożyczonym z zasobów wrocławskiego dowództwa VIII Okręgu Wojskowego. Niestety, w tym właśnie dniu właściciel zażądał jego zwrotu. Toteż meldowano, że niezbędne jest doposażenie mikołowskiego posterunku w jeszcze jeden samochód osobowy oraz kolejny motocykl³⁹.

Ta terytorialna rozległość, której obecne na miejscu siły policyjne nie potrafiły poddać (również ze względu na słabą motoryzację), stała się powodem skierowania z końcem października 1939 r. na wschodni Górny Śląsk skoszarowanej kompanii NSKK (*Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps*, czyli Narodowosocjalistyczny Korpus Kierowców), dowodzonej przez *Staffelführera* (w NSKK odpowiednik stopnia majora) nazwiskiem Boesgen. Do mikołowskiego II odcinka policji ochronnej przydzielonych zostało wówczas 35 członków NSKK; ich zadaniem miało być patrolowanie wiejskich dróg w charakterze policji drogowej (*Landstraßenverkehrspolizei*)⁴⁰.

Porucznik Ohlsen w styczniu 1940 r. odszedł z Mikołowa na powrót do rodzinnego Zgorzelca⁴¹. Jak można podejrzewać, miało to miejsce w atmosferze oskarżeń

39 APKat, RK, 4251, Pismo posterunku policji ochronnej w Mikołowie do II policyjnego okręgu ochronnego w Mikołowie, 4 XII 1939 r., k. 3–4.

40 APKat, RK, 3181, Depesza inspektora policji porządkowej we Wrocławiu do dowódcy policji porządkowej na wschodnim Górnym Śląsku, 19 X 1939 r., k. 51.

41 APKat, RK, 4232, Meldunek odcinka policji ochronnej w Mikołowie, 22 I 1940 r., k. 72.

o nieradzenie sobie z powierzoną placówką i związany z tym bałagan. Jego miejsce zajął wówczas chorąży policji ochronnej (*Meister der Schupo*) Heinrich Brandt, przybrawszy sobie za zastępcę urzędującego wcześniej w Rydułtowach chorążego Sauera. W takiej roli Brandt, awansowany w lipcu 1940 r. na podporucznika, pozostać miał w Mikołowie aż do ewakuacji w styczniu 1945 r.⁴²

Aktywność

Czym zajmowali się mikołowscy szupocy, zwłaszcza w początkowym okresie okupacji? W późniejszej nieco charakterystyce działań kpt. Petersa jako szefa mikołowskiej policji ochronnej (czy to w gminnym, czy ogólnoniemieckim wcieleniu) czytamy:

Jako dowódcy policyjnego okręgu ochronnego podlegało mu 18 posterunków policji ochronnej gmin. We wrześniu 1939 r. policja ochronna wielokrotnie interweniować musiała z bronią w rękę przeciwko polskim fanatykom i bandom przestępczym (*polnische Fanatiker und Verbrecherbanden*), często znajdując się w bezpośrednim kontakcie z wrogiem. Zajmowane przez Petersa stanowisko zmuszało go do podróży kontrolnych po tym rozległym, a jeszcze całkowicie niespokojnym i zupełnie niespacyfikowanym obszarze. (...) Z wzorowym zapałem zbudował P[eters] w krótkim czasie sieć posterunków policyjnych, tworząc tym samym fundament dla szybkiej pacyfikacji tego z policyjnego punktu widzenia wyjątkowo niespokojnego obszaru⁴³.

Ponad te pisane ezopowym językiem ogólniki wybija się zachowany w obszernych fragmentach tzw. dziennik wojenny (*Kriegstagebuch*) miejscowej placówki; do jego prowadzenia lokalne struktury *Schupo* zobowiązane były od chwili przybycia aż do mniej więcej końca stycznia 1945 r. Znakomicie ułatwia on zorientowanie się w specyfice aktywności ówczesnej niemieckiej policji. Niestety, gdy chodzi o Mikołów, dokument taki zachował się jedynie dla stosunkowo krótkiego wycinka dziejów: poczynając od 28 września, kończąc na 14 grudnia 1939 r. Na pewno jednak jest to czas w historii miasta znaczący, przy tym zaś obfitujący w wydarzenia.

Studiując poszczególne zapisy, bez trudu oddzielić można delikty o charakterze jednoznacznie kryminalnym od szeroko pojętej prewencji związanej z pełnieniem służby patrolowej, nadzorem nad cenami czy kontrolą ruchu drogowego. W zupełnie innej kategorii plasować należy natomiast sprawy mające podłoże jednoznacznie polityczne; jak można zauważyć, powodem wszczęcia tych drugich był bardzo często najzwyczajniejszy donos. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że w pierwszych miesiącach istnienia mikołowskiego posterunku *Schutzpolizei* ten rodzaj aktywności angażował mikołowskich policjantów w stopniu nieproporcjonalnie większym aniżeli ich kolegów na terenach starej Rzeszy.

I tak oto już 25 listopada pszczyński starosta Bernhard von Derschau wysłał do posterunków *Schupo* w Mikołowie oraz Tychach okólnik, w którym zażądał

42 APKat, RK, 4232, Meldunek odcinka policji ochronnej w Mikołowie, 12 VII 1940 r., k. 17.

43 APKat, RK, 3675, Wniosek o odznaczenie, b.d. [po XII 1940 r.], k. 32–33.

niezwłocznego „ujęcia w formie listy wszystkich polskich nauczycieli oraz oficerów rezerwy” z podaniem ich personaliów, zawodu, daty i miejsca urodzenia, miejsca zamieszkania, jak też – możliwie szczegółowego – opisu ich politycznego zaangażowania, po czym nadesłania tej listy na jego ręce do godziny 13.00 dnia 27 listopada. Von Derschau zastrzegał przy tym, by na liście tej pod żadnym pozorem nie umieszczać etnicznych Niemców (*Volksdeutsche*), jak również tych osób, które we wrześniu 1939 r. uciekły z miasta i dotychczas doń nie powróciły⁴⁴. Lista taka (zatytułowana nieco rozwlekłe: *Spis znaczących osób polskiej narodowości lub też przyznających się do niej. Gmina Mikołów, powiat Pszczyna*) istotnie powędrowała do Pszczyny, choć dopiero z datą 29 listopada; można przypuszczać, że wyznaczony pierwotnie termin okazał się niemożliwy do dotrzymania. Tak czy inaczej, wyszczególniono na niej aż 103 osoby, w tym również – wbrew wyraźnym zaleceniom – także te nieobecne, jak np. burmistrza Jana Koja⁴⁵. Lista jest zbyt obszerna, by przytoczyć ją *in extenso*; zauważyć jedynie można, że spośród bardziej znanych osób znalazł się na niej Edmund Warzecha, Franciszek Pudełko, Ryszard Bąk, Ryszard Miczka, Wincenty Bromboszcz, Jan Ligoń, Adam Mrowiński, Stefan i Teofil Krzystolikowie, Henryk Kiel, Paweł i Piotr Mansfeldowie, dr Emanuel Hałacz, Zygfryd Synoradzki, Jan Babiec, czy nawet komisarz policji Paweł Cierpiół, w sierpniu 1939 r. prowadzący śledztwo w sprawie tworzenia w Mikołowie niemieckich struktur dywersyjnych.

Ponadto jeszcze 21 listopada 1939 r. pszczyńskiemu staroście wizytę złożył niejaki Klix, reprezentujący Śląskie Towarzystwo Ziemskie (*Schlesische Landesgesellschaft*). Z jego to ramienia Klix odpowiedzialny był za wysiedlenia „propolsko nastawionych chłopów i gospodarzy” (*polnisch gesinnte Bauern und Landwirte*) i właśnie przystępował do swej pracy, wspierany w niej przez dodanych mu do pomocy ośmiu urzędników. Jeszcze przed Bożym Narodzeniem 1939 r. zamierzał on przystąpić do wysiedleń w miejscowościach na południu powiatu: Warszowicach, Krzyżowicach, Świerczyńcu, Pniówku, Pawłowicach, Bziu Dolnym, Górnym oraz Zameckim, Golasowicach, Jarząbkowicach i Pielgrzymowicach, toteż prosił o udostępnienie mu wszelkich dokumentów zawierających spisy członków tamtejszego Związku Powstańców Śląskich, „Sokoła”, Polskiego Związku Zachodniego itp. organizacji⁴⁶. O Mikołowie czy jego okolicach nie było tam na razie mowy, co jednak nie znaczy, że tutejsi mieszkańcy mogli czuć się bezpieczni. Odpis odpowiedniej notatki sporządzonej przez starostę rozesłano bowiem do komendantów *Schupo* w Mikołowie, Tychach i Pszczynie z prośbą o zorientowanie się, czy na ich terenie „znajdują się chłopci czy gospodarze należący do polskich organizacji lub znani ze swej aktywności przeciwko niemczyźnie”. Zestawienia takie na biurko starosty

44 APKat, RK, 4229, Pismo starosty pszczyńskiego do komendantów posterunków policji ochronnej w Mikołowie i Tychach, 25 XI 1939 r., k. 6 v.

45 APKat, RK, 4229, Spis znaczących osób polskiej narodowości lub też przyznających się do niej. Gmina Mikołów, powiat Pszczyna, 29 XI 1939 r., k. 9–12. Spis ten obejmuje 104 nazwiska, jednak jedno z nich (*Cehak Kasimir, Nikolai, Mysłowitzerstr. 66*) powtórzone jest dwukrotnie.

46 APKat, RK, 4227, Notatka starosty pszczyńskiego, 21 XI 1939 r., k. 1.

trafić miały najpóźniej do 1 grudnia tego roku⁴⁷. Gdy chodzi o Mikołów, por. Ohlsen wysłał je również z datą 29 listopada 1939 r. Jak można się zorientować, mikołowski policjanci na nadzorowanym przez siebie terenie zidentyfikowali jedynie trzech właścicieli gospodarstw rolnych, którzy odpowiadali podanym kryteriom. Byli to:

L.p.	Imię i nazwisko	Miejsce i data urodzenia	Wielkość posiadanego gospodarstwa	Adres zamieszkania	Zarzut
1.	Julie PASCHEK z domu SOIKA	Gostyń, 15 V 1874 r.	5,5 ha	Gniotek III 77	Towarzystwo Polek
2.	Marie MYSCHOR z domu PAZDZIERNY	Mikołów, 5 VI 1897 r.	8,5 ha	Mysłowitzerstr. 32 (ul. Podleska)	Towarzystwo Polek
3.	Josef BRANDYS	Łaziska Dolne, 12 III 1864 r.	30 ha	Lazarettstr. 24 (ul. Szpitalna)	„wielkopolak” (Groß-Pole)

Za: APKat, RK 4227, k. 11.

W międzyczasie, bo 28 listopada, meldowano też z Mikołowa, iż tutejszy posterunek *Schupo* od początku swego istnienia wysłał do więzień lub obozów łącznie 70 osób, z czego aż 62 były więźniami politycznymi (niemal wyłącznie byłymi powstańcami). Sześciu innych tworzyło kategorię „więźniów śledczych”, dwaj pozostali aresztowani byli na podstawie zarzutów karnych⁴⁸. Jak można się zorientować z zapisów w dzienniku, zwłaszcza w początkowym okresie byłych powstańców kierowano do dwóch doraźnie utworzonych obozów położonych w okolicach Gliwic: Nieborowic (*Neubersdorf*) lub Sośnicy (*Öhringen*).

Z drugiej strony znane są przypadki, gdy ci sami policjanci w krótkim postępowaniu ucinali pretensje przedwojennych działaczy niemieckiej mniejszości pragnących wyrzucić zemstę za swe domniemane krzywdy, doznane jakoby pod polskimi rządami. I tak 20 października 1939 r. na mikołowskim posterunku pojawił się niegdysiejszy działacz mniejszości niemieckiej Theodor Bialucha, składając donos następującej treści:

W roku 1936, w miesiącu październiku zostałem na ulicy Dworcowej aresztowany przez polską policję. Powodem aresztowania było to, że pozdrowiłem pewnego miejscowego Niemca słowami »*Heil Hitler!*« Zostałem wówczas zaprowadzony na posterunek policji i tam przez policjantów w nieludzki sposób pobity. Szczególnie wykazywali się przy tym policjanci [Franciszek] Dziwnik i [Franciszek] Kolarczyk. Dziwnik do tego stopnia pobił mnie gumową pałką, że zemdlałem i narobiłem w spodnie. Nie wniesiono wówczas przeciwko mnie oskarżenia o charakterze politycznym. Obydwaj wspomniani policjanci znani są jako zajadli wrogowie niemczyzny i zasługują obecnie na wymierzenie im przez niemieckie organa sprawiedliwej kary⁴⁹.

47 APKat, RK, 4227, Notatka starosty pszczyńskiego, 21 XI 1939 r., k. 2.

48 APKat, RK, 4227, Raport posterunku policji ochronnej w Mikołowie w sprawie osób przekazanych do więzień lub obozów, 28 XI 1939 r., k. 6.

49 APKat, OP, MMik, 2023, Oświadczenie Theodora Bialuchy, 20 X 1939 r., k. 1.

Wezwani na przesłuchanie polscy policjanci Kolarczyk i Dziwnik (co ciekawe, Dziwnik był bliskim sąsiadem Białuchy, zamieszkałego wówczas przy *Feldstraße* 5 – mieszkał bowiem przy *Feldstraße* 2) zgodnie zeznali, że interwencję przeciwko donosicielowi podjęli na wezwanie jego ojca Franciszka Białuchy; syn Teodor miał mianowicie podczas przyjęcia urodzinowego seniora rodu wznieść zbyt wiele toastów, po czym nieprzytomnie wręcz się awanturować. Wezwani wówczas policjanci usiłowali wyprowadzić młodego Białuchę z mieszkania, a gdy ten stawiał opór – pomogli sobie kilkoma ciosami służbowej pałki. Wszystko to w całej rozciągłości potwierdził Franciszek Białucha przesłuchiwany przez głównego wachmistrza Schmidtke, który też zapisał przy tej okazji: „Po przesłuchaniu obwinionych oraz ojca wnioskodawcy odniosłem wrażenie, że doniesienie jest przesadzone. [Polscy] policjanci wkroczyli jednak na wyraźne żądanie członków rodziny, wykonując jedynie swój obowiązek. Jeśli nawet Białucha dostał kilka razy gumową pałką, to na pewno sam dał po temu powód. Doniesienie jest bezpodstawne, zaś dalsze postępowanie w tej sprawie niewskazane”⁵⁰. Do opinii swego podwładnego, ku rozpaczy Białuchy, przychylił się mający tu ostateczne zdanie porucznik Ohlsen. „Doniesienie przeciwko byłym polskim policjantom okazało się bezpodstawne”, pisał bezlitośnie Ohlsen. „Chodzi tu o zwykłą zwadę rodzinną, do której wezwano policję. Jeśli nawet policjant złamał opór wnioskodawcy kilkoma uderzeniami gumowej pałki, to całkowicie miał on po temu prawo”⁵¹. Niestety, podobne zakończenie historii z donosem w tle bywało raczej rzadkie; domniemywać tylko można, że w tym akurat przypadku swoją rolę odegrać mogła swoista ponadnarodowa solidarność przedstawicieli policyjnego fachu.

Z funkcjonowaniem mikołowskiej placówki *Schupo* łączona bywa śmierć mikołowianina Franciszka Świderskiego, podczas wrześniowych walk służącego w stopniu kaprała w mikołowskiej kompanii Obrony Narodowej. Wezwany po powrocie do miasta – 17 października – na przesłuchanie, miał zostać w następnym dniu powieszony w celi mikołowskiego więzienia, a następnie potajemnie pochowany na cmentarzu przy kościele św. Wojciecha⁵². Tymczasem zarówno notatka w dzienniku policyjnym, jak i akt zgonu mówią o samobójstwie⁵³. I najpewniej ta właśnie wersja jest prawdziwa; zgon Świderskiego jednoznacznie wiązać bowiem należy z rolą, jaką odegrał on w egzekucji niemieckich jeńców wojennych pod Stopnicą 9 września 1939 r.⁵⁴ W areszcie policyjnym natomiast w dniu 14 listopada pomiędzy 6.00 a 7.00 znaleziono zwłoki przetrzymywanego tam dyrektora fabryki Jana Bergsteina, rodem z Wiednia. Również i w tym przypadku akt zgonu

50 APKat, OP, MMik, 2023, Notatka gł. wachm. Schmidtke, 23 X 1939 r., k. 3–4.

51 APKat, OP, MMik, 2023, Notatka por. Ohlsena, 23 X 1939 r., k. 2.

52 R. Szendzielarz, *Zamordowany przez gestapo*, „Gazeta Mikołowska”, nr 4/2009, s. 41; Akta śledztwa S 76/03/Zn, t. I, k. 51.

53 Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Mikołowie (dalej: AUSC Mikołów), Księga zgonów za rok 1939, Akt zgonu nr 30/1939, 18 X 1939 r.

54 Zob. G. Bębnik, „Incydent” w Stopnicy 9 września 1939 roku – między zbrodnią sądową a egzekucją, „Kwartalnik Historyczny” 2018, nr 1, s. 65–101.

mówi o samobójstwie przez powieszenie⁵⁵; jak wynika z zapisów dziennika policyjnego, Bergstein zatrzymany zostać miał z powodu słuchania zagranicznych audycji radiowych.

Rozwiązanie *Ortswehr* i oddanie do użytku wyremontowanego posterunku

Mikołowska *Ortswehr* rozwiązana została ostatecznie około 15 października 1939 r., lecz poszczególni jej członkowie nadal oddawali usługi regularnej już policji, służąc za dozorców czy tłumaczy, jak też niewątpliwie dzieląc się swymi wiadomościami o mieście i jego mieszkańcach. Stopniowa profesjonalizacja policyjnych działań sprawiała jednak, że powoli przestawali być potrzebni. Toteż w styczniu 1940 r. podjękowano im za współpracę. Najbardziej zaangażowani otrzymali wówczas z rąk porucznika Ohlsena zaświadczenie mające ułatwić im szukanie zajęcia – kto wie, może w strukturach okupacyjnej administracji. Były członek *JdP* (*Jungdeutsche Partei* – Partia Młodoniemiecka) i syn właścicielki kamienicy przy ul. Miarki 16, Wilhelm Bona, na dalszą drogę życia otrzymał wówczas laurkę następującej treści (niemal identyczną wręczono również innemu członkowi *Ortswehr*, nazwiskiem Josef Machuletz):

Oddział służbowy policji ochronnej
Mikołów

Mikołów, dnia 19 stycznia 1940 r.

Świadectwo prowadzenia się

Niniejszym potwierdza się, że były członek *Ortswehr* Wilhelm Bona, zamieszkały w Mikołowie, *Hermann-Görling-Straße* 16 [ul. K. Miarki] od dnia 3 września do 15 października 1939 r. działał społecznie w tutejszej *Ortswehr*, w służbie wewnętrznej i zewnętrznej.

Od 15 października 1939 r. do 13 stycznia 1940 r. włącznie był Bona zatrudniony jako wartownik oraz strażnik w tutejszym gmachu policji i więzieniu.

Bona stawiane przed nim zadania wypełniał z poświęceniem i oddaniem, okazując się osobnikiem wiernym i godnym zaufania. Charakter pod względem moralnym zrównoważony.

W dalszych awansach życzę mu największych sukcesów.

podp[isano] Ohlsen
porucznik policji ochronnej⁵⁶

55 AUSC Mikołów, Księga zgonów za rok 1939, Akt zgonu nr 58/1939, 16 XI 1939 r. Przypuszczać można, że Bergstein zdawał sobie sprawę ze swojego fatalnego położenia; prócz wysłuchiwanie brytyjskiej rozgłośni ciążyło na nim bowiem znacznie poważniejsze „przewinienie”. Jego ojciec, również Josef, w 1891 r. zmienił wyznanie, przechodząc z judaizmu na katolicyzm. Oczywiście w myśl ustawodawstwa norymberskiego jego syn uznawany był w najlepszym razie za tzw. Halbjude (pół-Żyda). Zob. A.L. Staudacher, „...meldet den Austritt aus dem mosaischen Glauben”. 18 000 Austritte aus dem Judentum in Wien, 1868–1914: Namen – Quellen – Daten, Frankfurt/Main 2009, s. 55.

56 APKat, OP, MMik, 1972, Zaświadczenie, 19 I 1940 r., k. 8.

Zbiegło się to niemal dokładnie z ważnym dla mikołowskiej policji wydarzeniem, którym było oddanie do użytku – po gruntownym remoncie – służbowych pomieszczeń przy ratuszu. Jak już pisano, ich odnowienie zainicjowane zostało przez komisarzy burmistrza Kucka, stanowiąc niewątpliwy dowód jego budowlanych pasji. Na uroczystym otwarciu zjawili się, prócz miejscowych dostojników, również specjalnie zaproszeni goście honorowi: pełnomocnik śląskiej policji pomocniczej mjr Meier oraz kpt. Grotjahn, ówczesny dowódca mikołowskiego odcinka ochronnego. Po okolicznościowym apelu i nieodzownych przemowach por. Ohlsen oprowadził gości po wyremontowanych pomieszczeniach. Jak pisano, budynek przypominać miał wówczas „ozdobne pudełeczko” (*Schmuckkästchen*); w przyziemiu wygospodarowano trzy pomieszczenia oddane do dyspozycji SS, na wysokim parterze natomiast znajdowała się wartownia, pokój oraz osobna sypialnia dla pełniących dyżury, jak też służbowe pomieszczenie tzw. policji rzemieślniczej (*Gewerbepolizei*) zajmującej się szeroko pojętym nadzorem nad działalnością gospodarczą. Pierwsze piętro zajmowały dwa pokoje przeznaczone dla policji kryminalnej oraz poczekalnia dla interesantów, pomieszczenie administracyjne, pokój przesłuchań i gabinet komendanta. Bezpośrednio z budynku policji włączyć można było elektryczną syrenę, pierwotnie zamontowaną celem służenia ochronie przeciwpożarowej; już wkrótce miała ona znaleźć dużo szersze zastosowanie przy alarmach przeciwlotniczych. Jak podkreślano, wyposażenie budynku wykonane zostało „według niemieckich wzorów”, pod czym rozumieć należy określoną architektoniczno-dekoratorską manierę, najpewniej tę, jaką do dziś podziwiać można choćby w przebudowanych podczas II wojny światowej wnętrzach gmachu dawnego Sejmu Śląskiego⁵⁷.

Specyfika mikołowskiej przestępczości według burmistrza Sajaka

Walter Sajak, od 1 lutego 1940 r. burmistrz Mikołowa, po niemal okrągłym roku urzędowania sporządził krótką notkę charakteryzującą specyfikę działalności policyjnej na podległym mu terenie. I choć uprawnione będzie przypuszczenie, że niewiele różnił się tu Mikołów od innych, podobnej wielkości ośrodków, warto chyba przytoczyć ją na zakończenie tych rozważań. Ubolewając przy okazji, że do naszych czasów dotrwał jedynie niewielki fragment policyjnych dzienników:

Poziom przestępczości kryminalnej oceniony być musi jako naprawdę wysoki, dotyczy zaś przede wszystkim kradzieży drobiu, uprawianych przez miejscową ludność anonimowych donosów oraz samowolnych powrotów do domu mieszkańców wysłanych do pracy w głąb Rzeszy. Równie szeroka jest praca na niwie politycznej, polegająca na udzielaniu informacji o poszczególnych osobach na żądanie Gestapo⁵⁸.

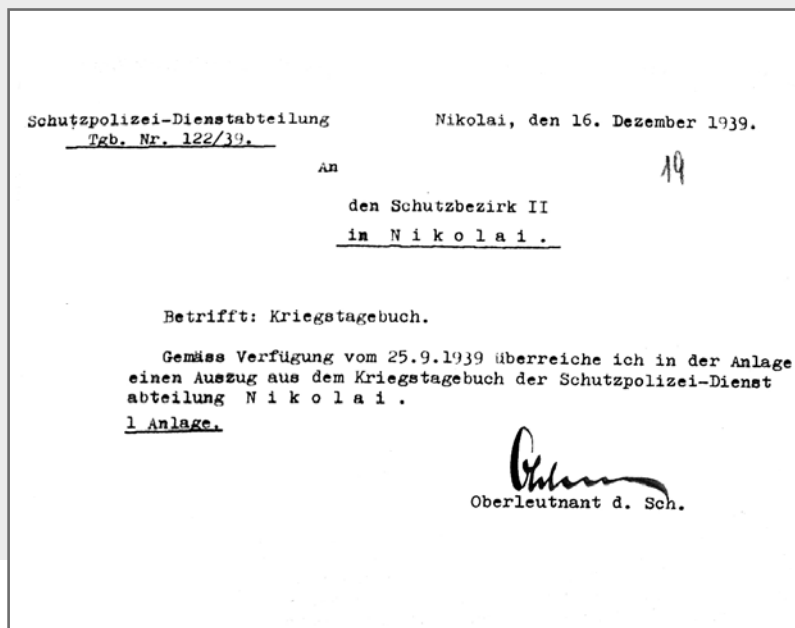
⁵⁷ *Polizei Nikolai im eigenen Haus*, „Kattowitzer Zeitung”, 12 I 1940 r.

⁵⁸ APKat, RK, 3271, Pismo burmistrza Mikołowa do prezydenta rejencji w Katowicach, 19 II 1941 r., k. 16.

Nota edytorska

Fragmenty maszynopisu *Dziennika wojennego* znajdują się obecnie w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach. Niemiecki tekst starałem się przełożyć możliwie wiernie, z uwzględnieniem oczywiście standardowych wymogów poprawności językowej. Celem ułatwienia odbioru zrezygnowałem z praktykowanego przy edycji tekstów źródłowych stosowania dwojakiego rodzaju przypisów: tekstowych i rzeczowych. Stąd też zarówno komentarze merytoryczne, jak i uwagi o charakterze formalnym sygnowane są w taki sam sposób.

Nazwy miejscowe zamieściłem w polskim brzmieniu, jednak ulice – już w brzmieniu niemieckim, czasem z dodaniem stosownego wyjaśnienia. Zrezygnowałem przy tym z zamieszczania wykazu polskich odpowiedników; zmiany tego nazewnictwa są na tyle zawikłane, że wymagają wręcz odrębnej publikacji. Również w oryginalnym brzmieniu pozostawiłem imiona i nazwiska, w niektórych przypadkach opatrując je jedynie przypisami. Wszelkie zawarte w oryginalnym tekście podkreślenia, rozstrzeżenia itp. oddałem przez wytłuszczenie tekstu.



Pismo przewodnie z podpisem por. Ohlsena dotyczące przekazania wyciągów z dziennika wojennego mikołowskiej placówki Schupo. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach

- 146./ Beleidigung des Führers :
Der Maschinist Franz B i a l u c h a , wohnhaft in Nikolai, erstattet Anzeige gegen den Geschäftsmann Wilhelm K r o l l wegen Beleidigung des Führers .
K. tat wörtlich folgende Aeusserung: " Wenn er Adolf Hitler in der Hand hätte, würde er ihm die Eier ausschneiden."
Vorgang hat Kripo zur weiteren Erledigung .
- 147./ Ueberführung von zwei Aufständischen ins Lager Oehringen:
Der Aufständische Konstantin B a r k o w y und Roman Niklowitz beide aus Nikolai, haben dem Aufständischen Verbands seit Jahren angehört. Während des Krieges hatten sich Beide aktiv betätigt. Barkowy hat bereits den Aufstand im Jahre 1921 mitgemacht. Beide werden am 7.11.39 dem Aufständischen Lager in Oehringen zugeführt.
- 148./ Vernehmung in einer Diebstahlsangelegenheit :
Auf Ersuchen des Leiters der Amtsanwaltschaft in Hildesheim erfolgte die verantwortliche Vernehmung des hier wohnhaften Dreheers Georg B u d e k N i k m i t , wegen Diebstahls.
Strafsache wurde an Amtsanwaltschaft Hildesheim nach Erledigung zurückgesandt.
- 149./ Zahnbehandlung eines Polizeibeamten:
Der Revier-Oberwachtmeister J ö h n k vom Schutzpolizei-Kommando Nikolai, meldet am 6. November 1939 , dass er sich bei dem Dentisten F r o k o p in Nikolai in Zahnbehandlung befindet.
Sobald die Behandlung abgeschlossen ist, werden die Rechnungen vorgelegt.
- 150./ Ueberführung eines weiteren Aufständischen in das Lager Oehringen
Der Techniker Wilhelm G r z b i e l a aus Nikolai äusserte sich am 24. Oktober 1939 in der Barbaragrube wie folgt: " Wenn ich den Hitler mal sehen möchte, schiesse ich ihn sofort nieder. B. be = streitet die Tat. Erst nachdem 5 Zeugen vernommen waren, bequeme sich G. zu einem Teilgeständnis.
Er wurde dem Aufständischen Lager in Oehringen zugeführt.
- 151./ Tätigkeitsbericht betr. Preisüberwachung:
Es erfolgten Feststellungen und Vernehmungen in Unfallsachen, Festsetzung von Mieten bei mehreren Hausbesitzern, Kontrolle der Geschäfte auf Ladenschluss, Kontrolle der Geschäfte auf Sonntagsruhe und Kontrolle vom Grundstücken auf Müllgruben. Am den Wochenmarkttagen erfolgte die Ueberwachung des Marktverkehrs. Ferner wurde eine Kontrolle ~~des Marktes~~ in den Fleischereien auf Sauberkeit durchgeführt und ausserdem erfolgte eine Vernehmung wegen Preisüberschreitung.
- 152./ Zwangsweise Einsetzung in eine Wohnung:
Der Arbeiter Paul Dudzik Nikolai, wurde am 6.9.39. zwangsweise in die Wohnung Ziegeleistrasse 7. durch Pol. Hauptw. Bartmann eingesetzt.
- 153./ Festnahme:
Der Arbeiter Leo Mulick Kamionka, Schinkwitzerstrasse 45 wohnhaft wurde am 6.11.39. in seiner Wohnung festgenommen.
M. steht im Verdacht der Aufständigen Bewegung angehört zu haben.
In der Wohnung wurde eine Mütze der Aufständigen und eine Schreih Schusspistole gefunden.
Vorgang ist der Kripo zur weiteren Erledigung Uebergeben.

154./

FRAGMENT *DZIENNIKA WOJENNEGO* MIKOŁOWSKIEJ POLICJI OCHRONNEJ (tłum. Grzegorz Bęblik)

Kontynuacja *Dziennika wojennego*

37. Tokarz Paul **Borek**, zamieszkały w Kochłowicach, powiat Katowice złożył w dniu 28 września 1939 r. zawiadomienie z powodu kradzieży roweru. Przedsięwzięte dotychczas przez policję kryminalną czynności nie przyniosły rezultatu. Czynności będą kontynuowane.
Sprawę przekazano do sądu grodzkiego.
38. Pani Marie **Goszczyński** z Mikołowa złożyła zawiadomienie z powodu kradzieży. Przedsięwzięte dotychczas przez policję kryminalną czynności nie przyniosły rezultatu.
Sprawę przekazano do sądu grodzkiego.
39. Pani Anna Wypior z Mikołowa, *Pilsudskistr[aße]* 17, w dniu 16 września 1939 r. złożyła zawiadomienie z powodu kradzieży aparatu radiowego. Podejrzana jest niejaka Rosa **Hajckowna**.
Wszczęte przez policję kryminalną czynności nie przyniosły na razie rezultatu.
40. Thomas **Braier**, zamieszkały w Mikołowie, *Kanalstr[aße]* 21 doniósł, że niejaki Franz **Grimann**¹, zamieszkały w Mikołowie, *Plessenstr[aße]* 26, aktywnie brał udział w trzech powstaniach. Braier został [przez niego] pobity. Grimma² już w 1921 r. należał do związku powstańczego³. Znany jest on jako niebezpieczny powstaniec.
Griman⁴ doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.

1 Franciszek Grima (1898–1940) zginął w Mauthausen. Zob. R. Szendzielarz, B. Bromboszcz, *Mikołów z perspektywy 150 lat*, Mikołów 2009, s. 419.

2 Tak w oryginale.

3 W oryginale: *dem Aufständischen Bund*. Zapewne chodzi o Związek Powstańców Śląskich, utworzony jednak dopiero w 1923 r.

4 Tak w oryginale.

41. Hildegard **Prassol**, zamieszkała w Mikołowie na dworcu kolejowym, dopuściła się kradzieży z włamaniem w pewnej willi. W sprawie z dnia 6 października 1939 r. doprowadzona została ona jako aresztant śledczy do więzienia sądowego przy tutejszym sądzie grodzkim.
42. Ślusarz Alfred **Schuster**, zamieszkały w Mikołowie, *Mühlstr[aße]* 48, złożył zawiadomienie przeciwko powstańcowi [nazwiskiem] Franz **Grimma** jun[ior]⁵, który swego czasu groził mu zastrzeleniem. Grimma od pewnego kapitana [nazwiskiem] Adamtcki otrzymał polecenie zastrzelenia pewnych Niemców, pomiędzy którymi znajdował się również Schuster. Schuster zastrzelony miał zostać w dniu 2 października 1939 r.
Grimma doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
43. Ślusarz samochodowy Paul **Dziadek**, zamieszkały w Mikołowie, *Beuthenerstr[aße]* 1, złożył w dniu 17 października 1939 r. zawiadomienie przeciwko niegdyś polskiemu kolejarzowi [nazwiskiem] Franz **Noscon**, zamieszkałemu w Piotrowicach, z powodu pobicia, jakiego ten dopuścił się [wobec niego] w dniu 15 stycznia 1939 r. podczas słuchania niemieckiej rozgłośni radiowej.
44. Praktykant piekarniczy Georg **Chroszcz** z Zabrze, *Dorotheenstraße* 96, złożył zawiadomienie z powodu kradzieży roweru mającej miejsce w Mikołowie w dniu 3 października 1939 r.
Czynności wszczęte przez policję kryminalną nie dały na razie żadnych efektów. Sprawę przekazano do sądu grodzkiego w Mikołowie.
45. Przez mikołowską *Ortswehr*⁶ do policji kryminalnej doprowadzony został powstaniec [Józef] Stankiewicz⁷, zamieszkały w Mikołowie, Gniotek 73, ponieważ w dniach 2 i 3 września 1939 r. w Mikołowie przez rozmaitych obywateli był on widziany z bronią w ręku.
St[ankiewicz] przyznał się do członkostwa w związku powstańczym. Został on doprowadzony do obozu dla powstańców w Nieborowicach.

5 Franciszek Grima jun. (1916–1940), zginął w Auschwitz. Zob. R. Szendzielarz, B. Bromboszcz, *op. cit.*, s. 420.

6 *Ortswehr* – organizacja utworzona z początkiem września 1939 r. spośród niemieckich mieszkańców Mikołowa, której zadaniem było utrzymywanie w mieście porządku do chwili nadejścia regularnych służb policyjnych; na karb jej działalności złożyć należy liczne wówczas aresztowania. *Ortswehr* kontynuowała swą działalność także po przybyciu do miasta oddziału *Schupo* aż do rozwiązania około 15 października 1939 r., zajmując się głównie denuncjacją osób uznanych za wrogie wobec niemieckości oraz służbą wartowniczą w mikołowskim więzieniu. Prawdopodobnie na jej czele stał mikołowski rzeźnik, późniejszy funkcjonariusz SA Erich Hantke.

7 Józef Stankiewicz (1898–1940), zginął w Gusen. Zob. R. Szendzielarz, B. Bromboszcz, *op. cit.*, s. 419.

46. Nadzór nad cenami.

Nadzór nad cenami oraz nad rzemiosłem sprawowany jest tutaj przez doświadczonych w tej dziedzinie funkcjonariuszy, głównych wachmistrzów pol[icji] [nazwiskiem] **Palenga** i **Albrecht**.

Przed rozpoczęciem nadzoru nad cenami w sali posiedzeń ratusza odbyła się narada ludzi przewidzianych na miejscowych kierowników [rozmaitych] grup zawodowych. Poszczególni kierownicy grup zawodowych poinformowani i pouczeni zostali o wytycznych odnośnie nadzoru nad cenami obowiązujących w starej Rzeszy. Ze swej strony kierownicy grup zawodowych obiecali funkcjonariuszom odpowiedzialnym za nadzór nad cenami swą gorliwą współpracę. Zabrano się zatem do pracy. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wiele dokonało się w obydwu tych dziedzinach – nadzoru nad cenami i rzemiosłem. We wszystkich sklepach spożywczych przeprowadzono już oznaczenie towarów cenami oraz wywieszanie cenników.

Gdy chodzi o ustawę o żywności oraz ustawę o rzemiosle Rzeszy, panujące tu stosunki są rozpaczliwe. O ile jednak pozwalały na to możliwości, również i w tych dziedzinach udało się przezwyciężyć największe mankamenty. Codziennie mają miejsce kontrole i rewizje, mające na celu zakończenie odbudowy⁸ i stłumienie w zarodku niedociągnięć wszelkiego rodzaju. W porozumieniu z panem burmistrzem ci spośród właścicieli sklepów, którzy nie stosują się do zarządzeń funkcjonariuszy odpowiedzialnych za nadzór nad cenami i rzemiosłem, będą musieli w przyszłości liczyć się z dotkliwymi karami finansowymi. W najcięższych przypadkach orzeczone może zostać zamknięcie firmy.

47. Specjalny oddział policji ochronnej⁹ w Tychach przekazał pismo urzędu pocztowego w Tychach, w którym kierownik szkoły [nazwiskiem] Libawski¹⁰ z Wartogłowca podejrzany jest przez urzędnika finansowego [nazwiskiem] **Pichotta** zamieszkałego w Mokrem k[oło] Mikołowa o to, że ten w pewnej gospodzie w Bieruniu Starym posługiwał się wyłącznie językiem niemieckim. P[ichotta] żądał swego czasu ukarania Libawskiego.

W efekcie wszczętych czynności stwierdzono, że urzędnik finansowy **Pichotta** podczas polskiej okupacji szczuł przeciwko wszystkim Niemcom. W gminie Mokre stał on na czele organizacji¹¹.

Ponieważ P[ichotta] nie zamieszkuje tutaj, sprawa celem przesłuchania podejrzanego przekazana została właściwemu posterunkowi żandarmerii w Mokrem.

⁸ W oryginale: *Aufbau*. Termin używany wówczas przez niemiecką administrację w odniesieniu do ziem wcielonych dekretem z 8 X 1939 r. do Rzeszy, oznaczający całość działań mających na celu zrównanie ich we wszystkich dziedzinach z terenami „starej Rzeszy”.

⁹ W oryginale: *Sonderkommando der Schutzpolizei*.

¹⁰ Tak w oryginale. Być może nazwisko powinno brzmieć *Libawski*.

¹¹ Tak w oryginale. Nie wiadomo, o jaką organizację chodzi sporządzającemu tę notatkę.

48. Rębacz Karl **Huy**, ur[odzony] 10 lutego 1882 r. w Wiloowie¹², powiat Pszczyna, podejrzewany jest o to, że będąc Niemcem uczestniczył w trzecim powstaniu polskim w 1921 r. Huy przyznaje się do tego, twierdzi jednak, że w powstaniu tym wziął udział wyłącznie pod przymusem. Do związku powstańczego H[uy] nie należał.
Sprawa dołączona została do zbioru [zatytułowanego] „Gestapo”.
49. Gerhard Swoboda, zamieszkały w Mikołowie, Ring 1, doniósł policji kryminalnej, że Wladislaus **Swiderski**, zamieszkały w Mikołowie, podczas wojny nosił rewolwer. S[widerski] znany jest jako człowiek o gwałtownej naturze, który również i dziś wykazuje wrogi stosunek do państwa [niemieckiego].
Swiderski doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
50. **Nadzór nad cenami.**
Nadzór nad handlem targowym. Kontrole wszystkich mleczarni, hoteli i gospód, jak również sklepów rzeźniczych.
51. Peter **Godzik**, zamieszkały w Mikołowie, *Langestr[aße]* 40, złożył w dniu 10 października 1939 r. doniesienie przeciwko powstańcowi [nazwiskiem] Johann Sendziak, zamieszkałemu w Mikołowie, *Krakauerstr[aße]* 34.
Sendziak znany jest jako osoba szczerze nienawidząca Niemczyzny i należy do związku powstańczego.
S[endziak] doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
52. Niegdysiejszy aptekarz Edmund **Warzecha**¹³, członek związku powstańczego i osoba szczerze nienawidząca Niemczyzny, ponownie został doprowadzony do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
53. **Nadzór nad cenami.**
Nadzór nad handlem targowym. Kontrole wszystkich mleczarni, hoteli i gospód, jak również sklepów rzeźniczych.

12 Tak w oryginale. Trudno powiedzieć, o jaką miejscowość może tu chodzić.

13 Edmund Warzecha (1886–1970) pochodził z Luboni k. Leszna. Studiował farmację w Monachium i Lipsku. Podczas I wojny światowej w armii niemieckiej, w latach 1920–22 w Wojsku Polskim, zakończył służbę jako kapitan wojskowej służby zdrowia. Po pracy w aptekach w Toruniu i Poznaniu w 1925 r. przeniósł się do Mikołowa, gdzie poślubił wdowę po właścicielu apteki przy rynku, Helenę Goroll z d. Nowak. Działacz licznych miejskich i wojewódzkich organizacji zawodowych i społecznych. Po wybuchu II wojny światowej aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, skąd zwolniony został dzięki wstawiennictwu żony i znajomych. Zmuszony do osiedlenia się we Wrocławiu, po zakończeniu wojny przez krótki czas prowadził tam aptekę. W czerwcu 1945 r. powrócił do Mikołowa, gdzie odzyskał skonfiskowany majątek. W styczniu 1951 r. aptekę przymusowo przejął jednak skarb państwa; dotychczasowego właściciela pozostawiono na stanowisku kierownika aż do wymuszonego przejścia na emeryturę w 1966 r. Zmarł i pochowany został w Mikołowie.

54. W dniu 11 października 1939 r. około godziny 9.15 na posterunku policji w Mikołowie zameldował się przybyły dziewięcioma samochodami oddział specjalny z Katowic¹⁴.
55. W dniu 11 października 1939 r. około godziny 10.30 Wyższy Dowódca Policji na Śląsku, *Gruppenführer SS von dem Bach*¹⁵ zwiedził pomieszczenia mieszkalne policji w Mikołowie.
Dowódca policji pochwalił panujące tu stosunki i wyraził całkowite zadowolenie z wyposażenia kwater.
56. **Nastrój wśród ludności:** „dobry”.
Odczuwalny jest ogromny brak wyrobów mięsnych, który koniecznie musi zostać przezwyciężony.
57. Erich **Paduch**, zamieszkały w Mikołowie, *Krakauerstraße* 13, doniósł, że w dniu 11 października 1939 r. powrócił do Mikołowa powstaniec Karl **Böttcher**, zamieszkały tutaj, *Plesser Chaussee* 19. Böttcher strzelał do niemieckich samolotów. B[öttcher] przyznaje, że od 1938 r. należał do związku powstańczego. Twierdzi jednak, że do samolotów nie strzelał.
Böttcher doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
58. **Śmiertelny wypadek podczas nielegalnego wydobywania węgla.**
W dniu 11 października 1939 r. około godziny 14.15 w wyrobisku gliny i kamieniołomie cegielni Jakobowitza miał miejsce śmiertelny wypadek. Maszynista Paul **Walewzik** właśnie w sposób nieuprawniony wydobywał w kamieniołomie węgiel na własne potrzeby. Nagle osunęła się ziemia i zasypała W[alewzika]. Mimo natychmiastowego wydobywania go i prób reanimacji okazało się, że W[alewzik] w międzyczasie udusił się. Lekarz d[okto]r Seeliger stwierdził śmierć przez uduszenie.

14 Dosłownie: *Sonderkommando Kattowitz*.

15 Erich von dem Bach-Zelewski (1899–1972), urodzony w Łęborku, wywodził się z drobnej kaszubskiej szlachty. Ochotnik w I wojnie światowej, w 1916 r. awansowany na podporucznika. Po wojnie walczył przeciwko powstańcom śląskim, potem służył w Reichswehrze i Grenzschutz. Od 1930 r. członek NSDAP, od 1931 r. – SS. Od czerwca 1938 r. Wyższy Dowódca SS i Policji (*Höherer SS- und Polizeiführer*; HSSPF) na Śląsku, nadzorujący m.in. akcje pacyfikacyjne we wrześniu 1939 r. oraz wysiedlenia z Żywiecczyzny w 1940 r. Od czerwca 1941 r. HSSPF na terenie działania Grupy Armii „Środek”, kierował m.in. eksterminacją Żydów w Rydze, Mińsku i Mohylewie. Od czerwca 1943 r. pełnomocnik Heinricha Himmlera ds. zwalczania partyzantki w okupowanej Europie. Od 6 sierpnia 1944 r. przejął dowodzenie oddziałami tłumiącymi powstanie warszawskie. Po wojnie przebywał w zachodnich strefach okupacyjnych; w procesie norymberskim zeznał jako świadek. W 1963 r. skazany w RFN na dożywocie za przedwojenne zabójstwo sześciu działaczy komunistycznych. Zmarł w szpitalu więziennym w Hamburgu.

59. Zamieszkały w Mikołowie inwalida wojenny Josef **Sojka** doniósł, że powrócił powstaniec **Passon**, [zamieszkały] w Śmiłowicach 9. Passon znany jest jako wróg niemczyzny; był on tym, który maltretował Niemców aż do krwi. Passon doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
60. Pomoc domowa Hedwig **Sakwrede**¹⁶, zamieszkała w Mikołowie, *Gleiwitzerstr[aße]* 6, złożyła zawiadomienie przeciwko nieznanej osobie z powodu sprzeniewierzenia. Sprawca ma jednak zamieszkiwać w Wodzisławiu koło Żor, powiat rybnicki. Sprawa zgodnie z właściwością przekazana została panu burmistrzowi Wodzisławia.
61. **Ochrona policyjna.**
W dniu 12 października 1939 r. około godziny 12.00 na posterunku policji pojawił się właściciel cegielni Johann **Krentzyk**, zamieszkały tutaj, *Petlescherstraße*¹⁷ 63, prosząc o ochronę policyjną. Podał on, że jego syn Josef uniemożliwił mu dostęp do jego papierów oraz rachunków. Ponieważ chodziło tu o sprawę prywatną, K[rentzykowi] wskazano na możliwość złożenia prywatnej skargi.
62. W dniu 13 października 1939 r. około godziny 21.00 zamieszkały w Tychach, powiat Pszczyna, kupiec rowerów Gottfried **Niestrey** doniósł, że dziś około godziny 18.15 zauważył na drodze Tychy – Mikołów, około 200 m[etrów] przed Mikołowem i około 2000 m[etrów] na prawo od drogi sygnały świetlne (znaki alfabetu Morse’a). Zauważył on, że na sygnały te odpowiedziano po lewej stronie drogi, w mniej więcej takiej samej odległości. Niestrey twierdzi, że sytuację taką zaobserwował w ostatnim czasie wielokrotnie. Prawdziwość tych informacji wykazać może dopiero dalsze postępowanie. Przyjęte przez g[łównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] Bremer.
63. **Nastroj wśród ludności:** „jest bardzo przybity”.
Wywołany jest brakiem żywności.
Miejscami wśród polskiej ludności zauważyć można przekonanie, że zajęte ziemie za trzy miesiące ponownie staną się polskie.
64. **Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.**
Przeprowadzone zostały kontrole w mleczarniach oraz sklepach kolonialnych. Złożono doniesienie w sprawie przekroczenia cen maksymalnych przez mistrza szewskiego [nazwiskiem] Stanislaus Nisyto.

16 Tak w oryginale. Być może nazwisko powinno brzmieć *Sakwerda*.

17 Tak w oryginale. Niewątpliwie jest to wykoślawiona forma dosłownego, niemieckiego tłumaczenia terminu „ulica Podleska” (poprawnie winno to brzmieć *Podlesierstraße*), przy której mieściła się cegielnia Krenczyków. Wkrótce ulica ta zmieniła nazwę na *Myslowitzerstraße*.

Ustalono zostały ceny drewna. Przyjmowano [napływające] donosy. Przeprowadzano przesłuchania oraz ustalano ceny wynajmu.

Nadzór handlu na targu. Nie stwierdzono przekroczenia cen targowych.

65. W dniu 13 października 1939 r. w czasie od godziny 15.00 do 16.30 miało miejsce zebranie służbowe zwołane przez porucznika [nazwiskiem] **Ohlsen**. Omówiono sprawy służbowe, jak również zarządzenia służbowe i sprawy ogólne.

66. Strażnik zakładowy Max **Schuster**, zamieszkały w Mikołowie, *Löffelstr[aße]* 22, doniósł, iż słyszał, że niejaki **Schwiderski**¹⁸, zamieszkały w Mikołowie, *Kanalstr[aße]* 30, strzelał do [niemieckich] żołnierzy z k[arabinu] m[aszynowego]. Sch[widerski] zastrzelił wszystkich wziętych do niewoli Niemców. Schwiderski ob[ecnie] nie przebywa w Mikołowie, jest on polskim żołnierzem.

67. **Zebranie powstańców w Mikołowie.**

Tokarz Viktor **Kondzielke**, zamieszkały w Mikołowie, *Sohrauerstr[aße]* 14, doniósł w dniu 14 października 1939 r., że polscy powstańcy gromadzą się u [człowieka nazwiskiem] Kalisch¹⁹ w Mikołowie i na Wymyślaniec²⁰ i wysłuchują [tam] francuskich audycji radiowych. Niejaki Eduard **Lischewsky** powiedział pewnej Niemce: „Za trzy lata Polska powstanie ponownie, a wówczas wszystkich was, Niemców, powystrzelamy.” Sch.²¹ powiedział również, jakoby francuskie oddziały przełamały już Wał Zachodni.

68. Na wniosek zwierzchnika policji w Szopienicach przesłuchać należało zamieszkałego w Mikołowie [człowieka nazwiskiem] Julius **Chowanietz**. Ch[owanietz] jednak, nie wymeldowując się, opuścił na dłuższy czas swoje miejsce zamieszkania. Jego obecne miejsce pobytu jest nieznane. Sprawę przesłano do gestapo w Katowicach.

69. **Spłoszony zaprzęg konny Wehrmachtu.**

W dniu 14 października 1939 r. około godziny 14.00 na szosie w kierunku Mokrego spłoszył się zaprzęg konny. Wóz wjechał do przydrożnego rowu, spłoszone konie zatrzymane zostały przez pewnego członka *Ortswehr*. Woźnica, żołnierz Heinrich **Stamme**, n[ume]r poczty polowej 15 236²², obecnie przydzielony do elektrowni w Łaziskach Średnich, II kolumna transportowa, doznał złamania goleni. St[amme] samochodem osobowym przewieziony

18 Bez wątpienia chodzi tu o Franciszka Świdierskiego, żołnierza kompanii Obrony Narodowej „Mikołów”, biorącego czynny udział w egzekucji niemieckich jeńców pod Stopnicą 9 września 1939 r.

19 W oryginale: *in Kalisch*. Przyjęto, że chodzi tu o nazwisko, nie o miejscowość.

20 W oryginale: *Charlottenthal*.

21 Tak w oryginale. Zapewne jest to pomyłka.

22 Numer poczty polowej wskazuje, że żołnierz ten służył w 2. Kolumnie Transportowej 612. Batalionu Transportu Zaopatrzenia (2. *Fahrkolonne Nachschub-Kolonnen-Abteilung* 612).

został do szpitala *Johannis*²³ w Mikołowie. Znajdujący się na wozie ładunek, składający się z: pięciu paczek toreb, dwóch paczek płótna i jednej butli w koszu, zabezpieczony został na posterunku policji. Konie przekazano lokalnej komendanturze wojskowej.

Zabezpieczone przedmioty w dniu 14 października 1939 r. około godziny 16.00 przekazano za pokwitowaniem Walterowi **Otczonsek**.

70. **Nastrój wśród ludności**: – jest przybity. – Wywołany jest niedostatkiem żywności.
71. Na podstawie donosu aresztowany został właściciel gospody Franz **Mrowiec**, zamieszkały w Mikołowie-Kamionce. M[rowiec]²⁴ miał rzekomo brać aktywny udział w trzech powstaniach. Natychmiast wszczęto czynności, które nie zostały jeszcze zakończone.
72. Główni wachmistrzowie policji Palenga, Kluth, Fiss, Radmer, Neuhoff i Leppin ze skutkiem od dnia 16 października 1939 r. przeniesieni zostali na Śląsk Cieszyński²⁵.
73. Wychowanka²⁶ Maria **Gabrisch** doniosła, że w nocy z 2 na 3 września 1939 r. w domu przy *Friedensstraße* 14²⁷ polscy żołnierze zamordowali jakiegoś niemieckiego żołnierza oraz jakiegoś cywila.
74. Pani Hedwig **Kalisch**, zamieszkała w Mikołowie, *Gleiwitzerstraße* 20 doniosła, że robotnik Josef **Jagla**, zamieszkały w Mikołowie, *Gleiwitzerstraße* 20, skradł z majątku ziemskiego Lubinów w Mikołowie²⁸ byka i dwa cielaki. Sprawca doprowadzony został do sądu grodzkiego
75. Mechanik Herbert **Kozik**, zamieszkały w Mikołowie, *Friedensstr[asse]* 10, doniósł, że kierowca Adolf **Oscheck**, [zamieszkały] w Mikołowie, *Bahnhofstr[asse]*, jest wielkim wrogiem niemieczyny.

23 Tak w oryginale. Zapewne jest to pomyłka, wynika z fonetycznego podobieństwa niemieckiej nazwy szpitala św. Józefa (*Josefstift*).

24 W oryginale omyłkowo: *W*.

25 W oryginale: *Olsa-Gebiet*.

26 W oryginale: *Haustochter* (dosł. córka domu). To pochodzące z XIX w. określenie używane było w odniesieniu do młodej, niezamężnej kobiety, która przez pewien czas zamieszkiwała u obcej sobie rodziny, by tam wyuczyć się prowadzenia gospodarstwa domowego. Nie była ona przy tym traktowana jako służąca, lecz jako członek rodziny.

27 Dom przy ul. K. Miarki 14 (*Friedensstraße*, potem *Hermann-Görling-Straße*) był własnością rodziny Jacobowiczów, znanych mikołowskich przedsiębiorców wyznania mojżeszowego.

28 W oryginale: *von dem Gute Nikolai-Lubina*. Gospodarstwo rolne Jana Lubiny mieściło się na Kotulowcu; dziś na jego terenie znajdują się m.in. Zespół Szkół Technicznych oraz hipermarkety Auchan i Leroy Merlin. Zob. R. Szendzielarz, *Odcienie życia. O losach mikołowskich rolników*, Mikołów 2011, s. 119–120.

76. Murarz Anton **Starzyczek**²⁹, zamieszkały w Mikołowie, *Schulstr[aße]* 1, doniósł, że powstaniec Vinzint **Rejenik**, [zamieszkały] w Mikołowie, *Pedlersstr[aße]*³⁰ podczas wojny nosił karabin. R[ejenik] znany jest jako osławiony powstaniec, został on w dniu 16 października 1939 r. zatrzymany i doprowadzony do aresztu policyjnego.
77. Uczeń Hans **Schael**, zamieszkały w Mikołowie, *Plessersstr[aße]* 8, doniósł, że polski nauczyciel Kasimir **Bartsch**, zamieszkały w Mikołowie, *Plessersstr[aße]* 10, jeszcze w dniu 2 września 1939 r. widziany był na ulicy z bronią. Nosił on mundur – Piłsudski³¹.
Sprawa przekazana została policji kryminalnej do dalszego postępowania.
78. Kowal kotłowy Erich **Paduch** doniósł, że powstańcy Ignatz **Paschek** i Ludwik **Paschek**, obydwaj zamieszkali w Mikołowie, powrócili do miasta. Obydwu podczas wojny widziano z bronią.
Sprawę do dalszego postępowania przejęła policja kryminalna.
79. Strzelec Wilhelm Lischka, 5. komp[ania] straży granicznej, zamieszkały obecnie w Mikołowie, *Ring* 6, złożył zawiadomienie przeciwko nieznanej osobie z powodu kradzieży roweru, popełnionej w dniu 16 października 1939 r. w Mikołowie, *Ring* 6.
Sprawę do dalszego postępowania przejęła policja kryminalna.
80. **Wypadek drogowy.**
W dniu 16 października 1939 r. około godziny 9.45 na *Friedensstraße*, na wysokości budynku *Ortswehr*³² miał miejsce lekki wypadek drogowy. Inwalida Jacob **Brzonkalik**, zamieszkały w Borowej Wsi, powiat Pszczyna, zmierzał przejść przez ulicę. W tym samym czasie robotnik Paul **Nowak** zamieszkały w Kollwitz jechał *Friedensstraße* swoim rowerem. B[rzonkalik], nie zwracając najwyraźniej uwagi na ruch uliczny, wszedł prosto pod rower Nowaka. Rana B[rzonkalika] okazała się niegroźna i po nałożeniu opatrunku został on zwolniony ze szpitala. Raport przedłożony został przez gł[ównego] wachm[istrza] poli[icji] [nazwiskiem] **Kluth**.
81. **Doprowadzenie do więzienia sądowego.**
We wtorek 17 października 1939 r. około godziny 9.00 osadzony w areszcie policyjnym robotnik Josef **Jagla**, zamieszkały tutaj, *Gleiwitzerstr[aße]* 20, został

29 Tak w oryginale. Być może nazwisko powinno brzmieć *Starzyczny*.

30 Niewątpliwie po raz kolejny mowa o ul. Podleskiej; zob. przyp. 17.

31 W oryginale: *Uniform-Pilsudski*. Być może chodzi tu o mundur Związku Strzeleckiego.

32 Siedziba *Ortswehr* znajdowała się w budynku zajmowanym wcześniej przez Policję Województwa Śląskiego zlokalizowanym obok ratusza przy ul. K. Miarki.

doprowadzony przed urzędującego sędziego grodzkiego, który zarządził osadzenie J[agli] w areszcie śledczym (kradzież).

Doprowadzenie przeprowadził gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] **Gurtz**.

82. Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.

Kontrola wszystkich mleczarni pod kątem czystości baniek i naczyń na mleko miała miejsce w dniu 13 października 1939 r.

Stwierdzono rozmaite braki. Zażądano usunięcia ich w ciągu jednego tygodnia. W mleczarni **Kraftozika**, tutaj, *Sohrauerstr[aße]* 3, zarekwirowana została kompletnie zardzewiała bańka na mleko należąca do rolnika [nazwiskiem] **Josef Suchon** zamieszkałego w Zgoniu³³, powiat Pszczyna. Bańkę zabezpieczono w pomieszczeniach policji.

83. Kontrola gospód.

Kontrola gospód wykazała, że niemal wszystkie toalety znajdują się w stanie dalekim od czystości. Właścicielom nakazano natychmiast naprawić ten godny pożałowania stan rzeczy. Wszystkie gospody złożyły nowe wnioski o przydział koncesji [na handel alkoholem], które wysłano do pana starosty w Pszczynie.

84. Kontrola sklepów od kątem przestrzegania zakazu handlu w niedzielę.

Dotychczas niemal wszystkie sklepy cukiernicze prowadziły w niedziele i święta działalność handlową, która [teraz] została zakazana.

85. Nastroj wśród ludności: – jest przybity –

Wywołany jest brakiem żywności.

85.³⁴ Mechanik Hans **Schlossarek**, zamieszkały w Katowicach, *Goethestr[aße]* 5, doniósł, że starszy monter Josef **Heiduk**, zamieszkały w Mikołowie, *Kanalstr[aße]* 23, w zakładzie pracy udzielał się jako polski szpicel. H[eidukowi] zarzuca się znieważenie *Führera* oraz feldmarszałka [Hermann] Göringa.

Heiduk zaprzecza temu. W dniu 18 października 1939 r. doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.

86. Zobacz n[ume]r bież[ący] 71/39, przypadek [człowieka nazwiskiem] Franz Mrowietz.

Powstaniec Franz **Mrowietz** [zamieszkały] w Mikołowie-Kamionce, w dniu 18 października 1939 r. doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.

³³ W oryginale: *Zigon*. Przyjęto, że chodzi o Zgoń (poprawana niemiecka forma: *Zgoin*).

³⁴ Omyłkowa numeracja.

87. Rzeźnik Max **Zimmer**, zamieszkały w Mikołowie, *Kattowitzerstr[aße]* 15, zawiadomił, że jako polski żołnierz zaobserwował następujące zdarzenie. Pewien polski oficer – którego nazwisko jest nieznane – zarządził rozstrzelanie 43 niemieckich żołnierzy, wziętych wcześniej do niewoli. Zamieszkały w Mikołowie, *Kanalstr[aße]* 18, Bernhard Kmietzik miał podjąć się rozstrzelania niemieckich jeńców za pomocą k[arabinu] m[aszynowego]. Innymi sprawcami byli kupiec Franz Swiderski, zamieszkały w Mikołowie, *Plebis[itz]str[aße]* 18, oraz robotnik Stanislaus **Pajonk**, zamieszkały w Mikołowie, *Kanalstr[aße]* 25.

Sprawcy twierdzą, że zadanie takie otrzymali od polskiego majora [nazwiskiem] **Pleff**. Major ten znajduje się w obozie jenieckim w Niemczech³⁵.

Swiderski nie mógł zostać przesłuchany w trakcie dalszych czynności, ponieważ w dniu 18 października 1939 r. około godziny 11.00 powiesił się w celi aresztanckiej więzienia policyjnego.

Podejrzani Kmiecik, [Stanisław] Stakowiak³⁶ i Pajonk doprowadzeni zostali do obozu jeńców wojennych w Sośnicy pod Gliwicami.

88. W dniu 18 października 1939 r. o godzinie 21.00 na tutejszym posterunku pojawił się właściciel domu Johann Sumara, zamieszkały w Mikołowie, *Lange-str[aße]* 48, i zawiadomił, że u pani Emilie **Banika** przebywają dwaj mężczyźni zamierzający tam przenocować. Istnieje możliwość, że chodzi tu o powstańców. Udali się tam gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] **Groth** wraz z gł[ównym] wachm[istrzem] pol[icji] **Röpke** i tymczasowo aresztowali obecnego tam jeszcze osobnika [nazwiskiem] Stanislaus **Palenga**, ur[odzonego] 10 listopada 1892 r. w Zaborzu, zamieszkałego w Bielszowicach. Drugi osobnik, dobrze znany Palendze, zdążył się w międzyczasie oddalić. Palenga doprowadzony został do tutejszego aresztu policyjnego.

89. Wniosek o aresztowanie.

W dniu 19 października 1939 r. o godzinie 17.40 tutejsza *Ortswehr* powiadomiła [nas] telefonicznie, iż według informacji chorążego żandarmerii z Wyrów, górnik Johann Saupenik, zamieszkały tutaj, *Krakauerstr[aße]* 17, podczas wojny strzelać miał do niemieckich żołnierzy. Jednocześnie ów chorąży żandarmerii poprosił o aresztowanie S[aupenika]. Obarczony tym zadaniem gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] **Lieckfett** stwierdził w obecności członka *Ortswehr*, że nazwisko Saupenik nie jest znane w dom przy *Krakauerstr[aße]* 17.

³⁵ Bez wątplenia chodzi tu o kapitana (nie zaś majora) Pawła Blewa, dowódcę batalionu w 201. pułku piechoty 55. Dywizji Piechoty. W omawianym czasie nie mógł jednak znajdować się on w obozie jenieckim; poległ 11 IX 1939 r. podczas przeprawy Armii „Kraków” przez Wisłę pod Osiekiem.

³⁶ Tak w oryginale. Poprawna forma brzmi *Stachowiak*.

90. Pijaństwo.

W dniu 19 października 1939 r. około godziny 20.15 przed gospodą **Pluty** przy *Kattowitzerstr[aße]* napotkałem robotnika [nazwiskiem] **Franz Gorwe**, ur[odzonego] 15 listopada 1901 r. w Mikołowie, zamieszkałego w Mikołowie, *Gleiwitzerstr[aße]* 9, [będącego] w stanie potężnego upojenia alkoholowego. Ponieważ Gorwe zachowywał się bardzo głośno i nie zamierzał usłuchać moich wezwań, by udał się do domu, celem wytrzeźwienia doprowadzony został do aresztu policyjnego.

91. Nastroj wśród ludności: – jest przybity –

Wciąż brakuje żywności, podobnie jak cukru i masła.

92. Doświadczenia poczynione podczas służby.

Prowadzona jest służba wartownicza i patrolowa. Nie poczyniono żadnych szczególnych obserwacji.

93. Przesłuchanie.

Z oddziału policji ochronnej w Rybniku nadeszło zawiadomienie o wypadku drogowym, w którym prosi się o przesłuchanie podejrzanego [nazwiskiem] **Martin Widl**, zamieszkałego w Mikołowie.

Przesłuchanie zostało przeprowadzone. Sprawa odesłana została do policji ochronnej w Rybniku.

94. Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.

Określenie wielkości obrotu alkoholem, tytoniem oraz żywnością przez tutejszych kupców, zg[odnie] z zarządzeniem pana burmistrza z dnia 11 października 1939 r., [numer] H I 7603/39.

Zamknięcie sklepu z konfekcją **Nebela** oraz gospody **Knappika**.

Kontrola warunków panujących w pawilonie handlowym przy *Gleiwitzerstr[aße]*. Właścielka Ceciele **Zogarski**, zamieszkała *Gleiwitzerstr[aße]* 8. Nie stwierdzono szczególnych uchybień.

Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania godzin zamknięcia. Kontrola sklepów spożywczych pod kątem czystości. Powtórna kontrola wagi i ceny drobnego pieczywa.

95. Strzały na Adolf-Hitler-Platz.

W dniu 21 października 1939 r. gł[ówni] wachm[istrzowie] pol[icji] **Röpke** oraz **Radmer** przechodzili przez *Adolf-Hitler-Platz* w kierunku *Kattowitzerstr[aße]*. [Będąc] na wysokości komendantury wojskowej, usłyszeliśmy dochodzący od dworca kolejowego odgłos pistoletowego wystrzału. W kilka chwil później usłyszeliśmy trzy kolejne strzały oddane na terenie parku [leżącego] za budynkiem *Ortswehr*. Kiedy udaliśmy się do parku w kierunku, z którego padły strzały, usłyszeliśmy dalszy strzał, [tym razem] na *Adolf-Hitler-Platz*. Nie byliśmy w stanie stwierdzić, skąd oddany został ten strzał,

jako że nie usłyszeliśmy ani odgłosu uderzenia pocisku, ani też płomienia wyłotowego z lufy. Ponieważ nabraliśmy przekonania, że ostatni strzał oddany został sprzed drzwi wejściowych do kina, przeszukaliśmy na początek tamtejsze podwórze przed kinem, następnie zaś park za budynkiem [kina]. Nie znaleźliśmy tam jakichkolwiek śladów sprawcy.

Ponieważ nie byliśmy w stanie jednoznacznie ustalić miejsca, skąd strzelano, nie użyliśmy naszej broni palnej, by uniknąć niepotrzebnego niepokojenia ludności. Strzały mogły zostać oddane z pistoletu [kalibru] 7.65 mm.

96. Wypadek drogowy.

W dniu 22 października 1939 r., około godziny 10.40 w Mikołowie na *Mokrauerstr[aße]* miał miejsce wypadek drogowy, w trakcie którego samochód osobowy [o numerach rejestracyjnych] III 37 267 podczas próby ominięcia myśliwskiego psa uderzył w drzewo. Wskutek tego ranny został kupiec Gerhard **Gawlich**, ur[odzony] 3 października 1909 r. w Katowicach, zamieszkały w Lipsku, *Thüringstr[aße]* 15–17, przewieziony [następnie] do szpitala w Mikołowie.

97. Nastroj wśród ludności:

Z uwagi na wciąż jeszcze ob[ecnie] panujący brak pracy, nastrój jest przybity. Nadal odczuwa się braki w dostawach żywności.

98. Na wniosek prokuratury w Katowicach w charakterze świadka w sprawie o kradzież przesłuchana została pani Marie **Halski** zamieszkała w Mikołowie. Sprawę w dniu 24 października 1939 r. odesłano do prokuratury w Katowicach.

99. Chorąży policji **Stolze**, główni wachmistrzowie policji **Neuhoff**, **Radmer**, **Palenga**, **Röpke** z dniem 24 października 1939 r. przeniesieni zostali do Bielska-Białej.

100. Powstaniec Ignaz **Paschek**, ur[odzony] 18 lipca 1900 r. w Mikołowie, zamieszkały *Krakauerstr[aße]* 18, jako powstaniec brał pod Gliwicami udział w walkach przeciwko Niemcom. P[aschek] został w dniu 24 października 1939 r. doprowadzony do obozu dla powstańców w Nieborowicach.

101. Powstaniec Viktor **Kaluza**³⁷, ur[odzony] 4 czerwca 1900 r. w Mikołowie, zamieszkały tutaj, *Krakauerstr[aße]* 18, również brał jako powstaniec udział w walkach przeciwko Niemcom pod Gliwicami. K[aluza] został w dniu 24 października 1939 r. doprowadzony do obozu dla powstańców w Nieborowicach.

37 Tak woryginalie. Poprawna forma winna zapewne brzmieć *Kaluza* (*Kaluża*).

102. Ustalenie tożsamości.

Właścicielowi gospody [nazwiskiem] **Niklas** z Kamionki k[olo] Mikołowa przekazane zostały personalia kierowcy [nazwiskiem] **Karl Pioretzki**, zamieszkałego w Mikołowie, *Schlageterstr[aße]* n[ume]r 6, ponieważ P[ioretzki] znieważył Niklasa w jego lokalu.

N[iklasowi] wskazano na możliwość złożenia prywatnej skargi.

103. Pijaństwo.

W dniu 25 października 1939 r. około godziny 18.30 na *Adolf-Hitler-Platz* napotkano znajdującego się w stanie upojenia alkoholowego ślusarza [nazwiskiem] Anton Kontny, zamieszkałego tutaj, *Krakauerstr[aße]* 29.

Ponieważ K[ontny] stwarzał zagrożenie dla siebie samego oraz pozostałych użytkowników drogi, został on przeze mnie – gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] Kluth – doprowadzony do aresztu policyjnego.

Notatka wykonana przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] Klutha.

104. Ucieczka kierowcy.

W dniu 25 października 1939 r. około godziny 17.30 z urzędu gminy w Gardawicach otrzymano telefoniczną informację, że około godziny 17.00 w G[ardawicach] mały chłopiec przejechany został przez szary samochód osobowy – brak bliższego opisu. Kierowca samochodu, zamiast zatroszczyć się o ofiarę wypadku, pojechał dalej w kierunku Mikołowa. Wnosi się o pomoc w poszukiwaniach. Na drodze z G[ardawic] przy wjeździe do Mikołowa stanął posterunek policji. Nie napotkano przedmiotowego samochodu.

Notatka wykonana przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] Bremer.

105. Kontrola ruchu drogowego.

W dniu 25 października 1939 r. w godzinach od 18.00 do 20.00 patrol policji przeprowadził w obrębie miasta ogólną kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Woźnice furmanek napotkanych bez oświetlenia zostali pouczeni i ostrzeżeni.

106. Nastrój wśród ludności: – jest zły –

Wywołany jest tym, iż zaopatrzenie w żywność wciąż nie zostało uregulowane w wystarczającym stopniu. Ludzie zmuszeni są do wielogodzinnego wystawiania przed sklepami z mięsem i innymi towarami.

106.³⁸ Sytuacja na rynku pracy.

Poprzez urzędowe zapytanie w tutejszym urzędzie pracy ustalono, że do

³⁸ Omyłkowa numeracja.

dzisiaj do procesu pracy zaangażowano 500–600 osób, podczas gdy wciąż około 4000 osób pozostaje bez pracy.

107. Do Mikołowa powrócił osławiony wróg niemczyzny Kasimir **Karolczak**, wcześniej kierownik młyna Sitki³⁹. K[arolczak] był członkiem Polskiego Związku Zachodniego i należał również do związku powstańczego. Ponadto K[arolczak] odpowiedzialny jest za defraudację 23 tysięcy złotych. Został on doprowadzony do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
108. **Rozdział żywności.**
Rozdział żywności następuje nierównomiernie, kupcy mający mniej klientów otrzymują taki sam przydział, jak ci posiadający więcej klientów. Należy sprawiedliwie wyrównać te proporcje.
109. Powstaniec Bernhard **Krawczyk**⁴⁰ z Mikołowa podczas wojny strzelał do niemieckich żołnierzy. K[rawczyk] uważa się za Polaka i chce również umrzeć jako Polak.
Został on doprowadzony do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
110. **Kontrola drogowa.**
W dniu 27 października 1939 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 na ulicach wyłotowych z miasta patrol policji podjął kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów.
Winni zostali pouczeni oraz ostrzeżeni.
Notatka w dzienniku czynności wykonana przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] Bremer.
111. **Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.**
Kontrola sklepów kolonialnych oraz gospód pod kątem porządku i czystości. Załatwianie spraw związanych z wypadkami.
Kontrola handlu targowego. Zestawienie listy kupców kolonialnych posiadających specjalną koncesję na handel wyrobami alkoholowymi i tytoniowymi. Kontrola sklepów spożywczych w związku z zarządzeniem pana starosty z dnia 16 października 1939 r.

39 W oryginale: *Schittko-Mühle*.

40 Bernard Krawczyk (1889–1940), urodzony w Mikulczycach (ob. Zabrze), nauczyciel, uczestnik II i III powstania śląskiego, w latach 1922–24 powiatowy radca szkolny w Mikołowie, następnie 1924–31 powiatowy inspektor szkolny w Pszczynie, w latach 1930–39 kierownik Kasy Chorych w Mikołowie, poseł na Sejm Śląski 1930–35, radny Mikołowa, dyrygent chóru „Harmonia”. Ranny w kampanii 1939 r., leczył się w szpitalu w Zamościu. Po powrocie do Mikołowa aresztowany i więziony w Nieborowicach, Sośnicy, Gębicach Gubińskich (Amtitz), Koninie Żagańskim (Kunau) oraz Toruniu. Zginął jako więzień obozu w Stutthof.

112. **Nastrój wśród ludności:** – jest zły –
Wywołany jest tym, że dowóz żywności wciąż jeszcze nie jest wystarczająco uregulowany.
Polska ludność uważa, że zajęte [przez Niemców] obszary w ciągu trzech miesięcy ponownie będą polskie.
113. **Sytuacja na rynku pracy:** bez zmian.
114. **Transport więźnia.**
Więzień karny **Potempa** Franciszek, na wniosek sądu grodzkiego w Mikołowie został w dniu 18 października przewieziony przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] **Grotha** oraz rew[irowego] st[arszego] wachm[istrza] **Reimersa** do zakładu karnego w Cieszynie.
115. **Kradzież.**
W dniu 27 października 1939 r o godzinie 10.00 pojawiła się zamężna Emilie **Kutista**, zamieszkała w Podlesiu, która zawiadomiła, że na przystanku autobusowym w kierunku Gliwic skradziono z jej torebki 100 marek.
Sprawca jest nieznanym. Gł[ówny] wachm[istrz] policji **Gurtz**, który wraz z poszkodowaną udał się na miejsce zdarzenia, nie był w stanie ustalić sprawcy. Sprawa przekazana została policji kryminalnej do dalszego postępowania. Notatka w dzienniku czynności [wykonana] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Groth**.
116. **Spłoszony koń.**
W dniu 28 października 1939 r. o godzinie 15.15 inspektor **Peter**, zamieszkały tutaj, *Gleiwitzerstr[aße]*, zamierzał zaprząć do furmanki konia wypożyczonego od handlarza starzyzną Kurlowitza, zamieszkałego tutaj, *Steinbruchweg* 1. Podczas tego koń nagle spłoszył się i pobiegł w kierunku domu. Koń został schwyty. Nie pociągnęło to za sobą dalszych szkód.
Notatka w dzienniku czynności [wykonana] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Fiss**.
117. **Transport więźnia.**
Więzień karny **Potempa** Franciszek, na wniosek sądu grodzkiego w Mikołowie został w dniu 28 października przewieziony przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] **Grotha** oraz rew[irowego] st[arszego] wachm[istrza] **Reimersa** do zakładu karnego w Cieszynie⁴¹.

41 Zapewne Franciszek Potempa kilkakrotnie przywożony był do Mikołowa celem złożenia zeznań w trakcie postępowania sądowego.

118. **Nastrój wśród ludności:** – poprawił się –
Ponieważ w dowozie żywności zaszła poprawa.
Sytuacja na rynku pracy bez zmian.
Wehrmacht oraz miejscowy oddział *Volksbundu* zorganizowali w pomieszczeniach szkoły „Niemiecki Wieczór”, na który zaproszono również funkcjonariuszy policji. Pojawili się oni nader licznie.
119. **Bijatyka i uszkodzenie mienia.**
W niedzielę 29 października 1939 r. o godzinie 9.30 w domu przy *Durchgang* 6 po uprzedniej kłótni doszło do bójki pomiędzy najemcami [o nazwiskach] Johann Pascheck i Engelbert Stefaneck. W trakcie tej bójki St[efaneck] wyniósł ze swego mieszkania siekierę i w akcie zemsty rozbił drzwi do mieszkania P[aschecka]. P[ascheck] poinstruowany został o możliwości wniesienia prywatnego oskarżenia z powodu uszkodzenia mienia. Stefaneck, celem zachowania spokoju domowego i uniknięcia dalszych działań karalnych, osadzony został w areszcie policyjnym. Notatka w dzienniku czynności [wykonana] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Gurtz**.
120. Polski żołnierz Johann **Franke**, ur[odzony] w dniu 8 kwietnia 1903 r. w Mikołowie, pow[iat] Pszczyna, zamieszkały w Mikołowie, *Feldstr[aße]* 7, jest najgorszej sławy powstańcem, nienawidzącym Niemców. Podczas wojny Franke wykłubał niemieckim rannym [jeńcom] oczy i wycinał języki.
F[ranke] w dniu 31 października [1939 r.] doprowadzony został do obozu dla powstańców w Nieborowicach.
121. **Ustawianie znaków drogowych.**
W dniu 30 października 1939 r. na terenie działania posterunku policji w Mikołowie miała miejsce kontrola odn[ośnie] prawidłowego ustawienia nakazanych przepisami znaków drogowych.
122. **Choroba funkcjonariusza policji.**
Główny wachmistrz policji Cuno **Glende** zachorował na półpasiec oczny, którego nabawił się w trakcie pełnienia służby. Odrębny meldunek wysłany został drogą służbową.
123. **Bijatyka.**
W dniu 30 października 1939 r. około godziny 22.50 na posterunku policji pojawił się właściciel gospody Johann **Kiel**, zamieszkały tutaj, *Krakauerstr[aße]*, prosząc o ochronę policyjną. W gospodzie doszło do bijatyki pomiędzy dwoma tutejszymi mieszkańcami. Obydwaj sprawcy dostarczeni zostali do tutejszego aresztu policyjnego.
Notatkę w dzienniku czynności wykonał gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] Leppin.

124. Kradzież roweru.

Zamężna Gertrud **Wojtycka**⁴², zamieszkała w Mokrem, *Gleiwitzerstr[aße]* 6, złożyła w dniu 31 października 1939 r. zawiadomienie, iż w dniu 27 października 1939 r. około godziny 11.00 w Mikołowie przed sklepem Grütza przy *Krakauerstr[aße]* skradziono jej damski rower.

Zawiadomienie przyjęto i przekazano do dalszego postępowania policji kryminalnej.

125. Odnalezienie niewypału.

W dniu 31 października 1939 r. około godziny 10.30 z oddziału policji ochronnej w **Tychach** nadeszła drogą telefoniczną informacja, iż na polu należącym do rolnika [nazwiskiem] Albert **Sperra** w Wilkowyjach, powiat Pszczyna, odnaleziony został niewypał. Miejsce to zostało odpowiednio oznaczone.

Osobny meldunek przekazany został do Rybnika⁴³.

126. Drogowa służba wychowawcza⁴⁴.

W dniu 31 października 1939 r. od godziny 13.00 do 15.00 podwójny patrol policji zaangażowany został do drogowej służby wychowawczej.

Od godziny 17.00 do 19.00 miała miejsce kontrola pojazdów pod kątem oświetlenia.

127. Uszkodzenie ciała postrzałem z pistoletu.

W dniu 31 października 1939 r. około godziny 21.00 g[ł]ówni wachm[istrzowie] pol[icji] Jöhnk i Redlefsen wezwani zostali do lokalu Paducha przy *Adolf-Hitler-Platz*. Stwierdzono tam, że pewien zamiejscowy student, nieostrożnie obchodząc się z pistoletem, przestrelił nogę jednemu z obecnych gości [lokalu].

Pistolet wraz z przynależną doń amunicją został tymczasowo zabezpieczony. Ranny odstawiony został do tutejszego szpitala.

Osobny raport złożony został przez g[ł]ównego wachm[istrza] pol[icji] Redlefsena.

128. Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.

W sprawach wypadków przesłuchania przez g[ł]ównego wachm[istrza] pol[icji] Spiesshöfera. Kontrola sklepów owocowych i cukierniczych pod kątem czystości oraz przestrzegania cen [maksymalnych].

W dniu 29 października 1939 r. kontrola sklepów pod kątem przestrzegania zakazu handlu w niedziele.

⁴² Tak w oryginale. Być może poprawna forma powinna brzmieć *Wojtyczka*.

⁴³ Rybnik był wówczas siedzibą tzw. *Schutzbezirk*, któremu podlegał mikołowski rewir policyjny.

⁴⁴ W oryginale: *Verkehrserziehungsdienst*. Terminem tym oznaczano edukacyjną działalność policji na polu przestrzegania przepisów drogowych; nacisk kładziony był tu raczej na pouczanie, nie zaś karanie.

Kontrola handlu targowego. Sporządzanie list osób zajmujących się rzemiosłem. Kontrola posesji pod kątem wywieszania flag Rzeszy.

Powtórna kontrola i egzekwowanie nakazanego zamknięcia rozmaitych gospód na terenie Mikołowa [wykonywane] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] Albrechta.

129. Zatrzymanie użytkownika drogi przez uzbrojonych cywilów.

W środę 1 listopada [19]39 r. około godziny 21.00 woźnica Trifon Morosow, ur[odzony] w dniu 1 czerwca 1891 r. w Charkowie, Rosja⁴⁵, zamieszkały w Mikołowie, *Kattowitzerstr[aße]* n[ume]r 3, doniósł, że na *Plessers Chaussee*, 50 metrów za granicami miasta w kierunku Wyr zatrzymany został przez trzech uzbrojonych w karabiny cywilów. Zatrzymanie nastąpiło poprzez okrzyk w języku polskim: „Ręce do góry!” Kiedy owi trzej uzbrojeni [mężczyźni] zobaczyli go, powiedzieli: „Możesz jechać dalej, nie jesteś tym właściwym, czekamy na kogoś innego”. M[orosow], który początkowo zamierzał udać się do Wyr, poniechał tego i zawrócił do Mikołowa.

Główni wachmistrzowie **Leppin** i **Gurtz** natychmiast przeszukali okolicę, jednak bez rezultatu. Wysłany o godzinie 22.30 samochodowy patrol również nie był w stanie odnaleźć jakichkolwiek uzbrojonych cywilów.

Notatka w dzienniku czynności [wykonana] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] Gurtz.

130. Wypowiedzi wrogie wobec państwa.

W dniu 2 listopada 1939 r. około godziny 21.00 w lokalu [należącym do osoby nazwiskiem] **Jonatta**, Mikołów, liczni młodzi ludzie dopuszczali się następujących wrogich wobec państwa wypowiedzi: „Tych przeklętych *Hitlerjunge* trzeba wykurzyć”.

Gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] **Kluth** ustalił personalia [tych osób] i złożył w tej sprawie specjalny raport.

131. Drogowa służba wychowawcza.

W dniu 2 listopada 1939 r. od godziny 14.30 do 17.00 członkowie NSKK⁴⁶ przeprowadzili drogową służbę wychowawczą.

Zarazem na obszarze miasta przeprowadzono kontrolę numerów rejestracyjnych.

⁴⁵ Oczywiście Charków leży nie w Rosji, ale na Ukrainie.

⁴⁶ Narodowosocjalistyczny Korpus Kierowców (*Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps*, NSKK), organizacja istniejąca od 1930 r. w ramach NSDAP, w 1934 r. połączona z wydzielonymi z SA oddziałami zmotoryzowanymi. W III Rzeszy zajmowała się głównie szkoleniem z zakresu prowadzenia i obsługi pojazdów silnikowych, jak również służbą patrolową na drogach.

132. Doprowadzenie więźnia.

Ślusarz Paul **Mücke** w dniu 3 listopada [1939 r.] doprowadzony został do tutejszego sądu grodzkiego.

M[ücke] jako podejrzany o oszustwo osadzony został w areszcie śledczym.

Notatka w dzienniku czynności wykonana została przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Hartmann**.

133. Wniosek o ochronę policyjną.

W dniu 3 listopada 1939 r. około godziny 15.00 na posterunku policji pojawiła się wdowa Marie **Lindner**, z d[omu] Grüner, zamieszkała tutaj, *Sohrauerstr[aße]* 61, prosząc o ochronę policyjną. Właściciel domu Wilhelm **Mazalla**, zamieszkały tamże, odmówił jej prawa wstępu do jej mieszkania. Ochrony udzielono.

Notatka w dzienniku czynności wykonana [została] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Zajakalla**.

134. Nielegalne zbieranie węgla.

W piątek dnia 3 listopada 1939 r. około godziny 14.15 w kamieniołomie przy *Krakauer Chaussee*, za cegielnią, napotkano grupę osób zajmujących się nielegalnym zbieraniem węgla. Ustalono ich personalia, po czym osoby te, po udzieleniu im szczegółowego pouczenia, zwolniono.

Notatka w dzienniku czynności wykonana [została] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Gurtz**.

135. Drogowa służba wychowawcza.

W dniu 3 listopada 1939 r. od godziny 17.00 do 19.00 patrol policji przeprowadził w mieście kontrolę pojazdów pod kątem ich oświetlenia. Kierowcy nieoświetlonych pojazdów zostali pouczeni i ostrzeżeni.

Notatka w dzienniku czynności wykonana [została] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Glende**.

136. Rzekome zebrania Polaków.

Według informacji pochodzących spośród ludności w mieszkaniu drogomi-strza [nazwiskiem] **Krzymien**, [zamieszkałego] tutaj, *Kattowitzerstr[aße]* 1, u [właściciela domu nazwiskiem] Wzygel, często odbywają się spotkania Polaków. Podczas kontroli mieszkania przeprowadzonej w dniu 2 listopada 1939 r. około godziny 20.30 nie stwierdzono, by odbywało się tam jakieś zebranie.

Notatka w dzienniku czynności wykonana [została] przez gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] [nazwiskiem] **Gurtz**.

137. Członkowie rezerwy policji⁴⁷.

Do oddziału policji ochronnej w Mikołowie dołączyło w dniu 3 listopada 1939 r. dziesięciu członków rezerwy policji.
Przedłożony został [ich] imienny wykaz.

138. Choroba funkcjonariusza policji.

W dniu 28 października 1939 r. główny wachmistrz policji Reinhold **Berg** zameldował o swojej chorobie. Choroba: dolegliwości jelita grubego i cienkiego. Rachunki przedłożone zostaną po zakończeniu choroby.

139. Raport z czynności dot[yczących] nadzoru nad cenami.

Zestawienie listy gospód, piekarni i sklepów kolonialnych zgodnie z zarządzeniem pana burmistrza z dnia 11 października 1939 r.
Przesłuchania w sprawach wypadków. Zamknięcie gospody Edmunda **Pluty**, zamieszkałego tutaj, *Kattowitzerstr[asse]* 18.
Nadzór nad handlem targowym, kontrola mleczarni. Zamknięcie gospody Franza **Mrowitz**, zamieszkałego na Kamionce koło Mikołowa.

140. Wniosek o ochronę policyjną.

W dniu 4 listopada 1939 r. około godziny 8.00 na posterunku pojawił się górnik Karl **Kabel**, zamieszkały tutaj, *Ludwigshof*, i poprosił o ochronę policyjną, ponieważ właściciel Sitera zawłaszczył sobie należące do niego dwie kury.
[W takiej sytuacji] udzielono ochrony policyjnej. Kury zostały oddane.

141. Kontrola ruchu drogowego.

W godzinach od 19.00 do 21.00 w obrębie zabudowy miejskiej przeprowadzono kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów.
Sprawcy wykroczeń zostali pouczeni oraz z całą energią ostrzeżeni.
Zapisu w dzienniku czynności dokonał gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] Bremer.

142. Wieczór towarzyski Służby Pracy Rzeszy⁴⁸.

Członkowie Służby Pracy Rzeszy zorganizowali w pomieszczeniach niemieckiej szkoły w Mikołowie wieczór towarzyski z udziałem dam, na który licznie stawili się również zaproszeni nań policjanci.
Odbłyły się małe przedstawienia, wykłady, zabawy, loteria oraz zbiórka na Dzieło Pomocy Zimowej, wobec czego wieczór zakończył się sporym sukcesem. Licznie uczestniczyła w nim ludność Mikołowa, w sposób widoczny okazując swe pełne zadowolenie.

⁴⁷ W oryginale: *V[erstärker]P[olizei]S[chutz] Männer*.

⁴⁸ Służba Pracy Rzeszy (*Reichsarbeitsdienst*; RAD), zmilitaryzowana, masowa organizacja przysposobienia obronnego i zawodowego. Od 1935 r. każdy młody mężczyzna po ukończeniu 18 roku życia zobowiązany był do odbycia sześciomiesięcznej służby w RAD.

143. Transport więźnia.

W dniu 4 listopada 1939 r. około godziny 11.50 więzień polityczny, nauczyciel Rudolf **Zaremba**⁴⁹ przewieziony został z więzienia sądowego w Mikołowie do Katowic. Doprowadzony został do gestapo. Transport przebiegł bez zakłóceń.

Zapisu w dzienniku czynności dokonał gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] **Redlefsen**.

144. Przejazd ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

W dniu 5 listopada 1939 r. około godziny 12.30 przez miasto Mikołów przejechał, podążając w kierunku Łazisk Średnich, minister spraw wewnętrznych Rzeszy [Wilhelm Frick]⁵⁰.

[Z tej okazji] zaprowadzono wzmocnioną służbę patrolową oraz wartowniczą. Przejazd przebiegł bez zakłóceń.

145. Aresztowanie.

W dniu 5 listopada 1939 r. około godziny 20.00 miejscowi mieszkańcy donieśli, że w mikołowskiej cegielni [przy] *Krakauerstr[asse]* odbywają się tajne spotkania. Udałem się tam wraz z sześcioma innymi policjantami celem ujęcia [biorących w nich udział] osób. W sklepionym korytarzu, długim na około 15 metrów, zastaliśmy dziesięć osób pogrążonych we śnie. Po przeszukaniu w poszukiwaniu broni osoby te zostały odprowadzone i dostarczone do aresztu policyjnego. Poszerzony raport przekazany został policji kryminalnej.

Zapisu w dzienniku czynności dokonał gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] **Groth**.

49 Rudolf Zaręba (1894–1975), urodzony w Cieszynie, absolwent seminarium nauczycielskiego w Cieszynie-Bobruku. Podczas I wojny światowej w wojskach austro-węgierskich, potem w armii gen. Hallera. Zaangażowany w kampanię propagandową przed udaremnieniem plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim. Od 1925 r. nauczyciel w Miasteczku Śl., od 1932 r. kierownik szkoły w Tychach. Doprowadził do rozbudowy i unowocześnienia budynku szkolnego, angażował się w działalność polskich organizacji oświatowych i patriotycznych. We wrześniu 1939 r. walczył jako oficer rezerwy; po dostaniu się do niewoli, dzięki przebraniu się w mundur szeregowca, zwolniony do domu. Powrócił do Tychów, gdzie niezwłocznie został aresztowany, wywieziony do Sachsenhausen, potem Dachau, zwolniony dzięki wstawianictwu mieszkańców Tychów. Ponownie aresztowany w 1943 r. i wywieziony do Auschwitz, skąd wkrótce został zwolniony. Po wojnie m.in. zastępca burmistrza Tychów, do 1953 r. kierownik szkoły, potem nauczyciel m.in. w Technikum Przemysłu Browarniczego. Zmarł w Tychach. W 1984 r. tyska SP nr 1 została nazwana jego imieniem.

50 Wilhelm Frick (1877–1946), pochodził z Nadrenii, absolwent studiów prawniczych, potem funkcjonariusz policji w Monachium, zwolniony po puczu 1923 r. Od 1924 r. członek NSDAP i z jej ramienia poseł do Reichstagu. Od 1930 r. minister spraw wewnętrznych i oświaty w rządzie Turynii, od 1933 r. minister spraw wewnętrznych Rzeszy odpowiedzialny m.in. za wprowadzanie ustawodawstwa antyżydowskiego. Podczas wojny stopniowo tracił władzę i wpływ na rzecz Heinricha Himmlera; w 1943 r. odebrano mu tekę ministra, w zamian został protektorem Czech i Moraw. Po wojnie sądzony przed trybunałem w Norymberdze, skazany na karę śmierci i stracony.

146. Znieważenie Führera.

Maszynista Franz **Bialucha**, zamieszkały w Mikołowie, złożył doniesienie przeciwko kupcowi [nazwiskiem] Wilhelm **Kroll** z powodu znieważenia Führera. K[roll] miał wyrazić się następującymi słowami: „Jeśli dostałby on Adolfa Hitlera w swoje ręce, oderżnąłby mu jaja”.

Sprawę do dalszego postępowania przejęła policja kryminalna.

147. Przetransportowanie dwóch powstańców do obozu w Sośnicy.

Powstańcy Konstantin **Barkowy** i Roman **Niklowitz**, obydwaj z Mikołowa, od lat należeli do związków powstańczych. Obydwaj aktywnie udzielali się podczas wojny. Barkowy brał udział w powstaniu 1921 r. Obydwaj w dniu 7 listopada 1939 r. doprowadzeni zostali do obozu w Sośnicy.

148. Przesłuchanie w sprawie o kradzież.

Na wniosek kierownika prokuratury grodzkiej⁵¹ w Hildesheim w sprawie o kradzież pod rygorem odpowiedzialności karnej przesłuchany został zamieszkały tutaj tokarz Georg **Budek**.⁵²

Po przesłuchaniu sprawa odesłana została do prokuratury grodzkiej w Hildesheim.

149. Leczenie dentystyczne policjanta.

Starszy wachmistrz rewirowy **Jöhnik** z komendy policji ochronnej w Mikołowie w dniu 6 listopada 1939 r. zameldował, że leczy się dentystycznie u stomatologa **Prokopa** w Mikołowie.

Gdy tylko leczenie zostanie zakończone, przedłożony będzie rachunek.

150. Przetransportowanie kolejnego powstańca do obozu w Sośnicy.

Technik Wilhelm **Grzbiela**⁵³ z Mikołowa w dniu 24 października 1939 r. w kopalni „Barbara” wyraził się w następujący sposób: „Gdybym miał kiedyś zabić Hitlera, natychmiast go zastrzeliłbym”. G[rzbiela] zaprzecza temu. Dopiero po przesłuchaniu pięciu świadków G[rzbiela] częściowo przyznał się do winy. Doprowadzony został do obozu dla powstańców w Sośnicy.

51 W oryginale: *Amtsanwaltschaft*. Był to najniższy szczebel prokuratury umieszczony przy sądzie grodzkim; brak odpowiednika w polskim systemie wymiaru sprawiedliwości.

52 Następnie skreślone maszynowo słowo *Nikolai* (Mikołów).

53 Wilhelm Grzbiela (1906–1973), urodzony w Wójtowej Wsi, pracownik huty w Gliwicach, uczestnik III powstania śląskiego, od 1922 r. w Mikołowie. Pracownik kopalni doświadczalnej „Barbara”, członek licznych polskich organizacji społecznych i politycznych, działacz chadecji. Po aresztowaniu w 1939 r. więziony w Pszczynie i Mysłowicach, następnie w Auschwitz; zwolniony w 1941 r., następnie pracownik papierni w Czułowie. Od 1945 r. kierownik papierni w Mikołowie, w latach 1955–72 dyrektor Mikołowskich Zakładów Papierniczych. Członek PPS, od 1948 r. PZPR. Radny miejski, prezes ZBoWiD i OSP. Zmarł w Mikołowie.

151. Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.

Miały miejsce ustalenia i przesłuchania w sprawach o wypadki, ustalenie czynszów u licznych właścicieli domów, kontrola sklepów pod kątem przestrzegania godzin zamknięcia, kontrola sklepów pod kątem przestrzegania zakazu handlu w niedziele oraz kontrola posesji pod kątem śmietników. W dniach odbywania się cotygodniowych targów nadzór nad handlem targowym. Ponadto przeprowadzono ponowną kontrolę⁵⁴ w sklepach mięsnych pod względem czystości, jak również miało miejsce przesłuchanie z powodu przekroczenia cen [maksymalnych].

152. Przymusowe zakwaterowanie w mieszkaniu.

Robotnik Paul Dudzik, Mikołów, w dniu 6 września⁵⁵ [19]39 r. został przez głównego wachm[istrza] pol[icji] Bartmanna przymusowo zakwaterowany w mieszkaniu [przy] *Ziegeleistr[aße]* 7.

153. Aresztowanie.

Robotnik Leo Mulick, Kamionka, *Schinkwitzerstraße*⁵⁶ 45, w dniu 6 listopada [19]39 r. został aresztowany w swoim mieszkaniu.

M[ulick] podejrzewany jest o przynależność do ruchu powstańczego. W mieszkaniu znaleziono powstańczą czapkę oraz pistolet-straszak.

Do dalszego prowadzenia sprawa przekazana została policji kryminalnej.

154. Rzekome zagrożenie obyczajności.

Małżonka Kubiella, Mikołów, pojawiła się w dniu 6 listopada [19]39 r. na posterunku policji i poinformowała, że jej syn Alfred, lat 21, który niedawno powrócił ze Starej Rzeszy, ma nieślubne dziecko, o które zupełnie się nie troszczy. K[ubiella] mieszkał u matki dziecka, [panny] Lischowski, wraz z jedenastoma osobami w jednym mieszkaniu. Tym samym, według informacji udzielonych przez [panią] K[ubiella], zaistniało zagrożenie obyczajności. Ustalono, że [Alfred] K[ubiella] zatrzymał się tam jedynie z wizytą; w powyższym przypadku chodzi zapewne tylko o sprawy rodzinne. Wobec tego zrezygnowano z dalszych kroków.

155. Nastrój wśród ludności: – jest dobry –

Dowóz żywności został w jakimś stopniu uregulowany.

Sytuacja na rynku pracy: według urzędowych informacji w ostatnim czasie 250 osób zostało wcielonych do procesu pracy. Obecnie: 6300 bezrobotnych.

⁵⁴ Następnie skreślone maszynowo słowa *des Marktverkehrs* (handlu targowego).

⁵⁵ Oczywisty błąd; w tym czasie w ogóle nie było jeszcze w Mikołowie niemieckiej policji. Zapewne chodzi o listopad.

⁵⁶ Tak w oryginale. Zapewne jest to wykoślawiona forma tłumaczenia polskiego terminu „ulica Sienkiewicza”.

Z tego 600 nie otrzymuje jakiegokolwiek zasiłku. Wskutek zwolnień w cegielniach oraz tego, że transport kolejowy [nie] może być jeszcze tak prowadzony, jak powinno to mieć miejsce, liczba bezrobotnych wzrosła do 6300 osób.

156. Kontrola drogowa.

W dniu 6 i 7 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 w Mikołowie, w obrębie miejskiej zabudowy miała miejsce kontrola drogowa pod kątem oświetlenia pojazdów wszelkiego rodzaju. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

157. Przetransportowanie powstańców.

Rozwiązane zostały obozy dla powstańców w Nieborowicach i Sośnicy. Więźniowie Barkowy, Niklowitz oraz Grzbiela zostali dziś doprowadzeni do gestapo w Pszczynie.

158. Zgłoszenie o chorobie jednego z policjantów.

Starszy rewirowy wachmistrz policji Karl **Jöhnik** z komendy policji ochronnej w Mikołowie znajduje się w trakcie leczenia stomatologicznego. Złożone zostało już pisemne zgłoszenie. Opuszczenie służby nie było konieczne.

159. Zamknięcie gospody.

Na zarządzenie burmistrza gospoda **Janotty** nie została zamknięta. Janotta ukarany został grzywną w wysokości 300 marek, przekazaną do dyspozycji N[arodowo]S[ocjalistycznej]O[pieki Społecznej]. Gospoda będzie nadal obserwowana.

160. Spór o czynsz mieszkaniowy.

W dniu 8 listopada [19]39 r., około godziny 18.00 w domu przy *Wilhelm-Gustloff-Straße* 8 rzekomo miała miejsce bijatyka. Po natychmiastowych czynnościach okazało się jednak, że chodziło tu o spór o czynsz mieszkaniowy. Nie doszło wobec tego do interwencji. Właścicielowi domu [nazwiskiem] Bowick wskazano na możliwość zwrócenia się do tutejszego sądu grodzkiego celem zaskarżenia wysokości czynszu.

161. Ochrona policyjna.

W dniu 8 listopada [19]39 r. około godziny 17.30 pojawił się starszy tutejszego cechu rzeźników [Karol] **Pifko**⁵⁷, prosząc o ochronę policyjną, ponieważ rzekomo podczas rozdziału mięsa w rzeźni dojsć miało do sporów. Ochrona została udzielona. Interwencja nie była konieczna.

⁵⁷ Karol *vel* Karl Pifko (1900–1945), przedstawiciel znanej rodziny mikołowskich rzeźników, starszy cechmistrz Cechu Rzeźników w Mikołowie, właściciel kamienicy przy obecnej ulicy Jana Pawła II 21. W 1945 r. deportowany do Związku Sowieckiego, zmarł w Woroszyłowgradzie (obecnie Ługańsk na Ukrainie).

- 162.** W dniu 8 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 podwójny patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.
Zapisu w dzienniku czynności dokonał gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] Glende.
- 163. Dotyczy kradzieży gęsi.**
W dniu 9 listopada [19]39 r. około godziny 20.30 rolnik Josef Kürsitzka, zamieszkały tutaj, *Krakauer-Chaussee* n[ume]r 43, zgłosił, że jego znajdująca się w obórce gęś została zaszlachtowana i zapakowana do worka celem wyniesienia jej. O czyn ten poważnie podejrzewany jest robotnik Anton Ferdus, urodzony w dniu 2 listopada [19]19 r. w Tychach, zamieszkały w Tychach, *Nikolai-str[aße]* 63. F[erdus] przebywał u [K]ürsitzki w odwiedzinach i na krótko przedtem opuścił mieszkanie. Na dłoniach F[erdusa] znajdowały się jeszcze ślady krwi. F[erdus], który zaprzeczył, jakoby dopuścił się tego czynu, został tymczasowo zatrzymany i w dniu 9 listopada [19]39 r. osadzony w areszcie policyjnym. Sprawę przekazano policji kryminalnej celem prowadzenia dalszych czynności.
- 164. Osoba wymagająca opieki.**
W dniu 10 października [19]39 r. o godzinie 12.00 rolnik Johann Kafka, zamieszkały w Mikołowie, *Gleiwitzerstr[aße]* 18, zgłosił na posterunku policji znalezienie osoby wymagającej opieki. Ustalono, że chodzi tu o nieznanego starego żebraka. Był on niekompletnie ubrany i całkowicie wyczerpany. Przekazany został do tutejszego Szpitala Św. Józefa. Koszty przyjęła na siebie gmina Mikołów.
- 165. Dot[yczy] kursu na temat pistoletu o8⁵⁸.**
W dniu 10 listopada 1939 r. w godzinach od 15.00 do 16.00 dla członków rezerwy policyjnej miał miejsce kurs na temat pistoletu o8.
- 166. Dot[yczy] wybijania szyb okiennych.**
W nocy z 9 na 10 listopada 1939 r. w Mikołowie u Żydów oraz polskich nacjonalistów⁵⁹ wybito niezliczone szyby okienne. Wkrótce sporządzony zostanie na ten temat specjalny raport.
- 167. Kontrola drogowa.**
W dniu 10 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 podwójny patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów wszelkiego rodzaju.
Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

⁵⁸ Chodzi tu o używany zarówno przez niemiecką policję, jak i wojsko pistolet systemu Lügera wz. o8, zwany popularnie *Parabellum*.

⁵⁹ W oryginale: *National-Polen*.

168. Dot[yczy] transportu.

Po południu dnia 10 listopada [19]39 r. żebraczka [nazwiskiem] Clatz, przekazana tu z Gliwic celem deportacji do Polski, została przewieziona na komendę policji ochronnej w Pszczynie.

169. Dot[yczy] nadzoru nad cenami i rzemiosłem.

W dniu 7 listopada 1939 r. miała miejsce kontrola sklepów mleczarskich pod kątem czystości oraz przestrzegania cen mleka i masła. Następnie w piekarniach przeprowadzono kontrolę pod kątem czystości oraz wywieszania cenników. Ponadto miały miejsce liczne przesłuchania w sprawach wypadków. O godzinie 19.00 kontrola godzin zamykania sklepów.

170. W dniu 8 listopada 1939 r. miała miejsce kontrola hoteli i gospód pod kątem warunków zakwaterowania pracowników.

Następującym osobom udzielono płaatnych ostrzeżeń z powodu przekroczenia cen [maksymalnych]:

1. handlarzowi rowerami [nazwiskiem] Josef **Gornik**, zamieszkałemu tutaj, *Kanalstr[aße]* n[umer] 28, w wysokości dwóch marek.
2. Mistrzowi szewskiemu [nazwiskiem] Johann Mücke, zamieszkałemu tutaj, *Krakauerstr[aße]* n[umer] 2, w wysokości 20 marek.

W tym samym dniu przeprowadzono również kontrolę sklepów owocowych i cukierniczych pod kątem przestrzegania cen skupu i sprzedaży.

171. W dniu 9 listopada [19]39 r. u właścicieli sklepów kolonialnych przeprowadzono kontrolę pod kątem wywieszania cenników oraz zachowywania czystości. Ponadto miały jeszcze miejsce liczne przesłuchania w sprawach wypadków.

Pani Cäcilie Zagorski, zamieszkałej tutaj, *Gleiwitzerstr[aße]*, zakazano sprzedaży piwa butelkowanego.

172. W dniu 10 listopada [19]39 r. nadzór nad cotygodniowym targiem.

Na rozmaitych posesjach przeprowadzono kontrole śmietników. Właściciele domów, którzy jeszcze nie wywiesili flagi Rzeszy z okazji dnia 9 listopada [19]39 r., zostali wezwani, by uczynić to niezwłocznie. Ponadto miała miejsce kontrola dotycząca tabliczek z nazwami firm.

173. Dotyczy: przekazanie do tutejszego więzienia sądowego.

W dniu 11 listopada [19]39 r. około godziny 10.30 osadzony w tutejszym areszcie policyjnym robotnik Anton Ferdus z Tychów doprowadzony został do tutejszego sądu grodzkiego. F[erdus] aresztowany został pod zarzutem kradzieży. Aresztowanego doprowadził wachm[istrz] pol[icji] Voitel.

174. Dotyczy wzmocnionej służby patrolowej.

Z powodu niegdysiejszego polskiego święta narodowego rozkazem z dnia 9 listopada 1939 r. nakazano, by w czasie od 9 listopada [19]39 r. do 12 listopada 19]39 r. włącznie przeprowadzać wzmocnioną służbę patrolową. W tym czasie przed kwaterą policjantów wystawiony został specjalny wartownik. Stwierdzić należy, że dni te przebiegły tutaj nad wyraz spokojnie i podczas nich nie miał miejsca najmniejszy nawet incydent.

175. Dotyczy akcji w Pszczynie.

W niedzielę 12 listopada [19]39 r., zgodnie ze specjalnym rozkazem z dnia 9 listopada [19]39 r., na wielki więc w Pszczynie wysłanych zostało z tutejszego oddziału ośmiu policjantów: czterech głównych wachmistrzów i czterech członków rezerwy policyjnej pod dowództwem gł[ównego] wachm[istrza] pol[icji] Bartmanna. Wyjazd nastąpił około godziny 10.00 autobusem dostarczonym na polecenie szkoły policyjnej w Katowicach. Powrót z akcji około godziny 18.00. Żadnych szczególnych wydarzeń.

176. Dotyczy: słuchania zagranicznej rozgłośni radiowej.

W dniu 12 listopada [19]39 r. około godziny 8.30 z powodu słuchania angielskiej rozgłośni radiowej aresztowany został kupiec [Jan] Bergstein⁶⁰, zamieszkały w Mikołowie, *Gleiwitzerstr[aße]*. Zabezpieczono wykorzystywany w tym celu odbiornik radiowy.
Dalsze czynności zlecono policji kryminalnej.

177. Doprowadzenie powstańców.

W dniu 13 listopada [19]39 r. przed południem po zakończeniu czynności doprowadzono do gestapo w Pszczynie [następujących] powstańców: kupiec Wilhelm Kroll, zamieszkały tutaj, *Bankstraße n[ume]r 9*, kierowca Adolf Oschek, zamieszkały tutaj, *Bahnhofstr[aße]*, górnik Josef Mannsfel⁶¹, zamieszkały tutaj, *Feldstr[aße]* 24a.

178. Drogowa służba wychowawcza.

W dniu 13 listopada [19]39 r. w godzinach od 7.00 do 9.00 podwójny patrol policyjny przeprowadził na terenie miasta drogową służbę wychowawczą. Udzielono pouczeń oraz ustnych ostrzeżeń.

179. Dotyczy drogowej służby wychowawczej.

W dniu 13 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00, jak również w godzinach od 19.00 do 21.00 na terenie miasta podwójny patrol policyjny

⁶⁰ Jan (*vel* Johann) Bergstein (1898–1939), urodzony w Wiedniu, w rodzinie redaktora tamtejszej gazety „Wiener Zeitung”, mąż Anny Dittrich i od 1924 r. właściciel mikołowskiej papierni.

⁶¹ Tak w oryginale. Zapewne chodzi o nazwisko Mansfeld.

ponownie przeprowadził drogową służbę wychowawczą, jak również kontrolę pojazdów wszelkiego rodzaju pod kątem ich oświetlenia. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

180. Kradzież.

W dniu 13 listopada [19]39 r. włamano się do ręcznej zecerni drukarni Miarki⁶², skąd skradziono kilka kilogramów ołowiu. Sprawcy do tej pory nie zostali ustaleni.

Dalsze czynności prowadzi policja kryminalna.

181. Dotyczy zapewnienia ochrony.

W dniu 14 listopada [19]39 r. majster Wilhelm Słomka, zamieszkały w Bülow⁶³, powiat Pszczyna, a przebywający w tutejszym szpitalu Św. Józefa, określany jako stwarzający zagrożenie dla otoczenia na podstawie opinii lekarskiej, przewieziony został do zakładu dla nerwowo chorych w Rybniku. Na żądanie zapewniono ochronę policyjną.

Transport przebiegł bez zakłóceń.

182. Dotyczy drogowej służby wychowawczej.

W dniu 14 listopada [19]39 r. w godzinach od 13.00 do 15.00 podwójny patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą, zaś w godzinach od 19.00 do 21.00 kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów wszelkiego rodzaju. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

Zapisu w dzienniku czynności dokonał gł[ówny] wachm[istrz] pol[icji] Bremer.

183. Nieporozumienia rodzinne.

Małżonka Piała, [zamieszkała] w Mikołowie, *Moltke-Straße* 25, pojawiła się w dniu 14 listopada [19]39 r. na posterunku policji, podając, że jej mąż oddaje się pijaństwu i nie troszczy się o rodzinę. Stwierdzono, że informacje te są prawdziwe. Piała został gruntownie pouczony o swoich obowiązkach; na przyszłość otrzymał polecenie zerwania z nałogiem i troszczenia się o swoją rodzinę.

184. Przed południem dnia 14 listopada [19]39 r. aresztowani tutaj powstańcy:

1. górnik Emil Piecha, zamieszkały w Mikołowie, *Wojewodschaft*⁶⁴ n[ume]r 16,
2. pracownik kupiecki Emil Mino, zamieszkały w Mokrem, doprowadzeni zostali do gestapo w Pszczynie.

⁶² W oryginale błędnie: *Mierka-Druckerei*.

⁶³ Tak w oryginale. W dawnym powiecie pszczyńskim brak miejscowości o takiej lub choćby zbliżonej nazwie.

⁶⁴ Tak w oryginale. Zapewne chodzi tu o Kolonię Wojewódzką.

Aresztowanych doprowadzili st[arszy] [wachmistrz] rew[irowy] pol[icji] Reimers oraz rezerwista policji Kindler.

185. Dot[yczy] samobójstwa przez powieszenie.

Aresztowany tutaj w dniu 12 listopada [19]39 r. z powodu słuchania angielskiej rozgłośni radiowej właściciel fabryki i kupiec Bergstein, zamieszkały tutaj, *Rybnikerstr[aße]*, w dniu 14 listopada [19]39 r. pomiędzy godziną 5.00 a 6.00 popełnił samobójstwo w celi tutejszego aresztu policyjnego, wieszając się na dwóch związanych ze sobą chustkach do nosa.

Sprawę przekazano gestapo w Pszczynie.

186. Dot[yczy] sabotażu.

W dniu 14 listopada [19]39 r. około godziny 8.30 syn fabrykanta Hermann Dittrich, wiek 22 lata, zamieszkały tutaj, *Rybnikerstr[aße]*, z powodu zamierzanego sabotażu osadzony został w areszcie policyjnym. Dittrich, pasierb wymienionego wyżej właściciela fabryki Bergsteina, oburzony faktem zatrzymania swego ojczyrna oraz jego samobójstwem, zamknął swój zakład, zwalniając całą załogę (150 osób). Dzięki interwencji jego wuja zakład jeszcze tego samego dnia wznowił jednak działalność, a załoga została powtórnie zatrudniona.

Sprawa [w gestii] gestapo w Pszczynie.

187. Urzędnik sądowy Alois Krluczyk⁶⁵, zamieszkały tutaj, *Myslowitzerstr[aße]* 63, doniósł w dniu 15 listopada [19]39 r., że z niezamkniętej obórki skradziono mu osiem gęsi. Wszczęto czynności celem wykrycia sprawcy, wzgl[ędnie] sprawców. Dalsze czynności prowadzić będzie policja kryminalna.

188. Nieporozumienia rodzinne.

W dniu 15 listopada [19]39 r. około godziny 18.00 właścicielka domu Anna Schmidt⁶⁶, zamieszkała tutaj, *Krakauerstr[aße]* 18, doniosła, iż jej najemca Karl Kutzke wciąż wszczyna z nią kłótnie i nie zamierza jej pomagać. K[utzke], który wyważył drzwi mieszkania [pani] Schmidt, celem uniknięcia dalszych wybryków przejściowo osadzony został w policyjnym areszcie.

189. Dot[yczy]: drogowej służby wychowawczej.

W dniu 15 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 podwójny patrol policyjny przeprowadził na granicach miasta drogową służbę wychowawczą. Udzielono pouczeń oraz ustnych ostrzeżeń.

⁶⁵ Tak w oryginale.

⁶⁶ W oryginale błędnie: *Scjmidt*.

190. Wypadek drogowy.

W dniu 16 listopada [19]39 r. około godziny 13.00 na *Eichendorffstr[aße]* miał miejsce wypadek drogowy pomiędzy dwoma samochodami osobowymi. Przyjęto zgłoszenie, wszczęte zostały czynności dochodzeniowe.

191. Szkolenie służbowe.

W dniu 16 listopada [19]39 r. w godzinach od 16.00 do 17.00 w kwaterze policyjnej miała miejsce narada służbowa.
Temat: Użycie broni.

192. Kontrola drogowa.

W dniu 16 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził na granicach miasta kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów wszelkiego rodzaju.
Udzielono pouczeń oraz ustnych ostrzeżeń.

193. Pijaństwo.

W dniu 16 listopada [19]39 r. około godziny 15.00 woźnica Bruno Kolarczyk, zamieszkały w Mikołowie, *Sohrauerstr[aße]*, odnaleziony został w stanie upojenia alkoholowego na zieleńcu przy *Friedensstr[aße]*.
K[olarczyk] celem wytrzeźwienia umieszczony został w policyjnym areszcie.

194. Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami oraz rzemiosłem.

Różne ustalenia w sprawach związanych z czynszami mieszkaniowymi. Kontrole sklepów mlecznych pod kątem czystości itp. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania zakazu handlu w niedzielę. Kontrola sklepów obuwniczych pod kątem cen skupu i sprzedaży. Nadzór nad cotygodniowymi targami. Liczne przesłuchania w sprawach wypadków. Kontrola sklepów z konfekcją pod kątem umieszczania cen. Kontrola towarów wystawianych w oknach sklepów z wyrobami żelaznymi. Kontrola dotycząca otwierania i zamykania sklepów. Właścicielka domu Elisabeth **Felder**, zamieszkała tutaj, *Plessersstr[aße]* 8, za przekroczenie dozwolonej wysokości czynszu mieszkaniowego ukarana została płatnym ostrzeżeniem w wysokości 20 marek. Sporządzanie na ręce pana starosty raportu, dotyczącego nadzoru nad cenami. Nadzór nad targami bydłem i końmi. Kontrola miejscowych hodowców gołębi. Kontrola zakładów rzeźniczych pod kątem czystości, a ponadto kontrola sklepów owocowych i cukierniczych pod kątem cen skupu i sprzedaży.

195. Nastroj wśród ludności: – jest dobry –

Dowóz artykułów spożywczych jest obecnie właściwie uregulowany, braki artykułów spożywczych na razie już nie występują.
Sytuacja na rynku pracy: bezrobotni według spisu z 17 listopada 1939 r. – 5800 osób. W ostatnim czasie dzięki pośrednictwu pracę znalazło: 197 [osób].

500 osób, wliczonych do [powyższych] 5800, nie otrzymuje jakiegokolwiek zasiłku dla bezrobotnych.

196. Drogowa służba wychowawcza.

W dniu 17 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą.

Udzielono pouczeń oraz ustnych ostrzeżeń.

197. Przedstawienie *K[raft] D[urch] F[reude]*⁶⁷.

W dniu 17 listopada [19]39 r. w pomieszczeniach niemieckiej szkoły miało miejsce przedstawienie [zorganizowane przez] *K[raft] d[urch] F[reude]*, w którym wystąpili znani artyści radiowi z Wrocławia. Licznie pojawiła się niemiecka ludność z Mikołowa i okolic, jak również ci spośród policjantów komendy policji ochronnej w Mikołowie, którzy właśnie mieli wolny wieczór. Przedstawienie przyjęte zostało z ogromnym zadowoleniem, zaś wieczór zakończył się tańcami.

198. Kradzież ołowiu.

Zecer Walter Bartelt, [zamieszkały] w Mikołowie, *Myslowitzerstr[aße] 8*, złożył doniesienie z powodu kradzieży ołowiu. Wszczęte natychmiast przez policję kryminalną czynności dochodzeniowe zakończyły się pełnym sukcesem. W kradzieży brało udział sześć osób, wszystkie zamieszkałe w Mikołowie. Akta sprawy przesłano do tutejszego sądu grodzkiego.

199. Kontrola drogowa.

W dniu 18 listopada [19]39 r. w godzinach od 18.00 do 20.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

200. Wiec *[Bund] deutscher Osten*.

W klasztorze franciszkanów⁶⁸ w Mikołowie odbył się wiec *Bund deutscher Osten*⁶⁹. Obecnych było około 700 uczestników. Wieczór przebiegł spokojnie, nie doszło do jakichkolwiek incydentów.

67 „Siła przez radość” (*Kraft durch Freude*, KdF), organizacja powstała w 1933 r. w ramach Niemieckiego Frontu Pracy (DAF, czyli „ujednoczonych” związków zawodowych), której zadaniem było organizowanie wolnego czasu ludności (przede wszystkim członkom DAF), m.in. w formie masowych wycieczek, imprez sportowych, kulturalnych itp.

68 Tak w oryginale. Bez wątpienia chodzi o klasztor salezjanów.

69 Związek Niemieckiego Wschodu (*Bund deutscher Osten*, BdO), jedna z organizacji afiliowanych przy NSDAP, mająca kontynuować w duchu narodowego socjalizmu tradycje i działalność szeregu związków i stowarzyszeń działających wcześniej na rzecz niemieckiego osadnictwa w Europie Wschodniej, m.in. Hakaty. Przynależność do BdO była często na poły przymusowa; sama organizacja uchodziła też za swoistą „poczekalnię” do członkostwa w NSDAP.

201. Kontrola drogowa.

W dniu 19 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 w obrębie zabudowy miejskiej przeprowadzono kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

202. Kradzież.

Mężatka Marie **Kubista**, zamieszkała w Podlesiu, *Sachsenstr[aße]* 3, złożyła doniesienie przeciwko nieznanej osobie o kradzież. Policja kryminalna natychmiast podjęła czynności, przeprowadzając przeszukanie w domu pozostającego w kręgu podejrzeń mistrza krawieckiego [nazwiskiem] Paul **Mandeki**, zamieszkałego w Mikołowie, *Kattowitzerstr[aße]* 12. M[andeki] zaprzeczył, jakoby miał coś wspólnego z tym zdarzeniem. Wyniki podjętych czynności również nie wskazują, by to M[andeki] dopuścił się tej kradzieży.

Sprawę przekazano do dalszego prowadzenia sądowi grodzkiemu w Mikołowie.

203. Kontrola drogowa.

W dniu 20 listopada [19]39 r. w godzinach od 19.00 do 21.00 przeprowadzono kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

204. Doprowadzenie do gestapo.

Oślawiony powstaniec Peter **Friedrich**, zamieszkały w Mikołowie, *Mühlstr[aße]* 48, uczestniczył w powstaniach na Śląsku. Ponadto był on członkiem związku powstańczego, gdzie za swoje zasługi otrzymał liczne odznaczenia. W dniu 21 listopada [1939 r.] doprowadzony został do gestapo w Pszczynie.

205. Przesłuchanie.

Na wniosek oddz[iału] żand[armerii] w Łaziskach Górnych w sprawie wypadku drogowego przesłuchana ma zostać przebywająca obecnie w szpitalu Spółki Brackiej Gertrud **Sopin**.

Po przesłuchaniu sprawa zostanie odesłana [do Łazisk Górnych].

206. Przesłuchanie.

Na wniosek państw[owej] policji kryminalnej w Katowicach, w związku ze sprawą o kradzież, w charakterze podejrzanego, pod rygorem odpowiedzialności karnej, przesłuchany ma zostać Josef **Geujka** lub Leujka zamieszkały w Mikołowie, *Gleiwitzerstr[aße]* 23. Sprawę tę otrzymała do załatwienia policja kryminalna, która następnie odeśle ją [do Katowic].

207. Kradzież.

Pomoc domowa Rosa **Oschejski**, zamieszkała w Katowicach III, *Querstraße* 9, złożyła doniesienie o kradzieży przeciwko pomocy domowej Gertrud

Morcinski, zamieszkałej w Bradzie koło Mokrego. Wymieniona [w doniesieniu] świadek, [pani] **Dorisen**, została przesłuchana przez policję kryminalną, po czym sprawę, zgodnie z właściwością, przekazano posterunkowi żandarmerii w Mokrem.

208. Kontrola drogowa.

W dniu 21 listopada [19]39 r. w godzinach od 19.00 do 20.00 w tutejszym okręgu policyjnym przeprowadzono kontrolę drogową. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

209. Dostarczenie rannego do tutejszego szpitala.

W dniu 22 listopada [19]39 r. około godziny 0.15 kierowca Theofil **Cioska**, zamieszkały w Tychach, *Schinkowitzerstr[aße]* 18, odnaleziony został przed budynkiem tutejszej powiatowej kasy oszczędnościowej w stanie upojenia alkoholowego oraz z mocno krwawiącą raną w tyle głowy. C[ioska] dostarczony został do tutejszego szpitala. Wszczęte postępowanie ujawniło, że C[ioska] otrzymał cios nożem w tył głowy. Prawdopodobnie C[ioska] brał udział w bójce.

210. Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.

Nadzór nad handlem targowym. Kontrola tych rzemieślników, którzy zgłosili uprawianie rzemiosła. Przyjmowanie i załatwianie spraw o spory z powodu czynszów. Powtórna kontrola sklepów obuwniczych pod kątem skupu i sprzedaży. W dwóch sklepach stwierdzono przekroczenie cen maksymalnych. Obydwaj winowajcy ukarani zostali płatnymi ostrzeżeniami w wysokości 20 marek. Kontrola sklepów owocowych i cukierniczych pod kątem cen skupu i sprzedaży. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania zakazu handlu w niedzielę. Udzielenie siedmiu płatnych ostrzeżeń z powodu braku na stoisku tabliczki z nazwiskiem. Sprawdzanie wniosku o wydanie koncesji na prowadzenie gospody. Kontrola sklepów mlecznych pod kątem czystości. Kontrola piekarń, sklepów mięsnych oraz spożywczych pod kątem wywieszania i przestrzegania cenników z nakazanymi cenami. Powtórna kontrola gospód i restauracji pod kątem umieszczania cen i wywieszania cenników zgodnie z zarządzeniem pana starosty z dnia 3 listopada [19]39 r.

211. Kontrola drogowa.

W dniu 22 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 przeprowadzono kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

212. Ochrona policyjna.

W dniu 23 listopada [19]39 r. o godzinie 20.30 na posterunku pojawił się kupiec Stephan **Kozak**, zamieszkały tutaj, *Kattowitzerstr[aße]* 17, prosząc o ochronę

policyjną. Według ustaleń chodzi tu o sprawę prywatną, wobec czego interwencja policji nie była konieczna. K[ozakowi] wskazano na możliwość złożenia prywatnej skargi.

213. Doprowadzenie do gestapo.

Niegdysiejszy drogomistrz [Paweł] **Cwienk**⁷⁰, zamieszkały w Mikołowie, *Querstr[aße]* 17, oraz powstaniec Franz **Kasperek**, zamieszkały w Mikołowie-Kamionce, *Schulstr[aße]* 94, obydwaj podczas wojny widziani byli z bronią. W dniu 24 listopada [1939 r.] doprowadzeni zostali do gestapo w Pszczynie.

214. Kontrola drogowa.

W dniu 23 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą. Uczestnicy ruchu zostali pouczeni oraz ostrzeżeni.

215. Kradzież.

Piekarz Josef Tabor, zamieszkały w Mikołowie-Kamionce, *Kattowitzerstr[aße]* 15, złożył doniesienie z powodu kradzieży. Jako sprawcę wskazał rzeźnika [nazwiskiem] Franz **Przybilla**, zamieszkałego w Kochłowicach. Sprawę zgodnie z właściwością przekazano posterunkowi żandarmerii w Kochłowicach.

216. Kradzież.

Sprzątaczką Marie **Scholz**, zamieszkała w Mikołowie, *Krakauerstr[aße]* 8, złożyła doniesienie w sprawie kradzieży przeciwko nieznanej osobie. Sprawca nie został dotąd wykryty. Sprawa przekazana została do tutejszego sądu grodzkiego.

217. List gończy.

Policja bezpieczeństwa w Pszczynie wniosła o ustalenie, czy polski nadleśniczy⁷¹ Stanislaus **Cenkier**⁷², zamieszkały w Mikołowie, powrócił już do miasta. Sprawę przekazano do załatwienia policji kryminalnej.

⁷⁰ Paweł Ćwiek (1889–1940), zginął w Dachau. Zob. R. Szendzielarz, B. Bromboszcz, *op. cit.*, s. 418.

⁷¹ W oryginale: *Forstmeister*.

⁷² Stanisław Cenkier (1891–1978), urodzony w Zakrzewie (Wielkopolska), podczas I wojny światowej w armii niemieckiej, członek POW GŚL (zastępca komendanta powiatu lublinieckiego), uczestnik II i III powstania śląskiego, w latach 1922–26 kierownik Oddziału Leśnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim Śląskim i kierownik Inspekcji Lasów Państwowych w Rybniku, w latach 1926–31 nadleśniczy Nadleśnictwa Paruszowice, pełnomocnik ds. leśnictwa przy zarządzie przymusowym dóbr księcia pszczyńskiego. Od 1945 r. na wyższych szczeblach administracji leśnej, działacz łowiecki, członek mikołowskiego koła ZBoWiD. Zmarł w Mikołowie.

218. Nielegalne zbieranie węgla.

W dniu 24 listopada 19]39 r. właściciel cegielni [Franciszek] Czech⁷³ zgłosił na posterunku, iż kilka osób nielegalnie zbiera węgiel w wyrobisku jego cegielni przy *Gleiwitzerstr[aße]* 21.

Zastane tam osoby zostały ostrzeżone; zwrócono im uwagę, iż w razie powtórzenia się podobnego czynu zostaną ukarane.

219. Kontrola drogowa.

W dniu 24 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 przeprowadzono kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów.

Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

220. Nieuprawnione otwarcie mieszkania.

W dniu 24 listopada [19]39 r. o godzinie 23.45 właściciel gospody Bruno Pilorc, zamieszkały w Mikołowie, *Kattowitzerstr[aße]* 8, poinformował, że dokonano włamania do tamtejszego mieszkania Żyda Weissenberga. Rzekomo sprawca został zaskoczony i przytrzymany przez właściciela gospody celem przekazania go w ręce policji. Pilorc nie był jednak go w stanie obezwładnić, wobec czego zdołał on zbiec nierozpoznany. Rew[irowy] st[arszy] w[achmistrz] pol[icji] Reimers oraz gł[ówny] w[achmistrz] Redlefsen udali się na miejsce zdarzenia, gdzie stwierdzili, że mieszkanie otwarte zostało dorobionym kluczem. Nie można było ustalić, czy z mieszkania, zabezpieczonego [wcześniej] przez policję, zginęły jakieś rzeczy.

221. Nastrój wśród ludności: jest dobry. Dowóz żywności polepszył się w sposób znaczący. Sytuacja na rynku pracy jest: niezmieniona.

222. Doświadczenia przy pełnieniu zadań służbowych.

Prowadzona jest służba wartownicza i patrolowa.

Sprawy o szczególnym charakterze załatwiane są przez policję kryminalną. Nadzór nad cenami [oraz] rzemiosłem sprawowany jest przez specjalnie [do tego] wyznaczonych policjantów.

223. Na posterunku pojawił się ślusarz Alfons **Matuschzyk**, zamieszkały w Mikołowie, *Mühlstr[aße]* 48, i doniósł, że powrócił nienawidzący Niemców powstaniec Sylvester **Stanek**, zamieszkały w Mikołowie, *Mühlstr[aße]* 46. Stanek miał przed wojną mówić, że zamierza poderżnąć Niemcom gardła. Sprawę przekazano do rozpatrzenia policji kryminalnej.

⁷³ W oryginale omyłkowo *Czech*.

224. Sprawa kradzieży.

Na posterunku pojawił się ślusarz Alfons **Matuschzyk**, zamieszkały w Mikołowie, *Mühlstr[aße]* 48 i doniósł, że powstaniec Sylvester **Stanek**, zamieszkały w Mikołowie, *Mühlstr[aße]* 46, miał ukraść rower. Sprawę przekazano do rozpatrzenia policji kryminalnej.

225. Drogowa służba wychowawcza.

W dniu 25 listopada [19]39 r. w godzinach od 15.00 do 17.00 patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą, zaś w godzinach od 17.00 do 19.00 kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

226. Drogowa służba wychowawcza.

W dniu 26 listopada [19]39 r. w godzinach od 15.00 do 17.00 patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą, zaś w godzinach od 17.00 do 19.00 kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

227. Kontrola drogowa.

W dniu 27 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

228. Doprowadzenie do gestapo.

Powstaniec Johann **Urbanik**, zamieszkały w Mikołowie, *Borsigstr[aße]* 10, znany jako duchowy sprawca i orędownik polityki niegdysiejszego wojewody **Grażyńskiego**, został w dniu 28 listopada [19]39 r. doprowadzony do gestapo.

229. Przekazanie sprawy.

Powstaniec Ludwig **Piwon** z Kochłowic został oskarżony o udział w powstaniu. Zgodnie z właściwością sprawę przekazano posterunkowi żandarmerii w Kochłowicach.

230. Kradzież.

Właścicielka sklepu Elisabeth Feld, zamieszkała w Mikołowie, *Krakauerstr[aße]* 5, doniosła, że w nocy z 27 na 28 listopada [1939 r.] włamano się do jej sklepu obuwniczego. O czyn ten podejrzewany jest niejaki Anton Loskot, zamieszkały w Suszcu, powiat pszczyński. Sprawę zgodnie z właściwością przekazano posterunkowi żandarmerii w Pszczynie.

231. Kradzież.

Były urzędnik sądowy Alois **Kremczyk**, zamieszkały w Mikołowie, *Mysłowitzerstr[aße]* 63, złożył doniesienie przeciwko nieznanej osobie o kradzież gęsi.

Wszczęte dochodzenie nie przyniosło rezultatu. Sprawę zgodnie z właściwością przekazano do sądu grodzkiego.

232. Doprowadzenie do gestapo.

Powstaniec Sylvester **Staniek**⁷⁴, Mikołów, *Mühlstr[aße]* 46 (zobacz nr 223), został w dniu 29 listopada [1939 r.] doprowadzony do gestapo w Pszczynie.

233. Kontrola drogowa.

W dniu 28 listopada [19]39 r. w godzinach od 18.00 do 20.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

234. Przedstawienie K[raft] d[urch] F[reude].

W pomieszczeniach niemieckiej szkoły miało miejsce przedstawienie *variété*, [zorganizowane przez] *K[raft] d[urch] F[reude]*. Na przedstawienie to przybyły tłumy [mieszkańców], a wieczór zakończył się tańcami.

235. Aktywność dotycząca nadzoru nad cenami.

Kontrola posiadacza pewnego kiosku, któremu cofnięto koncesję na sprzedaż piwa w butelkach. Kontrola szewców pod kątem wywieszania przez nich cenników za reparację obuwia. Otwarcia i zamknięcia sklepów ogólnie. Nadzór nad handlem targowym. Zażegnywanie sporów związanych z czynszami mieszkaniowymi. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania zakazu handlu w niedzielę. Nadzór nad cotygodniowymi targami oraz handlem prosiakami. Ponowne sprawdzanie sklepów, które dopuściły się przekraczania cen maksymalnych. Sporządzanie na ręce pana starosty comiesięcznego raportu dotyczącego kształtowania się cen i nadzoru nad nimi. Wpłata do powiatowej kasy komunalnej w Pszczynie kwoty 96 marek uzyskanych w listopadzie z tytułu płatnych ostrzeżeń za przekraczanie cen maksymalnych i wykroczenia przeciwko przepisom cenowym. Ogółem udzielono dwunastu ostrzeżeń. Kontrola gospód pod kątem wywieszania cenników.

236. Kontrola drogowa.

W dniu 30 listopada [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

237. Próba samobójstwa.

Robotnik Vladislaus **Cabubuck**, zamieszkały w Mikołowie, *Plessenstr[aße]* 22, próbował popełnić samobójstwo, wypijając lizol. C[abubuckowi] odebrano butelkę. Dalsze kroki nie były konieczne.

⁷⁴ Tak w oryginale.

238. Kontrola drogowa.

W dniu 30 listopada [19]39 r. w godzinach od 14.00 do 15.00 patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą. Zaś w godzinach od 17.00 do 19.00 [przeprowadzono] kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

239. Przesłuchanie.

W sprawie karnej przeciwko **Debeckowi**, zamieszkałemu w Mikołowie, *Sedanstr[aße]*, któremu zarzuca się częste słuchanie zagranicznych rozgłośni, miały miejsce kolejne przesłuchania świadków przez gestapo z Pszczyny. Sprawa została tam przekazana.

240. Kontrola drogowa.

W dniu 1 grudnia [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

241. Kontrola drogowa.

W dniu 2 grudnia [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

242. Odmowa respektowania policyjnych poleceń.

W dniu 3 grudnia [19]39 r. około godziny 16.30 inwalida Ludwig Heizku, zamieszkały w Zabrze, *Großer Winkel* 6, stał na *Adolf-Hitler-Platz* w Mikołowie, na chodniku, w sposób utrudniający ruch. H[eizku], mimo kilkukrotnych upomnień, odmawiał usunięcia się z chodnika, odmówił również podania swoich personaliów. Ponieważ był pijany, doprowadzony został do aresztu policyjnego.

243. Pozostałe.

Zarząd miasta uregulował sprawy związane z pożarnictwem. Mikołów utrzymuje straż pożarną.

244. Kontrola drogowa.

W dniu 4 grudnia [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

245. Słuchanie zagranicznych rozgłośni.

W dniu 4 grudnia [19]39 r. Paul **Kempa**, zamieszkały w Mikołowie, *Plessenstr[aße]* 19, oraz Viktor **Blasa**, Mikołów, *Plessenstr[aße]* 1, zameldowali, że inwalida **Kesnikowski**, Mikołów, *Schlesische Siedlung* przy *Ludwigshof* nr 16, codziennie słucha angielskich wiadomości radiowych w języku polskim.

246. Występek przeciwko obyczajności.

W dniu 4 grudnia⁷⁵ [19]39 r. o godzinie 17.30 osadzony w miejscowym areszcie policyjnym bezrobotny Anton **Slusarski** z Częstochowy doprowadzony został do tutejszego sądu grodzkiego. S[lusarski] aresztowany został z powodu podjęcia nieobyczajnych działań.

247. Kontrola drogowa.

W dniu 5 grudnia [19]39 r. w godzinach od 18.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

248. Kontrola drogowa.

W dniu 6 grudnia [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

249. Wniosek o ochronę policyjną.

W dniu 6 grudnia [19]39 r. około godziny 17.00 na posterunku pojawił się mistrz rzeźniczy [Karol] **Pifko**⁷⁶, zamieszkały tutaj, *Kanalstr[aße]*, i poprosił o ochronę policyjną przy rozdziale mięsa w tutejszej rzeźni. Rzekomo miało tam już wielokrotnie dojść do kłótni.

250. W dniu 7 grudnia [19]39 r. w godzinach od 15.00 do 17.00 patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą. Zaś w godzinach od 17.00 do 19.00 [przeprowadzono] kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

251. Raport dot[yczący] nadzoru nad cenami.

Pouczenia właścicieli gospód wywieszania cenników potraw i napojów. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania nakazanych przepisami cen maksymalnych. Nadzór nad cotygodniowymi targami. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania nakazanych przepisami cen kapusty kiszonej zgodnie z zarządzeniem szefa Zarządu Cywilnego. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania zakazu handlu w niedzielę. Nadzór nad handlem targowym. Załatwianie sporów związanych z czynszami mieszkaniowymi. Kontrola sklepów mlecznych pod kątem przestrzegania cen oraz czystości. Odbiór i kontrola nowo otwieranych sklepów. Ustalenie, zgodnie z zarządzeniem pana prezydenta rejencji, cen [wyrobów i usług] szewców, handlarzy wyrobami skórzanymi i fryzjerów. Ustalenie cen czekolady i pierników w sklepach z owocami i słodczymi. Kontrola hoteli i gospód pod kątem

⁷⁵ W oryginale błędnie podano listopad.

⁷⁶ W oryginale błędnie: *Piefke*.

wywieszania tabliczek z nakazanymi przepisami cenami. Kontrola piekarń pod kątem przestrzegania nakazanego czasu pieczenia. Hurtownik piwa Ewald **Kurpas**, [zamieszkały] tutaj, *Eichendorffstr[aße]*, skontrolowany został pod kątem posiadanej koncesji. Kontrola pomieszczeń roboczych zakładów rzeźniczych pod kątem czystości. Kontrola codziennych kramów targowych pod kątem wystawiania cenników.

252. Doprowadzenie do więzienia sądowego:

W dniu 8 grudnia [19]39 r. około godziny 13.00 górnik Emanuel **Skopowski** doprowadzony został z aresztu policyjnego do sądu grodzkiego. S[kopowski] aresztowany został z powodu kazirodztwa.

253. Kontrola drogowa:

W dniu 8 grudnia [19]39 r., w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

254. W dniu 9 grudnia [19]39 r. w godzinach od 15.00 do 17.00 patrol policyjny przeprowadził drogową służbę wychowawczą, zaś w godzinach od 17.00 do 19.00 kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

255. Wypadek drogowy.

W dniu 7 grudnia [19]39 r. około godziny 17.10 miał miejsce wypadek drogowy. Mistrz rzeźniczy Florian Kupka, zamieszkały Bieruń Stary, *Krakauerstr[aße]* 34, pozostawił swój dwukonny wóz na *Adolf-Hitler-Platz* bez dozoru, nie zaciągnąwszy hamulców. Konie ruszyły i zraniły dwoje dzieci w wieku szkolnym. Według ustaleń lekarza z miejscowego szpitala dzieci nie odniosły żadnych obrażeń wewnętrznych. Podjęto dochodzenie w sprawie wypadku drogowego.

256. Kradzież.

W dniu 10 grudnia [19]39 r. około godziny 7.00 żona mistrza rzeźniczego Wilhelma **Klichowskiego**, zamieszkała tu przy *Adolf-Hitler-Platz* 4, poinformowała, że w jej mieszkaniu dokonano kradzieży. Wszczęte czynności dochodzeniowe zakończyły się sukcesem. Kradzieży dopuściła się zatrudniona w tym domu Regina **Chapik**. Skradzione wyroby mięsne w ilości około 4,5 kg znaleziono ukryte w piwnicy. Ch[apik] została aresztowana.

257. Kontrola drogowa.

W dniu 10 grudnia [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

258. Doprowadzenie aresztanta.

Szawc Georg Paschke, zamieszkały w Łaziskach Górnych, w dniu 11 grudnia [19]39 r. doprowadzony został przez g[łównego] wachm[istrza] pol[icji] Redlefsena do więzienia sądowego w Brzegu celem odbycia zasądzonej kary.

259. Nielegalne wydobywanie węgla.

W dniu 11 grudnia [19]39 r. około godziny 8.30 technik strzałowy Delewski oraz sztygar wentylacyjny Firley donieśli, że w Abruzzach koło Tychów⁷⁷ nielegalnie wydobywany ma być węgiel. Zbudowano tam dwa głębokie na 10–12 metrów szyby wraz z chodnikami, w których węgiel wydobywało pięcioro dzieci w wieku od 7,5 do 15 lat.

260. Nieporozumienia rodzinne.

W dniu 12 grudnia [19]39 r. około godziny 1.00 na posterunku pojawił się właściciel domu August Hyba, urodzony 3 sierpnia [18]72 r. w Mikołowie, donosząc, że jego najemca Alfons Koj wszczął w jego domu kłótnię. Rozbił on drzwi do mieszkania H[yby].

261. Wielki wiec NSDAP.

W dniu 11 grudnia 1939 r. w sali klasztoru salwatorianów miał miejsce wiec NSDAP, w którym wzięło udział około 15 000 osób⁷⁸. Nie doszło do jakichkolwiek incydentów.

262. Ustalenie tożsamości.

W dniu 13 grudnia [19]39 r. około godziny 1.10 *Rottenführer* SS Karl Glombek, zamieszkały w Berlinie, *Schönhauserallee* nr 58, zamierzał wraz z trzema osobami wejść do lokalu Paducha. Zwrócono mu uwagę na godzinę policyjną. Ponieważ mimo to pragnął on wejść do lokalu, został doprowadzony na posterunek celem ustalenia tożsamości, po czym zwolniony.

263. Kontrola drogowa.

W dniu 12 grudnia [19]39 r. w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

⁷⁷ Obecnie stosowana nazwa to Gronie.

⁷⁸ Jest to niewątpliwie błąd; wg danych z 1 lipca 1938 r. Mikołów liczył 13 945 mieszkańców. Również kaplica klasztoru salwatorianów, o której mowa, nie była w stanie pomieścić podobnych tłumów. Możliwe, że omyłkowo dodano tu jedno zero.

- 261./ Grosskundgebung der NSDAP:
Am 11.12.39 fand in dem Saal des Klosters "Salvator" eine Kundgebung der NSDAP statt, die von etwa 15 000 Personen besucht war. Zu irgendwelchen Störungen ist es nicht gekommen.
- 262./ Personalienfeststellung:
Am 13.12.39, gegen 1,10 Uhr wollte der SS Rottenführer Karl Glombek, Berlin, Schönhauserallee Nr. 58 wohnhaft mit noch 3 Personen das Lokal Paduch betreten. Er wurde auf die Polizeistunde aufmerksam gemacht. Da er trotzdem das Lokal betreten wollte, wurde er zwecks Feststellung der Personalien zur Wache gebracht und darauf entlassen.
- 263./ Verkehrskontrolle:
Am 12.12.39, in der Zeit von 17,00 - 19,00 Uhr wurde durch die Streife eine Verkehrskontrolle auf Beleuchtung der Fahrzeuge durchgeführt. Belehrungen und Verwarnungen wurden erteilt.
- 264./ Personalienfeststellung: Zuführung zum Amtsgericht:
Am 14.12.39, um 17,30 Uhr wurde der hier wegen Betruges festgenommene Arbeiter Johann Kotter dem Amtsgericht hier zugeführt.
- 265./ Polizeilicher Schutz:
Am 14.12.39 gegen 10,45 Uhr bat der Obergerichtsvollzieher vom hiesigen Amtsgericht um persönlichen Schutz, da er in der Wohnung der Jüdin Nabel, hier, Krakauerstr. 8 eine Pfändung vornehmen musste.
- 266./ Verkehrskontrolle:
Am 14.12.39, in der Zeit von 17,00 - 19,00 Uhr wurde durch die Streife eine Verkehrskontrolle auf Beleuchtung der Fahrzeuge durchgeführt.
Belehrungen und Verwarnungen wurden erteilt.
- 2 67./ Tätigkeitsbericht betr. Preisüberwachung:
Überwachung des Marktverkehrs. Kontrolle der Gastwirtschaften auf Aushang der vorgeschriebenen Preislisten. Am 8.12.39 wollte der Fleischergeselle Richard Nowack, Nikolai, Kattowitzerstr. eine Kuh ohne Genehmigung aus dem Kreise Pless in den Kreis Kattowitz einführen. Die Kuh wurde beschlagnahmt und später dem Besitzer in Kobolitz, Kreis Pless wieder zugeführt.
Der Bierverleger Ewald Kurpas, hier, Eichendorferstr. wurde auf die Konzession geprüft. Laut einer anonymen Anzeige wurden mehrere Gastwirtschaften unauffällig über ihre Zuverlässigkeit geprüft. Die Gastwirte waren beschuldigt den Aufständischen Unterschlupf gewährt zu haben. Die Kontrollen ergaben aber nichts Positives. In den Kolonialwarengeschäften wurde festgestellt, dass der Preis von Pfefferkuchen bedeutend zu hoch war. Ein einheitlicher Preis für 1/2 kg wurde für den Verkauf auf 1.- RM festgesetzt. Kontrolle der Geschäfte auf Einhaltung der Sonntagsruhe. Überwachung des Ferkel- und Marktverkehrs. Beschlagnahme von 3 total verrosteten Milchkannen bei dem Milchwändler Kostka in Petrowitz. Kontrolle der Schuhwarengeschäfte und Lederhandlungen. Teilnahme an einer Dienstversammlung am 12.12.39 bei der Regierung in Kattowitz betreffend Preisüberwachung. Kontrolle der Obstgeschäfte. Es wurde festgestellt, dass das Obst hier in ganz geringem Masse vorhanden ist. Verschiedene Geschäftsinhaber wollen wegen Mangel an Ware ihre Geschäfte am 1.1.40. schließen. Überwachung des Hind- und Pferdemarktes. Mietsstreitigkeiten erledigt. Kontrolle der Werkräume der Fleischereien auf Sauberkeit. Nachkontrolle der Geschäfte betreffs der vorgeschriebenen Firmenbezeichnung. Kontrolle der Geschäfte auf Ladenschluss.

268./

264. Doprowadzenie do sądu grodzkiego⁷⁹.

W dniu 14 grudnia [19]39 r. o godzinie 17.30 aresztowany z powodu pijaństwa robotnik Johann Kotter doprowadzony został do tutejszego sądu grodzkiego.

265. Ochrona policyjna.

W dniu 14 grudnia [19]39 r. około godziny 10.45 komornik sądowy tutejszego sądu grodzkiego poprosił o osobistą ochronę, ponieważ przeprowadzić musiał zajęcie w mieszkaniu Żydówki Nebel⁸⁰, zamieszkałej tu przy *Krakauerstr[aße]* 8.

266. Kontrola drogowa.

W dniu 12 grudnia [19]39 . w godzinach od 17.00 do 19.00 patrol policyjny przeprowadził kontrolę drogową pod kątem oświetlenia pojazdów. Udzielono pouczeń oraz ostrzeżeń.

Raport z czynności w sprawie nadzoru nad cenami.

Kontrola handlu targowego. Kontrola gospód pod względem wywieszania tabliczek z uwidocznionym cennikiem. W dniu 8 grudnia [19]39 r. czeladnik rzeźnicki Richard Nowack, zamieszkały w Mikołowie [przy] *Katowitzerstr[aße]*, zamierzał bez zezwolenia przeprowadzić krowę z powiatu pszczyńskiego do powiatu katowickiego. Krowa została skonfiskowana, a później oddana właścicielowi w Kobolicach, powiat pszczyński. Hurtownik piwa Ewald Kurpas, tu [przy] *Eichendorffstr[aße]*, skontrolowany został pod kątem posiadanej koncesji. Wskutek anonimowego doniesienia dyskretnie skontrolowano kilka gospód pod kątem ich wiarygodności. Ich właścicielom zarzucano ukrywanie powstańców. Kontrole nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. W sklepach kolonialnych stwierdzono, że cena pierników jest zdecydowanie za wysoka. Jednolita cena za pół kilograma ustalona została na jedną markę. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania zakazu handlu w niedzielę. Kontrola handlu prosiakami. Konfiskata trzech kompletnie zardzewiałych baniek na mleko u mleczarza Kostki z Piotrowic. Kontrola sklepów obuwniczych oraz sklepów z wyrobami skórzanymi. Udział w zebraniu służbowym w dniu 12 grudnia [19]39 r. w rejencji w Katowicach w sprawie nadzoru nad cenami. Kontrola sklepów z owocami. Stwierdzono, że owoce są tu oferowane w znikomych ilościach. Rozmaici właściciele sklepów z powodu braku towarów zamierzają z dniem 1 stycznia [19]40 r. zamknąć swoje sklepy. Nadzór nad targami bydłem i końmi. Spory z powodu czynszów zostały zażegnane. Kontrola pomieszczeń roboczych zakładów rzeźniczych pod kątem czystości. Ponowna kontrola sklepów odnośnie nakazanych przepisami nazw firm. Kontrola sklepów pod kątem przestrzegania godzin zamknięcia.

⁷⁹ Wcześniej skreślone słowa: *Personalienfeststellung* (ustalenie tożsamości).

⁸⁰ W oryginale błędnie: *Nabel*.

Lucjan Smolorz

ZAKŁADY „ELEKTRO” S.A. W ŁAZISKACH GÓRNYCH W LATACH 1917–1939

Wstęp

Minęło już ponad sto lat od założenia w dobrach księcia pszczyńskiego w Łaziskach Górnych zakładu przemysłowego znanego później pod nazwą Zakłady „Elektro”. Z tej spółki wywodzą się istniejące do dzisiaj dwa duże zakłady: Elektrownia „Łaziska” oraz Huta „Łaziska”.

Zakłady „Elektro”, które przestały istnieć z dniem 1 stycznia 1949 r. w wyniku podziału na elektrownię i hutę, nie doczekały się dotychczas odrębnej monografii. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie historii Zakładów „Elektro” w okresie międzywojennym w oparciu o dostępne wydawnictwa, w szczególności znajdujące się w zbiorach Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych. Na marginesie warto dodać, że Muzeum Energetyki eksponuje swoje zbiory w budynku rozdzielni 60 kV zbudowanym 90 lat temu przez Zakłady „Elektro” i będącym współcześnie jedyną budowlaną pozostałością po tych zakładach.

Uprzemysłowienie południowych części gminy Łaziska Górne w początku XX w. rozpoczęło się od budowy Kopalni „Książątko” (*Prinzengrube*). Kopalnię zlokalizowano na gruntach księcia pszczyńskiego na terenie dzisiejszej Elektrowni „Łaziska”, na północ od istniejącej od lat 70. XIX w. linii kolejowej Jaśkowice – Tychy. Tradycyjnie teren ten nazywano Kopanina. Na wiosnę 1914 r. rozpoczęto wydobywanie, które dwa lata później wynosiło już ponad 240 tys. ton węgla. Węgiel był jednak niskiej jakości, z dużą zawartością popiołu i wysokim poziomem wilgotności, wobec czego trudno było znaleźć na niego odbiorcę. W sierpniu 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Właściciel kopalni, książę pszczyński Hans Heinrich XV von Hochberg, poza rolą wielkiego posiadacza ziemskiego i przemysłowca, wcielił się w rolę adiutanta cesarza Wilhelma II, a jego pszczyński zamek został kwaterą główną Sztabu Generalnego niemieckiej armii. Właśnie Wielkiej Wojnie przyszło odegrać ogromną rolę w naszej historii. Nie wchodząc w zbędne szczegóły – z czasem skutecznie odcięte od świata blokadą morską Państwa Centralne zostały zmuszone do przejścia w tryb gospodarki zamkniętej. Z tych uwarunkowań w 1916 r. wyrosła koncepcja

samowystarczalności gospodarczej Niemiec i zwiększenia produkcji wojennej w oparciu o zasoby własne, zwana Planem (Programem) Hindenburga. W ten plan wpisywała się inicjatywa księcia pszczyńskiego budowy elektrowni i karbidowni Kopalni „Książątko”. W takich okolicznościach w 1917 r. rozpoczęła się historia firmy, która przyjęła z czasem nazwę Zakłady „Elektro”¹.

Początki zakładu

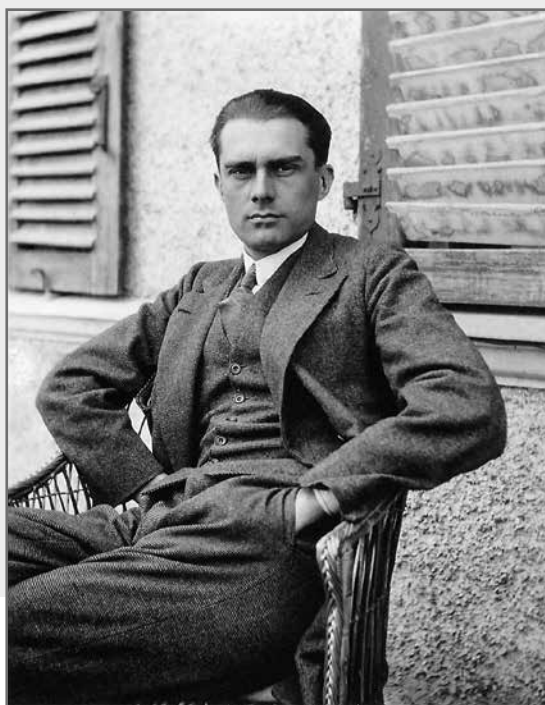
Na początku XX w. energia elektryczna dla kopalń była innowacją pozwalającą zwiększyć wydobywanie, a dla całego przemysłu i rzemiosła nowym medium sprzyjającym postępowi technicznemu, rozwojowi technologicznemu i wzrostowi gospodarczemu. I wojna światowa z czasem pobudziła koniunkturę na węgiel, jednak nadal istniał problem zbytu słabego jakościowo węgla z kopalń książęcych. Całkowicie opłacalne było natomiast spalanie go w elektrowni i wykorzystanie tej energii do wytwarzania karbidu, a z czasem szerszego asortymentu produktów huty elektrotermicznej. Plan budowy dużej elektrowni narodził się jeszcze przed wojną. Realizacja budowy elektrowni rozpoczęła się w drugiej połowie 1916 r., zaś karbidowni w 1917 r., w oparciu o kapitał księcia pszczyńskiego i banków niemieckich. Już w połowie 1917 r. zainstalowano pierwszą turbinę elektrowni oraz zaczęły powstawać urządzenia karbidowni i huty elektrotermicznej. W celu wsparcia inwestycji administracja książęca otrzymała 1 mln marek z funduszu tzw. Programu Hindenburga². Na tym etapie największą rolę odegrały dostawy szwajcarskiej firmy *Motor Columbus A.G.* w Baden oraz kredyty *Brown-Boveri A.G.* w Baden i banku *C.J. Brupbacher & Co.* w Zurychu³.

W efekcie 1 lipca 1918 r. zarejestrowano spółkę prawa handlowego „*Kraft-und Schmelzwerke Princengrube*” *Aktiongesellschaft* (Elektrownia i Karbidownia Kopalni „Książątko” Spółka Akcyjna). Kapitał akcyjny spółki wynosił 4498 tys. marek, a jedna akcja miała wartość nominalną 1000 marek. Po 50% akcji posiadali książę pszczyński i *Friedlander-Fuld Konzern* z Berlina. W skład rady nadzorczej firmy weszli: dyrektor górniczy dr Leopold Masse reprezentujący interesy księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XV, Leo Kaufmann, reprezentant firmy *Beer-Sondheimer & Co.* z Frankfurtu nad Menem, dr inż. Richard Koch, przedstawiciel berlińskiej grupy przemysłowej *Friedlander-Fuld Konzern*, oraz Arwed Pistorius, dyrektor górniczy Dyrekcji Kopalń Księcia Pszczyńskiego (*Fürstlich Plessische Bergwerksdirektion*) z siedzibą w Katowicach. Nadzór nad firmą przejęła powołana

1 Więcej o początkach i pierwszym okresie istnienia Zakładów „Elektro”: A. Stępnia, *Elektrownia Łaziska. Dzieje zakładu i załogi 1917–1988*, Katowice 1989, s. 7–36; *Huta Łaziska 1917–1977*, pod red. A. Topola, Katowice 1977, s. 11–51; J. Kantyka, *Z kart historii Elektrowni „Łaziska”* [w:] *Vademecum Elektrowni „Łaziska”* [b.m.] 2007, s. 8–23; A. Wisthal, L. Błażyca, *90 lat Elektrowni Łaziska*, „*Energetyka*” 2007 nr 8, s. 513 i nn.; W. von Amann, *Sprawozdania roczne z lat 1941/42–1942/43*, 08.06.1944, cz. I *Historische Entwicklung*, s. 1–3 [kopia maszynopisu w posiadaniu PTP Muzeum Energetyki]; *Grupa TAURON – monografia*, praca zbiorowa, Bydgoszcz 2012, s. 146–149.

2 W. von Amann, *op. cit.*, s. 1–2. U Amanna kwota wyrażona w Reichsmarkach (RM), tj. w walucie wprowadzonej dopiero w 1924 r. i obowiązującej w Niemczech w czasie powstania tego dokumentu.

3 A. Stępnia, *op. cit.*, s. 9–10.



Walter von Amann, dyrektor Zakładów „Elektro” w latach 1918–1945. Zdjęcie z lat 20. XX w.
Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych

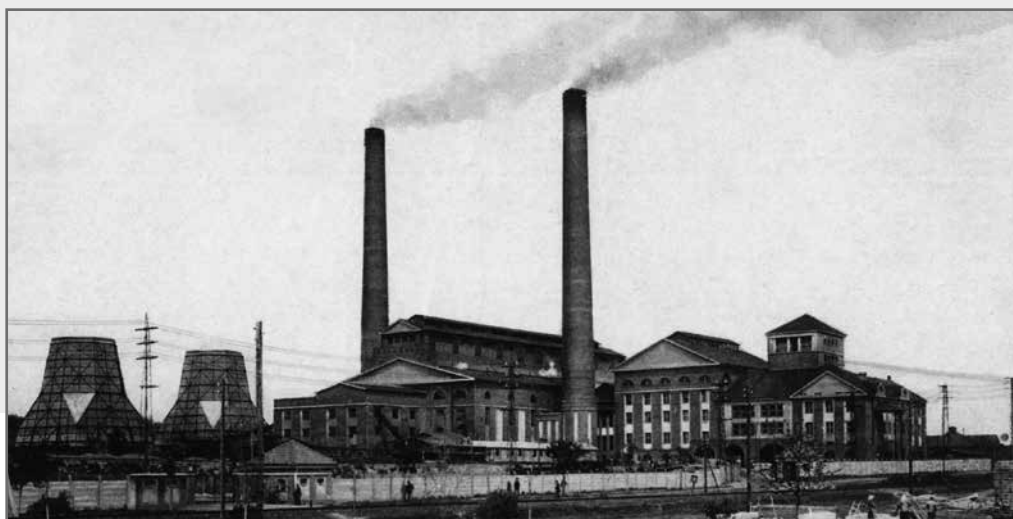
na przełomie lat 1912/13 Inspekcja Górnicza z siedzibą w Łaziskach Średnich, która administrowała firmami księcia pszczyńskiego czynnymi na terenie obszaru górniczego Łaziska⁴. Pierwszym dyrektorem zakładów został 27 czerwca 1917 r. urodzony w austriackim Linzu doktor chemii Walter Karl Ritter von Amann, który pełnił tę funkcję – z krótką przerwą w 1939 r. – aż do 1945 r.⁵

Łaziska siłownia była typową elektrownią przemysłową. Wyposażona została w turbozespoły: pierwszy firmy MAN o mocy 5,2 MW, drugi – Escher-Wyss o mocy 6,4 MW, obydwie z generatorami Siemens o napięciu 6 kV, oraz w 12 kotłach parowych firmy *Oschatz* z rusztem schodkowym o ciśnieniu nominalnym 15 atmosfer i temperaturze przegrzania pary 360°C⁶. Moc zainstalowana elektrowni wynosiła 11,6 MW, co stawiało ją w rzędzie największych siłowni na Śląsku.

⁴ *Ibidem*, s. 8.

⁵ Notka biograficzna Waltera K. R. von Amanna w *Vademecum Elektrowni „Łaziska”* [b.m.] 2007, s. 194; wiele szczegółów życiorysu podaje A. Sikora *Zapomniana historia Waltera von Amanna*, „Gazeta Łaziska” 2016, nr 9 (353), s. 10–11.

⁶ A. Stępnik, *op.cit.*, s. 9; *50 lat Elektrowni Łaziska*, red. K. Wesoly i R. Kimpiński, Łaziska Górne 1968, s. 5.



Kraft- und Schmelzwerke Princengrube AG w 1918 r. Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych

Wraz z elektrownią budowano drugą część zakładu – karbidownię i hutę elektrotermiczną, która wyposażona została początkowo w dwa piece o mocy 2000 i 1200 kVA. Huta była jedną z pierwszych tego typu na ziemiach polskich, a elektrochemia, związana z rozwojem przemysłu chemicznego, wyrastała wtedy na jego odrębną gałąź, której prekursorem stał się także łaziski zakład. Początkowo wytwarzał karbid, którego produkcja w latach 1918–1922 wzrosła prawie dwu i półkrotnie, z 7631 ton do 18 650 ton, głównie na potrzeby kopalń. Z inicjatywy szwajcarskich właścicieli już w 1920 r. rozpoczęto produkcję żelazostopów, produktów niezbędnych w górnośląskich hutach stalowych⁷.

W 1919 r. do głównych odbiorców energii elektrycznej należały: bliźniacza fabryka karbidu, pobierająca moc nieco ponad 3 tys. kW, oraz podłączone w 1918 r. do elektrowni kopalnie „Książątko” i „Brada”, które pobierały łącznie 2 tys. kW. Przekazywaną do tych kopalń energię elektryczną o napięciu 6 tys. V redukowano na stacjach rozdzielczych, zlokalizowanych przy szybach „Gustaw-Henryk” oraz w sortowni.

Do 1918 r. Kopalnia „Książątko” była zasilana w prąd z oddanej do użytku w 1916 r. elektrowni Kopalni „Aleksander” w Łaziskach Średnich (dzisiaj Kopalnia „Bolesław Śmiały”), o mocy 3,3 MW. Poza Kopalnią „Aleksander” zaopatrywała ona w energię elektryczną kopalnie: „Szczęście Henryka III” w Wyrach i „Boże Dary” w Kostuchnie. W Kopalni „Brada” w Łaziskach Górnych stosowano wówczas jeszcze napęd parowy i dopiero w 1918 r. została podłączona do nowej elektrowni.

⁷ L. Szaraniec, *Huta Łaziska 1917–1977*, pod red. A. Topola, s. 31–33.

Nowo powstała elektrownia spalała trudny do zbycia węgiel gorszych gatunków i drobnego sortymentu z kopalń księcia pszczyńskiego, dostarczając energii dla karbidowni i huty, a z czasem prądu elektrycznego na potrzeby górnośląskiego przemysłu, gmin i odbiorców indywidualnych. Elektrownia wraz z karbidownią zajęły obszar o powierzchni 113 tys. m². Zakład graniczył od wschodu z Kopalnią „Książątko” i w pierwszym okresie istnienia otrzymywał węgiel z tej kopalni wprost do kotłowni elektrowni transporterem kubełkowym. Położenie tuż przy linii kolejowej Tychy – Jaśkowice zapewniało też elektrowni dogodne warunki transportu węgla z innych kopalń. Kiedy zaczęto wykorzystywać węgiel od innych dostawców, w 1921 r. w elektrowni zainstalowano żuraw czerpakowy, który ułatwiał przeładunek węgla z wagonów do zbiorników. Żużel kotłowy wywożono na pobliskie hałdy kopalniane⁸.

W karbidowni i hucie w latach 1920–1922, mimo silnej konkurencji produktów z Niemiec i Skandynawii, kontynuowano produkcję żelazostopów. Zahamowanie nastąpiło dopiero w drugiej połowie 1922 r., kiedy to przepisy konwencji genewskiej⁹ zagwarantowały hutom górnośląskim możliwość bezcłowego sprowadzania brakujących dodatków stopowych z głębi Rzeszy. W celu rozszerzenia oferty handlowej eksperymentowano także z nowymi produktami huty, którymi były: żelazokrzem, żelazochrom i żelazoglinokrzem. Podjęto także próby wytwarzania cementu szybkowiążącego oraz korundu. Ten stosunkowo szeroki asortyment nowej produkcji wymagał poszerzenia bazy urządzeń i zwiększenia wyposażenia technicznego. W latach 1920–1921 oddano do użytku nowy łamacz i sortownię karbidu oraz zbudowano czyszczalnię żelazostopów. W 1921 r. uruchomiono nowy piec hutniczy trzyfazowy o mocy 5 tys. kVA sterowany ręcznie za pomocą wind elektrycznych na prąd zmienny. Był on podobny do działających już dwóch pieców, lecz miał znacznie większą moc – huta zwiększyła ją do 8,2 tys. kVA¹⁰.

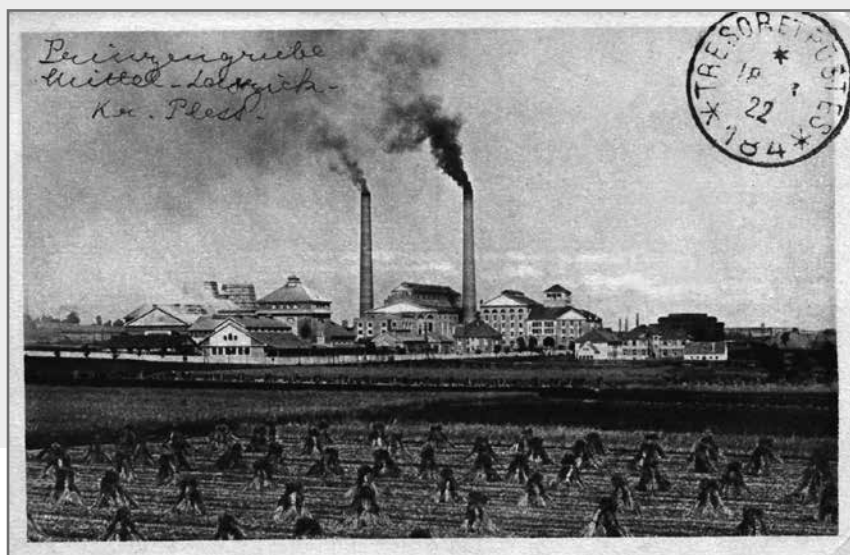
Klęska kajzerowskich Niemiec w 1918 r., odbudowa państwa polskiego i wysunięcie roszczeń do Górnego Śląska, a później trzy powstania śląskie i plebiscyt wytworzyły wśród udziałowców zakładu atmosferę niepewności co do przyszłości posiadanego tutaj majątku. Doprowadziło to do zmiany stosunków własnościowych w spółce przeprowadzonych pod naciskiem frankfurckich i berlińskich udziałowców, którzy po podpisaniu przez Niemcy traktatu wersalskiego świadomie

8 A. Stępnia, *op. cit.*, s. 10.

9 *Konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska*, podpisana w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Umowa międzynarodowa mająca obowiązywać przez 15 lat. Miała zapewnić zachowanie ciągłości życia gospodarczego i społecznego w obu częściach podzielonego granicą obszaru plebiscytowego, a mniejszościom narodowym po każdej stronie granicy zagwarantować swobodne pielęgnowanie tradycji narodowych i kulturalnych. Tworzyła organy: Górnośląską Komisję Mieszaną z siedzibą w Katowicach i Górnośląski Trybunał Rozjemczy z siedzibą w Bytomiu, o mieszanym składzie polsko-niemieckim pod przewodnictwem międzynarodowym, dla rozstrzygania w trybie arbitrażu sporów związanych z wykonywaniem konwencji.

10 L. Szaraniec, *op. cit.*, s. 14.

dążyli do wyzbycia się posiadanych we wschodniej części Górnego Śląska zakładów przemysłowych, aby nie dopuścić w przyszłości do ich utraty bądź przymusowego wykupu przez stronę polską. W takiej atmosferze akcjonariusze wymusili na głównym akcjonariuszu – księciu pszczyńskim – decyzję o sprzedaży zakładu. Pertraktowano z grupami przemysłowymi z Londynu i Stanów Zjednoczonych oraz w Berlinie i Genewie. W 1919 r. akcje należące do *Friedlander-Fuld Konzern* nabyła spółka *Beer-Sondheimer & Co.* z Frankfurtu nad Menem, a część akcji księcia pszczyńskiego przejęły koncerny z Berlina i Lipska¹¹. Po tych ruchach udział księcia pszczyńskiego w spółce spadł poniżej połowy. Ostatecznie jeszcze w tym samym roku wszystkie akcje *Kraft- und Schmelzwerke „Prinzengrube” A.G.* nabyła szwajcarska spółka *Elektro-Chemie A.G. Schaffhausen*, która pozostała właścicielem bądź współwłaścicielem spółki przez cały okres międzywojenny. Nie można tu pominąć faktu, że jednym ze współzałożycieli *Elektro-Chemie A.G.* w 1915 roku był książę pszczyński, do którego należał decydujący głos w tej spółce, a drugim *Beer-Sondheimer & Co.* z Frankfurtu nad Menem. Transakcja wymagała akceptacji pruskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, co nastąpiło 5 lutego 1920 r.¹²



Kraft-und Schmelzwerke Prinzengrube AG w 1918 r. Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych

11 W. von Amann pisze, że gdy Freilander umarł, w testamencie zawarte było rozporządzenie, żeby zbyć wszystkie udziały w firmie na rzecz *Beer-Sondheimer & Co.* z Frankfurtu nad Menem i podaje wcześniejszy rok zbycia – 1918, W. von Amann, *op. cit.*, s. 2.

12 J. Przewłocki, *Huta Łaziska 1917–1977*, s. 12–13; L. Szaraniec, *op. cit.*, s. 29; A. Stępiak, *op. cit.*, s. 8; W. von Amann, *op. cit.*, s. 2.

W 1921 r. wobec rysującego się już podziału Górnego Śląska przekształcono *Kraft-und Schmeltzwerke Princengrube A.G.* w *Kraft-und Schmeltzwerke Princengrube GmbH* (spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością). Jednocześnie, dbając o powstający rynek odbiorców prądu, kapitał książęcy założył oddzielną spółkę – *Überlandwerk Pless GmbH* (później Elektrownia Okręgowa Ligota sp. z o.p.) – której celem była sprzedaż energii z łaziskiej elektrowni do końcowego odbiorcy¹³.

W Polsce lat dwudziestych i trzydziestych

Po przejściu w połowie 1922 r. przyznanej Polsce części Górnego Śląska władze polskie prowadziły systematycznie działania zmierzające do osłabienia żywiołu niemieckiego, w tym do przejęcia przemysłu górnośląskiego, który aż w $\frac{3}{4}$ był w rękach niemieckich. Na przeszkodzie tym zamierzeniom stała autonomia województwa śląskiego, ale przede wszystkim Konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska (zwana też konwencją genewską lub górnośląską). Zgodnie z jej postanowieniami oba kraje zobowiązały się respektować i uznawać na terenie plebiscytowym prawa nabyte przed zmianą suwerenności, w tym koncesje i przywileje nabyte przez osoby prywatne, stowarzyszenia lub osoby prawne „w granicach ustaw odnoszących się do wyżej wymienionych praw”¹⁴. Dotyczyło to także funkcjonujących na tym obszarze regulacji i stosunków prawnych. Zniesienie lub uszczuplenie koncesji oraz przywilejów lokalnych dotyczących zakładów lub przedsiębiorstw położonych na obszarze plebiscytowym – poprzez zastosowanie ustaw ogólnych czy innych postanowień – zmuszało dane państwo do wypłaty pełnego odszkodowania (na co Polska nie posiadała środków)¹⁵. Ponadto przymusowemu wywłaszczeniu (i to z ograniczeniami) podlegały jedynie przedsiębiorstwa stanowiące własność obywateli niemieckich (pojęcie „własność niemiecka” wiązało się z obywatelstwem właścicieli i posiadaczy, a nie z ich narodowością). Tak więc przepisy o wywłaszczeniu nie miały zastosowania do tej ludności niemieckiej, która otrzymała obywatelstwo polskie. A konwencja przyznawała z mocy prawa obywatelstwo polskie obywatelom niemieckim urodzonym z rodziców mieszkających w przyznanej Polsce części Górnego Śląska, a będącym jej stałymi mieszkańcami w chwili podziału. Beneficjentem tych przepisów został między innymi książę pszczyński – wywłaszczenie jego przedsiębiorstw i majątków, nabytych zasadniczo już w połowie XIX w., było niemożliwe, przynajmniej

13 Cel założenia tej spółki dystrybucyjnej Amann określa bardziej opisowo jako sprzedaż energii z elektrowni „do ostatniej lampy” (*zur letzten Lampe*). Natomiast rok powstania spółki (1917) u Amanna wydaje się być zbyt wczesny. W. von Amann, *op. cit.*, s. 2.

14 Konwencja niemiecko-polska dotycząca Górnego Śląska z 15.05.1922 r., art. 4 § 1.

15 Zniszczenia wojenne, różnice ekonomiczne, administracyjne i prawne pomiędzy byłymi zaborami, spory polityczne i galopująca inflacja zaowocowały kryzysem zakończonym dopiero w 1924 r. stabilizacją finansową i wprowadzeniem polskiego złotego, jednakże już po paru latach koniunktury nastąpił wielki kryzys, przeciągający się w Polsce do drugiej połowy lat trzydziestych. Tak więc faktycznie przez cały okres międzywojenny Polska nie dysponowała środkami, które można było przeznaczyć na ten cel.

w czasie ochrony gwarantowanej przez konwencję genewską. Ponadto majątek księcia stanowił *fideikomis* i trzeba było ustawy sejmowej, która zmieniałaby jego status prawny. Tym samym w świetle regulacji konwencji górnośląskiej zmiany właścicielskie dokonane w łaziskiej spółce przed podziałem Górnego Śląska gwarantowały nienaruszalność posiadania i przywilejów spółki szwajcarskiej. W tych uwarunkowaniach zrozumiałym jest konsekwentne dążenie właścicieli do umocnienia pozycji kapitału szwajcarskiego w spółce.

W 1923 r. zapoczątkowano w Zakładach proces ich rozbudowy. Za pożyczkę obligacyjną uzyskaną od *Elektro-Chemie A.G. Schaffhausen* w wysokości 5 mln Reichsmarek¹⁶ rozbudowano kotłownię i zwiększono moc elektrowni, instalując w hali maszyn turbozespół AEG o mocy 12,5 MW, co zwiększyło moc elektrowni do 24,1 MW. Wymieniono ruszty schodkowe w kotłach parowych na ruszty mechaniczne taśmowe, co zapewniło poprawę stopnia spalania niskokalorycznego węgla, zmniejszając zużycie węgla na wyprodukowanie jednej kilowatogodziny energii elektrycznej. Zainstalowano wywrotnicę wagonową dla wagonów czołowouchylnych, przez co usprawniono rozładunek węgla. Dzięki zwiększeniu mocy elektrowni można było zlikwidować zasilanie kopalń książęcych w prąd z elektrowni Kopalni „Aleksander”. W 1926 r. huta elektrotermiczna powiększyła się o kolejny piec, o mocy 4000 kVA, żeby pokryć zapotrzebowanie górnośląskich hut na żelazostopy.

Ukłonem wobec nowej władzy państwowej była dokonana w 1924 r. zmiana „spolszczająca” nazwę spółki na Zakłady „Elektro” Spółka z ograniczoną poręką (ówczesny odpowiednik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) w Łaziskach Górnych¹⁷. Kilka lat później, w 1928 r., Zakłady „Elektro” sp. z o.p. stały się własnością Spółki Akcyjnej „Elektra” z siedzibą w Zurychu („*Elektra*” *Aktiengesellschaft für angewandte Elektrizität Zurich*). Spółka ta powstała w 1927 r. z przekształcenia *Elektro-Chemie A.G. Schaffhausen* (spółki założonej w 1915 r. przy udziale księcia pszczyńskiego, o czym wzmiankowano już wyżej) z udziałem szwajcarskich spółek *Motor-Columbus A.G.* w Baden, *Brown-Boveri A.G.* w Baden (dostawców z lat budowy zakładu 1917–1918) i banku *C. J. Brupbacher & Co.* w Zurychu. W spółce tej, analogicznie jak w *Elektro-Chemie A.G.*, dominował

¹⁶ Patrz przypis 2.

¹⁷ L. Szaraniec, *op. cit.*, s. 29. Zmianę nazwy spółki w 1924 r. potwierdzają także ogłoszenia spółek książęcych w „*Przemyśle i Handel Górnośląski*” Katowice 1924, z. 7–8, s. 6 i w kolejnych zeszytach z lat 1924 i 1925. Wydany w Berlinie *Verband Deutscher Elektrotechniker Mitgliederverzeichnis Abgeschlossen Herbst 1925*, na s. 77 wymienia: „Zakłady Elektro w Łaziskach Górnych fruher Kraft-und Szmeltzwerke Princengrube GmbH” [*pisownia oryginalna*] (Zakłady Elektro w Łaziskach Górnych były Kraft-und Szmeltzwerke Princengrube GmbH). Natomiast błędną datę zmiany nazwy spółki – na rok 1927 – podaje A. Stępiak, *op. cit.*, s. 14. Prawdopodobnie za tę publikacją błąd powtarzają: J. Kantyka, *op. cit.*, s. 19; A. Wisthal, L. Błażyca, *op. cit.*, s. 513; *Grupa TAURON – monografia*, s. 146; „Śląskie Wiadomości Elektryczne” 2017, R. XXIV, nr 4 (133); *100 Lat Elektrowni Łaziska*, s. 4. Błąd ten powielają także wydawnictwa rocznicowe, liczne artykuły prasowe i wiadomości internetowe.

kapitał Hochbergów. Spółka ta dysponowała kapitałem akcyjnym w wysokości 30 mln franków szwajcarskich przeznaczonym na zakładanie elektrowni i zakładów pokrewnych. Książę pszczyński wniósł do spółki 15 mln franków szwajcarskich, co stanowiło 50% jej kapitału. Rozpisano go na 30 tys. akcji zwykłych po 500 franków szwajcarskich każda, które stanowiły własność administracji dóbr i kopalń księcia pszczyńskiego. Właścicielami kapitału akcyjnego byli: Paweł Holding, dyrektor generalny dóbr księcia w Pszczynie, banki szwajcarskie w Zurychu, Bazylei i Genewie, towarzystwa *Motor-Columbus A.G.* w Baden oraz *Allgemeine Finanzgesellschaft* w Zurychu. Interesy księcia pszczyńskiego w zarządzie spółki reprezentowali: Peter Hoeller z Bytomia, dr inż. Pistorius z Wrocławia oraz H. Treitschke. „Elektra” A.G. była właścicielem Zakładów „Elektro” sp. z o.p. w Łaziskach Górnych oraz przejęła książęce udziały Elektrowni Okręgowej Ligota sp. z o.p. w Katowicach-Ligocie (dawniej *Überlandwerk Pless GmbH*, która pomimo nazwy sama nie wytwarzała prądu, a zajmowała się dystrybucją energii z elektrowni w Łaziskach Górnych).

W związku z rozbudową zakładów wzrósł kapitał zakładowy Zakładów „Elektro” – w lutym 1928 r. o 300 000 zł i o 1 700 000 zł w październiku 1930 r. 50% akcji przejął książę pszczyński Hans Heinrich XV, a po 25% *Motor-Columbus A.G.* w Baden i *Banque Générale pour l'Industrie Électrique Société Anonyme* w Genewie. W latach 1929–1933 kapitał zakładowy Zakładów „Elektro” sp. z o.p. podwyższono jeszcze z 4 do 10 mln zł. Udziały zostały objęte w takich samych proporcjach przez wyżej wymienionych współników. Książę pszczyński przekazał w tym okresie za udziały spółki 2,5 mln zł, zaciągając kredyt w *Allgemeine Finanzgesellschaft* w Zurychu. Kredyt ten miał być spłacony dostawami węgla. Ogólna wartość budynków fabrycznych, gruntów i urządzeń w elektrowni wzrosła w tym okresie z 35,1 do 38,6 mln zł¹⁸.

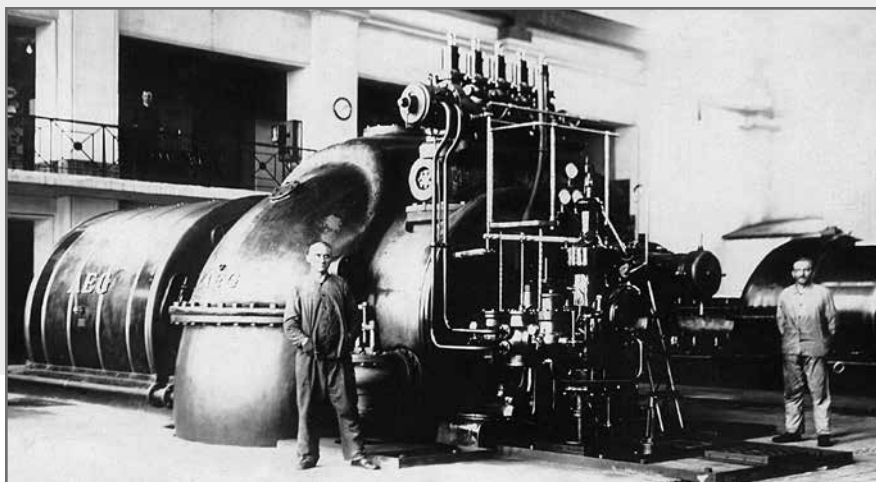
Podwyższenie kapitału zakładowego Zakładów „Elektro” miało im zapewnić realizację bieżących zobowiązań płatniczych wobec konsorcjum bankowego *La Roche & Co.* w Bazylei. Konsorcjum to w 1927 r. udzieliło Zakładom „Elektro” pożyczki w wysokości 17 mln franków szwajcarskich. Została ona w całości przeznaczona na rozbudowę Zakładów „Elektro” przeprowadzoną w latach 1927–1929. Przy opracowywaniu projektów rozbudowy wzorowano się na elektrowni *Klignenberg* w Berlinie, najnowocześniejszej i największej wówczas w Europie. Ponadto przy wyborze urządzeń starano się uzyskać możliwie największą pewność ruchu, bez względu na wysokość kosztów inwestycyjnych¹⁹.

18 A. Stępnia, *op. cit.*, s. 14–15; J. Przewłocki, *op. cit.*, s. 14–20; *50 lat Elektrowni Łaziska*, monografia jubileuszowa pod red. K. Wesołego i R. Kimpińskiego, Łaziska Górne 1968, s. 5.

19 A. Wisthal, L. Błażyca, *op. cit.*, s. 513.

Rozbudowę tak scharakteryzował A. Stępnia:

W drugiej połowie lat dwudziestych dyrekcja Zakładów, po zawarciu długoterminowych umów na dostawę energii elektrycznej do Śląskich Zakładów Energetycznych, Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, Fabryki Związków Azotowych w Wyrach, huty „Silesia” w Rybniku i po zaciągnięciu kredytów w banku *La Roche and Co.* w Bazylei, przystąpiła do rozbudowy i modernizacji elektrowni. Większość prac inwestycyjnych zrealizowano w latach 1928–1929. W kotłowni 15 atmosfer uruchomiono kocioł z rusztem taśmowym o wydajności 20/25 t/godz., ciśnieniu 30 atmosfer i temperaturze pary 425°C. W jej sąsiedztwie uruchomiono kotłownię 30 atmosfer, wyposażoną w 4 kotły pyłowe typu Sulzer o wydajności pary 44/48 t/godz. każdy. Sprawność tych kotłów wahała się w granicach 80% ich zdolności produkcyjnej. Mając jednocześnie na uwadze potrzebę dalszego zwiększenia wydajności tejże kotłowni, zamówiono w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu kocioł pyłowy o wydajności 80/100 t/godz. i sprawności 86%>. Został on zamontowany w latach następnych jako kocioł wolno stojący (bez specjalnego pomieszczenia). Kocioł ten wyposażono w elektrostatyczną odpylnię spalin.



*Zakłady „Elektro” po rozbudowie z lat 1927–1929. Wnętrze hali maszyn elektrowni.
Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych*

W lutym 1929 r. przystąpiono do budowy zakładu pyłu węglowego (młynowni i suszarni). Młynownię wyposażono w 4 młyny kulowe o wydajności po 11 t/godz. każdy z nich. Zmechanizowano transport węgla kierowanego do bunkrów podziemnych, zakładu suszenia, przemiału i przyrządzania węgla. W wyniku powyższych inwestycji radykalnym zmianom uległ proces technologiczno-produkcyjny. Dostarczony do elektrowni węgiel, o wilgotności około 30%, suszono przy użyciu gazów spalinowych w suszarkach obrotowych. Osuszony węgiel zmielony w młynach kulowych spalano w kotłach pyłowych, znacznie wydajniejszych od kotłów rusztowych.

Na przetworzenie 1 t pyłu węglowego zużywano 30 kWh energii elektrycznej.

W rozbudowanej w kierunku wschodnim hali maszyn i pomp zamontowano dwa turbozespoły firmy Brown-Boveri, pierwszy o mocy 28 MW, drugi – 28/35 MW. Były to turbozespoły kondensacyjne, akcyjno-reakcyjne, trójkadłubowe, z dwukierunkowym przepływem pary, z trzema upustami do zasilania podgrzewaczy regeneracyjnych. Generatory turbin o mocy 40 MVA pracowały na napięciu 10,5 kV w bloku z dwoma transformatorami po 20 MVA i 10,5/63 kV. Podłączono je do nowo wybudowanej rozdzielni 60 kV. Rozdzielnia wnętrzowa z podwójnym układem szyn wyposażona została w trójkadłubowe wyłączniki olejowe. Ze względu na małą ich odporność na zwarcie w latach następnych zastąpiono je wyłącznikami ekspansyjnymi i powietrznymi.

Zastosowane w elektrowni generatory o mocy 40 MVA o 3 tys. obrotów/min należały wówczas do największych jednostek w świecie. Pracowały one na stosunkowo wysokim napięciu, tj. 10,5 kV, podczas gdy powszechnie stosowane było napięcie 6 kV. Jedno z najnowocześniejszych rozwiązań technicznych stanowiło także połączenie turbozespołów z transformatorami w bloki²⁰.

Halę pomp, znajdującą się obok hali turbin, wyposażono w 4 pompy chłodzące, 6 zasilających i 2 pracujące bezpośrednio dla potrzeb kondensatora. W latach następnych wybudowano tu urządzenia do dekarbonizacji wody dla obiegu chłodzącego. Na 10 morgach łąk otaczających od strony północnej zakłady urządzono składowisko żużla (hałda ta istnieje do dzisiaj), na którym w styczniu 1930 r. uruchomiono mechaniczny rozgniatacz odpadów.

Wobec perspektywy korzystnych umów handlowych przystąpiono także w 1928 r. do rozbudowy huty elektrotermicznej. Wybudowano piec karbidowy o mocy 5000 kVA, wymieniono suche transformatory jednofazowe na olejowe trójfazowe, dzięki czemu zainstalowana moc wzrosła do 21 200 kVA. Dalszą modernizację huty przeprowadzono w 1936 r., zakupując transformator piecowy o mocy 5000 kVA. Z uwagi na brak koniunktury nie wszystkie piece były równocześnie w ruchu i nie wszystkie wyposażono w odrębny transformator piecowy. W 1939 r. istniało w hucie elektrotermicznej czternaście pieców o łącznej mocy 23 650 kVA.

Na rozbudowę zakładu, a szczególnie elektrowni i jej sieci energetycznej, wydatkowano niebagatelną kwotę 34,1 mln zł. Dla porównania dodajmy, iż wartość budynków i urządzeń elektrowni przed przystąpieniem do jej rozbudowy oceniano na 13,7 mln zł. Już w 1929 r. elektrownia osiągnęła moc 87,1 MW, stając się największą w Polsce²¹.

20 A. Stępnia, *op. cit.*, s. 18–19; zobacz też: W. von Amann, *op. cit.*, s. 3; *Elektrownia „Łaziska” 1917–1977*, Łaziska Górne 1978, red. J. Mądry i J. Zimnik, s. 19.; *50 lat Elektrowni Łaziska*, ..., s. 8.

21 „Przegląd Elektrotechniczny” 1936, nr 24, s. 866–867 zawiera spis 70 krajowych elektrowni o mocy zainstalowanej ponad 5000 kW (5MW) – stan na październik 1936 r. Największe w kraju (powyżej 50 MW) w kolejności są: Zakłady „Elektro” S.A. (87,1 MW), Śląskie Zakłady Elektryczne w Chorzowie (76 MW), Elektrownia Łódzka (70,75 MW), Elektrownia w Warszawie (57,9 MW), Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie (55,2 MW), Huta „Florian” Świętochłowice (51 MW). Elektrownia „Łaziska” była największą w kraju aż do 1953 r.

Połączona z Górnośląskimi Zakładami Energetycznymi trzema liniami przesyłowymi stworzyła podstawy rozwoju górnośląskiego systemu energetycznego pracującego na napięciu 60 kV.



Zakłady „Elektro”, przełom lat 20. i 30.XX w. Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych

Wielki kryzys i pogłębiające się problemy finansowe spółki sprawiły, że w latach 30. XX w. działalność inwestycyjna w Zakładach „Elektro” została ograniczona do niezbędnego minimum. Do ważniejszych działań z tego okresu należało uruchomienie w 1938 r. kolejki napowietrznej używanej do transportu węgla z Kopalni „Boże Dary” w Kostuchnie do elektrowni oraz zainstalowanie w kotłowni kompresora tłokowego o wydajności 300 m³ sprężonego powietrza na godzinę, który służył do zdmuchiwania sadzy z powierzchni kotłów.

Odbiorcami energii elektrycznej w tym czasie były zakłady przemysłowe i powiększające się grono użytkowników indywidualnych. W grupie odbiorców przemysłowych (ok. 70 w 1939 r.) do największych należała, stanowiąca odrębny wydział, huta elektrotermiczna i fabryka chemiczna (huta była wygodnym odbiorcą, albowiem nocą, poza szczytem, celowo zwiększała pobór energii), następnie kopalnie kszążeń i Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie. Fabryka ta po przebudowie w 1928 r. rozdzielni chorzowskiej pobierała miesięcznie 31,5–39,6 tys. kW energii elektrycznej. Według danych z 29 grudnia 1932 r. energię z elektrowni przesyłano do 85 gmin, czyli do około 16 400 odbiorców indywidualnych, zaś w 1939 r. już do około 35 tys. Zważywszy na ówczesne uwarunkowania przesyłu i niewykształcenie ogólnokrajowej sieci przesyłowej, zasięg sprzedaży energii elektrycznej wytworzonej przez Zakłady „Elektro” po 1935 r. obejmował odbiorców instytucjonalnych w ówczesnych powiatach pszczyńskim, rybnickim, katowickim, świętochłowickim i królewsko-huckim (chorzowskim). Odbiorcami indywidualnymi byli głównie mieszkańcy powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. W początkach 1933 r. własność elektrowni stanowiło 381 km linii

wysokiego napięcia, około 800 km linii niskiego napięcia oraz 136 stacji rozdzielczych i transformatorowych²².

Węgiel dla potrzeb produkcyjnych elektrowni dostarczały kopalnie: „Książątko” w Łaziskach Górnych, „Aleksander” w Łaziskach Średnich, „Boże Dary” w Kostuchnie, „Murcki” w Murckach i „Piast” w Lędzinach. Z Kopalni „Książątko”, która w 1928 r. przejęła wydobycie wszystkich kopalń łaziskich, dostarczano tzw. przerosty rozdrabniane w sortowni kopalni, z Kopalni „Boże Dary” miał i łupek, z pozostałych kopalń grysik i orzech. W 1930 r. elektrownia zużyła prawie 451 tys. ton węgla, dla porównania w 1918 r. prawie 9-krotnie mniej, bo tylko nieco ponad 52 tys. ton. W czasie kryzysu ta ilość spadała, osiągając minimum w 1932 r. (241,4 tys. ton), by dopiero w 1938 r. osiągnąć kolejne maksimum (464,9 tys. ton).

Poza podstawową produkcją energii elektrycznej oraz karbidu Zakłady „Elektro”, wykorzystując m.in. urządzenia młynowni i nawęglania w elektrowni, rozwijały na szeroką skalę produkcję uboczną. Decydujący wkład w budowę i funkcjonowanie w okresie międzywojennym fabryki chemicznej włożył osobiście dyrektor zakładów Walter von Amann, będący doktorem chemii i autorem wielu artykułów w prasie fachowej.

Ten szeroki zakres produkcji Zakładów „Elektro” w latach 1918–1939 przedstawia poniższe zestawienie obejmujące produkcję podstawową i uboczną oraz okresy przemysłowej produkcji danego produktu (bowiem próbowano lub testowano wiele rodzajów produkcji, które potem nie wchodziły do produkcji masowej).

Tabela 1. Zakres produkcji Zakładów „Elektro” w latach 1918–1939

Rodzaj produktu	lata produkcji*
energia elektryczna	1918–1939
karbid (węglik wapnia)	1918–1939
schwelteer (smoła wylewna)	1925–1939
ferrosilicum (żelazokrzem)	1926–1939
Alka-Elektro-Cement	1931–1939
ferrochrom (żelazochrom)	1933–1939
aluminiumsulfat 14% (ałun glinowy)	1934–1939
korund	1938–1939
silicomangan (krzemomangan)	1938–1939
aluminiumsulfat 17/18% (ałun glinowy)	1939
ferrofosfor (żelazofosfor)	1939

Opracowanie własne na podstawie Tabeli 2 w L. Szaraniec, *Huta Łaziska 1917–1977*, pod red. A. Topola, s. 39

* końcowe lata produkcji ograniczone są tylko do okresu międzywojennego

22 Zob. *Elektrownia „Łaziska” 1917–1977...*, s. 20; A. Stępiak, *op. cit.*, s. 21; *Grupa TAURON – monografia*, s. 147. Amann podaje, że w tym czasie rozbudowano 400 km linii wysokiego napięcia, 33 km kabla, 205 transformatorów o łącznej wydajności 20 000 kVA, 78 stacji na wolnym powietrzu i 66 murowanych, W. von Amann, *op. cit.*, s. 4.

Poza produktami wymienionymi w tabeli Zakłady „Elektro” produkowały także: alun chromowy, alun potasowy, bauksyt bez żelaza, cement Elektro-Pyro, cement Elektro-Acid, elektro-kostki, grafit, mączkę kwarcytową, pył odlewniczy, talk, wapno pastewne, wapnoment, glinokrzem, materiały ściernie – elektrokorund, karborund – a także antracyt termiczny do masy elektrodowej. W 1937 r., po uruchomieniu prasy do brykietowania węgla, przystąpiono do destylacji smoły z miazgi węglowej. Należy wspomnieć także o próbach uruchomienia w latach 30. produkcji aluminium, czym zainteresowane były władze województwa śląskiego ze względu na panujące bezrobocie oraz na niewykorzystane moce elektrowni w Łaziskach. Projektowana produkcja 1000 t aluminium rocznie pochłonięłaby 25 tys. t węgla małowartościowego, co jednocześnie zwiększyłoby zatrudnienie w górnictwie. Propozycja uruchomienia produkcji aluminium z 1935 r. długo czekała na odpowiedź Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zaś oferta budowy huty aluminium przez francuskie przedsiębiorstwo *Aluminium Français* ze stycznia 1937 r., zakładająca utworzenie towarzystwa francusko-polskiego, wobec warunku ograniczenia produkcji do 1000 t rocznie oraz zatrudnienia specjalistów francuskich na stanowiskach kierowniczych w produkcji, nie została przyjęta. Ostatecznie poprzestano na projektach i doświadczeniach²³.

Warto poświęcić chwilę niezwykle udanemu produktowi – cementowi glinowemu, znanemu pod handlową nazwą Alka-Elektro-Cement. Jego produkcję doświadczalną uruchomiono już w 1929 r., lecz w wyniku małego zainteresowania i rozpoczynającego się kryzysu gospodarczego został on wdrożony do masowej produkcji dopiero w 1931 r. Cement ten „charakteryzował się właściwościami, których nie miał cement portlandzki, m.in. tym, że beton z niego sporządzony po 24 godzinach wykazywał te same cechy, co cement portlandzki po kilku tygodniach. Dzięki temu w ciągu czterech listopadowych dni wykonano wiadukt 62 m nad torami w porcie gdyńskim. Inną cechą cementu glinowego była jego zdolność wiązania na mrozie i w wodzie. W ten sposób przy użyciu Alka-Elektro-Cementu wykonano podpory i stacje kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Zakopanem w czasie silnych mrozów (1935/1936 r.). Ponadto cement glinowy nie wchodził w reakcje chemiczne, był wodoszczelny i ogniotrwały. Alka-Elektro-Cementu użyto również m.in. do budowy mostu na Wiśle pod Toruniem, mostu kolejowego pod Dęblinem oraz mostu na Wiśle pod Puławami. Należy dodać, że stosowano go w 1939 r. w niewielkich ilościach do fortyfikacji wojskowych na granicy polsko-niemieckiej, szczególnie na Górnym Śląsku. Część produkcji przeznaczano na eksport, gdyż był towarem poszukiwanym”²⁴.

23 L. Szaraniec, *op. cit.*, s. 33–40.

24 *Ibidem*, s. 38.

Wbrew założeniom udziałowców rozbudowa Zakładów wyhamowała po 1930 r., co było wynikiem wielkiego kryzysu gospodarczego. Zaciągnięte długi i kryzysowe ograniczenia popytu pogłębiły trudności finansowe spółki²⁵. W pierwszym okresie spłata odsetek od kredytów miała następować z własnych dochodów zakładu. Jednakże później u największego odbiorcy prądu – w Państwowych Zakładach Azotowych w Chorzowie – wystąpiły problemy ze zbytem, ponieważ preferowano nowo wybudowany zakład tego typu w Mościcach. Pomimo zawartych umów nastąpił więc nieunikniony spadek, a od września 1936 r. całkowite zaprzestanie odbioru prądu przez PZA Chorzów.

W tym też czasie bardzo istotnie zmniejszył się zbyt produktów termochemicznych z powodu przegranego procesu kartelowego (Spółka należała do Krajowej Konwencji Karbidowej i Międzynarodowego Syndykatu Karbidowego z siedzibą w Genewie) – Zakłady „Elektro” utraciły 56% krajowego zbytu karbidu. Ponadto anulowana została przez sąd kartelowy w Warszawie stosunkowo korzystna umowa eksportowa zawarta z Międzynarodowym Syndykatem Karbidowym w Genewie. Jednocześnie pogorszyły się zyski ze zbytu żelazostopów. Aby osłabić konsekwencje spadku przychodów ze sprzedaży prądu do Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie, próbowano pokryć straty dochodami ze zbytu dodatkowych produktów, takich jak: żelazochrom, Alka-Elektro-Cement, korund. Zakłady Elektro” założyły także niedaleko Kopalni „Piaś” fabrykę chemiczną produkującą glinosulfat i produkty mielone. Pomimo tych działań stan kryzysowy się pogłębiał, co doprowadziło do wstrzymania spłaty odsetek²⁶. Dodatkowo z roku na rok rosły zapasy niesprzedanych produktów huty elektrotermicznej, np. w roku obrotowym 1934/35 w stosunku do poprzedniego o ok. 10%. Rosły także niespłacone kwoty podatków. Niemalą rolę odegrała tu polityka podatkowa administracji wojewódzkiej, która restrykcyjnie i arbitralnie uderzała w firmy z kapitałem niemieckim, w tym także w Zakłady „Elektro”²⁷.

W 1934 r., gdy zobowiązania podatkowe księcia pszczyńskiego na rzecz skarbu polskiego przekroczyły sumę 11 mln zł, a dyrekcja dóbr książęcych ogłosiła niewypłacalność, władze polskie zdecydowały się na ustanowienie z dniem 27 lipca tegoż roku zarządu przymusowego nad dobrami pszczyńskimi i podjęły kroki w sprawie sanacji majątku i likwidacji przywilejów górniczych księcia pszczyńskiego. W październiku 1934 r. zażądano od zarządzających Zakładami „Elektro” reorganizacji spółki. Żądania reorganizacji i konsolidacji wysuwał także główny wierzyciel prywatny – bank *La Roche & Co.* z Bazylei. Po kilkumiesięcznej wymianie korespondencji między

25 O determinacji w poszukiwaniu nowych źródeł przychodów może świadczyć fakt prowadzenia w latach trzydziestych przez Zakłady „Elektro” sprzedaży na raty żelazek, kuchenek i poduszek elektrycznych indywidualnym odbiorcom prądu. Choć były to niewielkie kwoty (żelazka kosztowały 11–35 zł, kuchenki 26–27,50 zł, poduszki 16–29 zł; przewidziano także zestaw – żelazko, poduszka i kuchenka za 36,50 zł), to podjęto ten wysiłek (ceny ze sprawozdań rocznych spółki z lat 1935–1938).

26 Tak przyczyny tego stanu rzeczy podaje W. von Amann, *op. cit.*, s. 4–5.

27 W. von Amann, *op. cit.*, s. 6. Na wymierzone spółce podatki w końcu lat trzydziestych Amann używa określeń: „cios przeciw przedsiębiorstwu” oraz „niesłychane żądania podatkowe”.

bankami szwajcarskimi, Zakładami „Elektro”, Śląskim Urzędem Wojewódzkim w Katowicach i Ministerstwem Przemysłu i Handlu w Warszawie, w sierpniu 1935 r. doszło do porozumienia. Ustalono m.in., że Zakłady „Elektro” pokryją swe straty bilansowe z funduszu zakładowego (przez co – po pokryciu bieżących zobowiązań płatniczych – kapitał zakładowy Zakładów „Elektro” sp. z o.p. obniżył się do kwoty 6 mln zł), a ich zadłużenie w stosunku do banku *La Roche & Co.* w Bazylei nie może przekroczyć kwoty 8 mln zł. Wartość majątku, po odliczeniu funduszu amortyzacyjnego, ustalono na kwotę 31,5 mln zł. Spłata zadłużenia w banku *La Roche & Co.* mogła być dokonywana poprzez amortyzację w ciągu 20 lat z pięcioletnią karencją. Po przeprowadzeniu fuzji spółek z ograniczoną poręką (Zakładów „Elektro” i Elektrowni Okręgowej Ligota) zreorganizowane Zakłady „Elektro” miały zostać przekształcone w spółkę akcyjną i dysponować kapitałem w wysokości 27 mln zł.²⁸

Ostatecznie w marcu 1936 r. rozpoczęła działalność nowo powołana spółka Zakłady „Elektro” Spółka Akcyjna w Łaziskach Górnych dysponująca kapitałem akcyjnym w wysokości 27 mln zł. Bilans otwarcia na dzień 17.03.1936 r. wskazywał jako właścicieli kapitału zakładowego dwie spółki szwajcarskie: „*Elektra*” A.G. z Zurychu posiadającą udział wartości 15 mln zł i *Sardona* A.G. z Glarus o udziale wartości 12 mln zł²⁹. W skład rady nadzorczej spółki weszli: dr Walter Boren, dyrektor banku w Zurychu, Henryk Niesz, dyrektor *Motor-Columbus* A.G. w Baden, adwokat W. Chmielewski i notariusz H. Jenke, reprezentanci księcia pszczyńskiego, oraz minister S. Szydlowski, przedstawiciel skarbu państwa polskiego. Na członków zarządu wybrano dr. Waltera von Amanna, dotychczasowego dyrektora Zakładów „Elektro”, i inż. Jerzego Korwina-Gosiewskiego, reprezentanta skarbu państwa polskiego³⁰.

Pomimo formalnej własności firm szwajcarskich Zakłady „Elektro” S.A. były nadal związane w sposób nierozzerwalny z losami majątku Hochbergów. Rodzina o takiej pozycji mogła liczyć na poparcie władz niemieckich. W rezultacie prowadzonych negocjacji pomiędzy władzami polskimi a przedstawicielami rządu Rzeszy, w osobach ówczesnego ministra gospodarki Rzeszy i prezesa *Reichsbanku* dr. Hjalmara Schachta i przemysłowca Fryderyka Flicka, długi księcia von Pless zostały umorzone przez przeliczenie na wierzytelności niemieckie z tytułu rozliczeń kolejowych. To specjalne międzypaństwowe potraktowanie sprawy wynikało z tego, iż Hans Heinrich XV i jego syn Hans Heinrich XVII byli związani z *Volksbunden*³¹.

28 W. von Amann, *op. cit.*, s. 4–5.

29 W. von Amann, *op. cit.*, s. 5. Amann podaje, że po długotrwałych negocjacjach udało się zaaranżować ugodę, w myśl której *Elektra* A.G. z Sarnen i *Sardona* A.G. z Glarus przejęły większą część kredytu od banku *La Roche & Co.* Przy czym *La Roche & Co.* obniżył zadłużenie spółki o 6 mln zł i zadowolili się obligacjami na 8 mln zł. Z kolei *Elektra* A.G. i *Sardona* A.G. wniosły uzyskaną od *La Roche & Co.* pożyczkę, za zgodą lokalnych urzędów i Ministerstwa Handlu i Finansów, do Zakładów „Elektro” S.A. Jednocześnie *Elektra* A.G. z Sarnen przeniosła na spółkę własność gruntu w Łaziskach Górnych.

30 A. Stępnia, *op. cit.*, s. 16–17.

31 VB – *Deutscher Volksbund für Polnisch-Schlesien* – powstały w 1922 r. Niemiecki Związek Narodowościowy na polskim Śląsku, do 1925 r. *Deutsch-oberschlesischer Volksbund für Polnisch Schlesien zur Wahrung der Minderheitsrechte* – Niemiecko-Górnośląski Związek Narodowy dla ochrony praw mniejszościowych na polskim Śląsku. Zob. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, 1997, tom 6, s. 623.

Dopiero po upływie obowiązywania konwencji genewskiej (czyli po 15 lipca 1937 r.) sejm polski uchwalił w dniu 7 sierpnia 1937 r. ustawę o zniesieniu *fideikomisu* pszczyńskiego i przejściu go na rzecz skarbu państwa. W jej rezultacie skarb państwa polskiego przejął lasy i grunty orne należące do majoratu (ok. 56% majątku). Także przywileje górnicze księcia zostały przejęte przez państwo.

Z dniem 31 grudnia 1938 r., po zniesieniu zarządu przymusowego nad dobrami pszczyńskimi, kopalnie węgla wraz z zakładami pomocniczymi (cegielniami, tartakami), udziały księcia pszczyńskiego w Zakładach „Elektro” S.A. i w firmie *Waldenburger Bergwerke A.G.*, do której należały kopalnie wałbrzyskie na niemieckim Dolnym Śląsku, przejęła spółka pod nazwą Książęco-Pszczynskie Kopalnie Węgla S.A. z siedzibą w Katowicach. Spółka ta została utworzona już 27 stycznia 1938 r. Drugą spółką była S.A. Książęce Browary w Tychach, która przejęła browary książęce w Tychach i Siemianowicach Śląskich. Na pokrycie roszczeń wierzycieli wydano obligacje zabezpieczone hipotecznie na majątku tych firm.

Jeszcze w 1938 r., po śmierci Hansa Heinricha XV³², akcje obydwu spółek przejęli jego spadkobiercy. Około 90% akcji znalazło się w rękach adwokata wrocławskiego dr. Franza Ludwiga, zarządcy masy spadkowej zmarłego ordynata, oraz hr. Aleksandra Hochberga, jego drugiego syna zamieszkałego wówczas w Polsce³³.

Książęco-Pszczynskie Kopalnie Węgla S.A. z dniem 1 lutego 1939 r. przejęły także udziały księcia Hansa Heinricha XV w Zakładach „Elektro” S.A. w Łaziskach Górnych. Jednakże sytuacja właścicielska w spółce pozostawała niejasna. Formalnie akcje spółki łaziskiej były w rękach udziałowców szwajcarskich. Jednak pośrednio udziały księcia pszczyńskiego w tej spółce wynosiły w 1938 r. 63%, resztę stanowiły udziały kapitału szwajcarskiego. Rozbieżności te wynikają z faktu, iż kapitał szwajcarski w obawie, aby nad zakładami nie roztoczono nadzoru sądowego, ukrywał wielkość udziałów księcia pszczyńskiego przed władzami polskimi³⁴.

Zakład to także załoga. Od momentu powstania panowały w nim typowe dla przemysłu górnośląskiego stosunki narodowościowe. Budową zakładu, a następnie jego rozruchem kierowali specjaliści górnośląscy oraz sprowadzeni z Rzeszy Niemieckiej. W całym okresie międzywojennym kadra kierownicza i administracyjno-techniczna rekrutowała się w przytłaczającej większości (95%) z ludności niemieckiej (a także szwajcarskiej) i dopiero od drugiej połowy lat trzydziestych następowała jej powolna polonizacja. Wśród pracowników fizycznych bezwzględną większość stanowiła miejscowa ludność (w tym ok. 90% pochodzenia polskiego), rekrutująca się głównie z mieszkańców Łazisk Górnych i okolicznych miejscowości. W latach 1919–1921 w zakładzie zatrudniano przeciętnie około

32 Hans Heinrich XV zmarł na atak serca 31 stycznia 1938 r. w paryskim hotelu Ritz. Został pochowany 7 lutego 1938 r. w parku zamkowym w Pszczynie.

33 Aleksander Fryderyk Wilhelm Jerzy Konrad Ernest Maksymilian, piąty książę pszczyński, *Reichsgraf* Hochberg, baron na Książu, urodził się w Londynie 1 lutego 1905 r. Pierwsze imię otrzymał po matce chrzestnej, którą była królowa angielska Aleksandra. Aleksander Hochberg opuścił Pszczynę 31 sierpnia 1939 r. Zmarł 22 lutego 1984 r. na Majorce.

34 A. Stępnia, *op. cit.*, s. 18.

250–300 pracowników, przy czym większość z nich w elektrowni³⁵. Po 1926 r., kiedy rozszerzono asortyment produkcji huty elektrotermicznej, a szczególnie podczas rozbudowy zakładu w latach 1927–1929, liczebność załogi zwiększyła się prawie dwukrotnie.

Liczbę pracowników fizycznych w późniejszych latach prezentuje poniższa tabela.

Tabela 2. Robotnicy Zakładów „Elektro” w latach 1926–1939*

Rok	Robotnicy ogółem	Robotnicy elektrowni	Robotnicy huty	Robotnicy elektrowni %
1926	332	196	136	59,0
1927	443	246	197	55,5
1928	356	181	175	50,8
1929	572	396	176	69,2
1930	573	380	203	66,3
1931	553	359	194	64,9
1932	473	300	173	63,4
1933	494	339	167	67,1
1934	507	340	155	68,6
1935	538	380	158	70,6
1936	525	374	151	69,5
1937	524	382	142	72,9
1938	519	358	161	68,3
1939	518	324	194	62,5

* Stan na koniec roku. Opracowanie własne na podstawie Tabeli 1, A. Stępiak, *Elektrownia Łaziska. Dzieje zakładu i załogi 1917–1988*, Katowice 1989, s. 20

Tabela 2 nie zawiera zarządzających i tzw. urzędników (dozór techniczny i pracownicy administracji), których liczba w tym okresie wahała się od kilkudziesięciu do nieco ponad stu osób, stanowiąc średnio ok. 1/7 załogi.

W okresie międzywojennym pracownicy elektrowni przeważali liczebnie nad zatrudnionymi w hucie elektrotermicznej. Stanowili od nieco ponad ½ (50,8% w 1928 r.) do prawie ¾ załogi (72,9% w 1937 r.) – średnio ok. 2/3 ogółu robotników Zakładów „Elektro”. Wynika to przede wszystkim ze względnej stabilności zbytu na produkt elektrowni i znacznych wahań koniunktury na zbył wyrobów huty elektrotermicznej.

³⁵ Dla porównania w 1918 r. w Kopalni „Brada” zatrudnionych było 1125 robotników, a w Kopalni „Książętko” 1035 osób, czyli ok. 3,5–4 razy więcej niż w spółce.

Kształtowanie się załogi zakładu przypadło na końcowe lata I wojny światowej, okres powstań śląskich i plebiscytu, konfliktów społecznych i narodowych na Górnym Śląsku, wreszcie zmiany władzy państwowej w 1922 r. Burzliwe czasy determinowały postawy i zachowania pracowników. W czasie budowy elektrowni i karbidowni w kwietniu i maju 1917 r. zatrudnieni tu robotnicy wysunęli, poparte krótkotrwałymi strajkami, żądania podwyżki zarobków i poprawy warunków pracy. Zmęczenie wojną doprowadziło do kolejnych wystąpień na tle płacowym latem 1918 r. Niekontrolowany wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby i problemy zaopatrzeniowe będące wynikiem przedłużającej się wojny prowadziły w konsekwencji do ubożenia i wzrostu niezadowolenia wśród robotników. Na radykalizację ich postaw wpływały odgłosy rewolucyjnych wydarzeń w Rosji, a zwłaszcza rewolucja listopadowa w 1918 r. w Niemczech, obalenie Hohenzollernów i ogłoszenie republiki. Po zniesieniu części antypolskich przepisów prawnych Górny Śląsk ogarnęła fala masowych wystąpień o charakterze narodowo-patriotycznym, a także społeczno-klasowym. W czasie wiecu w Tychach w dniu 17 listopada 1918 r., z udziałem mieszkańców Łazisk, zebrani wysuwali m.in. żądania usunięcia niemieckiego dozoru administracyjno-technicznego z elektrowni i fabryki karbidu. W marcu, kwietniu i maju 1919 r. strajkowali pracownicy fizyczni zakładu, żądając poprawy płacy i warunków socjalnych. W okresie powstań śląskich i plebiscytu część pracowników zakładów włączyła się do różnych form aktywności narodowej i społecznej. Wstępowali do tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, wchodzili w skład miescowych polskich komitetów plebiscytowych, czy wstępowali do partii politycznych (w 1920 r. powołano zakładową komórkę Polskiej Partii Socjalistycznej). Powrót ziemi pszczyńskiej do Polski w 1922 r. stworzył nowe warunki funkcjonowania zakładu i jego załogi³⁶.

Wyjście z kryzysu powojennego i ustabilizowanie gospodarki po 1924 r. prowadziło do wzrostu stopy życiowej z wolna zwiększającej się załogi. Jednakże już 16 lipca 1924 r. w hutnictwie żelaznym za zgodą rządu wprowadzony został 10-godzinny dzień pracy. Pod naciskiem oburzonych robotników przywódcy PPS, NPR i Chadecji proklamowali jednodniowy strajk powszechny (17 lipca 1924 r.). Na wezwanie do kontynuowania akcji 22 lipca przerwano pracę w hutach i rozpoczął się wielodniowy strajk górnośląskich hutników, do którego solidarnie przyłączyli się robotnicy huty elektrotermicznej z Łazisk. Pertraktacje z władzami zakończyły się jednak niepomyślnie. Powrót do 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle hutniczym Górnego Śląska rozpoczął się dopiero 1 sierpnia 1928 r., a zakończył się w 1929 r.

³⁶ Szerzej na temat uwarunkowań społecznych i narodowych w tym okresie: A. Stępnia, *op. cit.*, s. 11–13; J. Przewłocki, *op. cit.*, s. 14–20.

Biorąc pod uwagę przeciętny poziom zarobków robotników w okresie dwudziestolecia międzywojennego, pracownicy Zakładów „Elektro” plasowali się wyraźnie ponad średnią krajową, a nawet regionalną³⁷. Przykładowo, na dzień 30 czerwca 1935 r. w Zakładach „Elektro” było zatrudnionych 603 robotników i 102 urzędników. Przeciętna płaca roczna robotnika wyniosła 2906,60 zł, co daje 242,22 zł miesięcznie, natomiast przeciętna płaca roczna urzędnika to 5930,40 zł czyli 494,20 zł miesięcznie³⁸. O takich zarobkach pracownicy spoza Śląska mogli tylko pomarzyć (choć koszty utrzymania były tam niższe). Należy pamiętać, że jest to średnia matematyczna. Rozwarstwienie zarobków można pokazać na przykładzie pracowników huty w latach 1934–1936. Najlepiej zarabiali mężczyźni (stanowili ok. 90%) – najlichniesza była grupa zarabiająca 320 zł, i tylko ok. 2% poniżej 120 zł. Kobiety (a było ich przeciętnie od 7 do 20, tj. ok. 5–8%) i pracownicy młodociani (było ich od 2 do 17 tj. ok. 2–5%) zarabiali prawie wszyscy poniżej średniej. Zarobki kobiet lokowały się najczęściej w przedziale 120–200 zł, a pracowników młodocianych 40–120 zł, choć w tych grupach były przypadki i wyższych (kobiet do 240 zł, a młodocianych do 160 zł), i niższych zarobków (kobiet poniżej 120 zł, a młodocianych poniżej 40 zł)³⁹.

Oprócz poziomu płac czynnikiem decydującym o jakości życia załogi były koszty utrzymania. Stało się to szczególnie istotne w latach wielkiego kryzysu, który w Polsce trwał dłużej niż na świecie i skończył się dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych. Przetrwanie wielkiego kryzysu było możliwe dzięki temu, że ceny żywności spadły o blisko 40%. Pozwalało to zachować względny poziom egzystencji, ponieważ przeciętna rodzina robotnicza na Górnym Śląsku wydatkowała wtedy ponad 50% wszystkich dochodów na żywność. Obniżka cen odzieży, bielizny i obuwia, która następowała od 1931 r., a światła i opału od 1933 r., poprawiała sytuację najniżej zarabiających⁴⁰. Jednocześnie kryzys doprowadził, szczególnie w latach 1931–1933, do obniżki płac w przemyśle o ok. 1/10. Na zmniejszenie wysokości miesięcznego zarobku wpływały dodatkowo różnego rodzaju potrącenia, będące wynikiem stosowanych tzw. świętówek i urlopów turnusowych czy świadczeń socjalnych, m.in. ograniczenie wielkości deputatów węglowych⁴¹. Świę-

37 Zob. *Mały rocznik statystyczny 1939*, Rok X, Warszawa 1939, dane dla lat międzywojennych – wskaźniki kosztów utrzymania rodzin robotniczych – tab. 1 i 2, s. 245–246; ceny artykułów pierwszej potrzeby w największych miastach – tab. 12, s. 254–255, płace robotników – tab. 26–29, 31–35, 39–40, s. 269–274, dla porównania zob. uposażenie miesięczne funkcjonariuszy państwowych, wojskowych i pracowników przedsiębiorstw państwowych – tab. 41, s. 278.

38 Sprawozdanie spółki Zakłady „Elektro” na dzień 30 czerwca 1935 r. [w zbiorach Muzeum Energetyki].

39 Na podstawie Tabeli 6 w L. Szaraniec, *op. cit.*, s. 43.

40 Patrz *Sprawozdanie Izby Handlowej w Katowicach za rok 1934*, Mikołów 1935, s. 8–9. Wskaźnik kosztów utrzymania w Katowicach obliczony przez Komisję Parytetyczną przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, obniżył się w 1934 r. do 70,8.

41 Świętówka to dla pracownika wolny dzień lub kilka dni w miesiącu bez wynagrodzenia, urlop turnusowy to przymusowy dłuższy okres urlopu bezpłatnego, często rotacyjny wśród załogi. Część załogi pracowała, część była wtedy na urlopie turnusowym (co pozwalało utrzymać zatrudnienie i nie zostać pełnym bezrobotnym).

tówki w Zakładach „Elektro” stosowano w latach 1932–1934. Nasilenie ich przypadało na pierwsze półrocze 1932 r. I tak np. w maju 1932 r. na 455 robotników zatrudnionych w Zakładach „Elektro” przypadały 582 pojedyncze świętówki. Dotyczyło to głównie blisko 180-osobowej załogi huty elektrotermicznej, z której 26 osób przebywało na urlopie turnusowym. Przeprowadzone w czasie wielkiego kryzysu strajki w Zakładach „Elektro” miały charakter socjalno-ekonomiczny i praktycznie po 1932 r. wygasły.

Wzrost bezrobocia w latach kryzysu stwarzał pracodawcom możliwość swobodnego regulowania zatrudnienia. Trzeba tu wspomnieć, iż w zakładzie pracowali również robotnicy sezonowi, którzy w jednej z firm współpracujących z zakładami podpisali oświadczenie, na podstawie którego mogli być w każdej chwili bezterminowo zwolnieni. Najbardziej znane było przedsiębiorstwo Jerzego Gałuszki wykonujące prace przy inwestycjach oraz związanych z nimi robotach próbnych i doświadczalnych, okresowych i sezonowych naprawach pieców i urządzeń, pracach przy załadunku i wyładunku surowców, półproduktów, produktów gotowych i innych materiałów oraz przy bieżących terminowych pracach w ruchu wymagającym przejściowego zwiększenia liczby zatrudnionych. Średnio zatrudniało ono około 170 robotników pracujących w Zakładach „Elektro”, w tym 41 w hucie. Pracownicy sezonowi, zatrudnieni często na podobnych stanowiskach co stali robotnicy, zaszeregowani byli do niższych grup i otrzymywali niższe wynagrodzenie⁴².



Pracownicy hali kotłowej 15 atmosfer. 1. połowa lat 20. XX w. Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych

⁴² L. Szaraniec, *op. cit.*, s. 42–43.



Zakłady „Elektro”, 2. połowa lat 30. XX w. Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych

Ożywienie gospodarcze lat 1936–1939 wpłynęło na pewną poprawę sytuacji pracowników. Decydowały o tym niskie koszty utrzymania, a tym samym wzrost realnej płacy, niepomniejszanej o świętówki czy urlopy turnusowe. Wynikało to też częściowo z polityki płacowej pracodawcy bardziej dbającego o pracownika w okresie wzrostu koniunktury. Znaczna redukcja zatrudnienia w czasie kryzysu spowodowała, że liczba robotników w Zakładach „Elektro” aż do wybuchu wojny nie osiągnęła rekordowego stanu z 1930 r. – 573 osób.

Przełom lat 1938/1939 cechowała mobilizacja życia gospodarczego Polski przygotowującej się do zbrojnego starcia z hitlerowskimi Niemcami. Koniunktura 1939 r. związana była z produkcją zbrojeniową i z potrzebami wojska. Dostrzegała to ludność Górnego Śląska i załoga Zakładów „Elektro”, przygotowująca instrukcjami szkoleniowymi na wypadek zagrożenia oraz pracująca przy kopaniu stanowisk przeciwlotniczych. Rozumiano powagę sytuacji, strajki należały do rzadkości. Organizowano też składki na dozbrojenie armii – przekazanie zakupionej z nich broni (3 karabiny maszynowe z osprzętem) odbyło się latem 1939 r. przed Zakładami „Elektro”⁴³.

⁴³ J. Kantyka, *op. cit.*, s. 25.



Grupa robotników w rozdzielni 60 kV, koniec lat 30. XX w. Ze zbiorów Muzeum Energetyki w Łaziskach Górnych

Przedwojenne ożywienie gospodarcze poprawiło także sytuację ekonomiczną Zakładów „Elektro”, które po długiej przerwie mogły wykazać dywidendę w latach obrotowych 1937/38 i 1938/39⁴⁴. W 1939 r., w przededniu wojny, pod naciskiem władz prezes Walter von Amann opuścił Łaziska (pod pretekstem urlopu), a kierownictwo Zakładów „Elektro” objął dotychczasowy członek zarządu spółki inż. J. Korwin-Gosiewski.

1 września 1939 r. na Górny Śląsk wraz z oddziałami Wehrmachtu wkroczyły specjalne jednostki techniczne gospodarki wojennej składające się ze sztabów rozpoznawczych oraz oddziałów technicznych. Ich zadaniem było zabezpieczenie oraz uruchomienie zakładów przemysłowych mających znaczenie dla produkcji zbrojeniowej III Rzeszy, a znajdujących się na obszarze operacyjnym armii. Do ich obowiązków należało również ujawnianie zapasów surowców, parku maszynowego i innych urządzeń technicznych oraz niedopuszczenie do ich zniszczenia lub grabieży. W połowie sierpnia 1939 r. w IV okręgu wojskowym w Dreźnie na polecenie Sztabu Gospodarki Wojennej Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu zorganizowano specjalny oddział „E” (Elektryczność). Jego zadaniem było przejęcie i uruchomienie górnośląskich elektrowni.

44 W. von Amann, *op. cit.*, s. 6.

Już w pierwszym dniu wojny o godzinie 8 rano Niemcy dotarli do Zakładów „Elektro” i zajęli je, a dopiero po południu opanowali resztę Łazisk Górnych. Początek wojny to także pierwsze ofiary spośród pracowników zakładów „Elektro”. Od 4 września 1939 r. elektrownia pracowała już normalnie, wkrótce ruszyła również produkcja huty⁴⁵.

Zakłady przemysłowe znajdujące się na zajętych w 1939 r. terenach polskich, a należące do państwa polskiego, polskich właścicieli lub też właścicieli z państw walczących z Niemcami, przejęte zostały w zarząd komisaryczny. Przekazanie ich do dyspozycji urzędów powierniczych i zarządów komisarycznych miało charakter przejściowy. Drogą sprzedaży przechodziły one następnie na własność wielkich koncernów i innych przedsiębiorstw niemieckich. Pomimo że Zakłady „Elektro” S.A. należały do kapitału szwajcarskiego (akcjonariuszami były spółki akcyjne państwa neutralnego), również objęte zostały zarządem komisarycznym. Na wyrażne życzenie szwajcarskich właścicieli komisarycznym zarządcą został wieloletni dyrektor zakładów Walter von Amann. Kandydatura nie wywołała sprzeciwu władz okupacyjnych, bowiem należał on do osób, które przed wybuchem wojny zmuszone zostały, ze względów politycznych, opuścić granice państwa polskiego⁴⁶.

Po przejściowym 6-tygodniowym okresie wojennego zarządu Wehrmachtu teren Górnego Śląska został 8 października 1939 r. włączony do Rzeszy. W związku z tym zakład podporządkowano Placówce Gospodarki Wojennej w Gliwicach (bez naruszania własności Szwajcarów), a produkcja objęta została tajemnicą wojskową. W dniu 15 lipca 1940 r. zniesiono zarząd komisaryczny⁴⁷. Dyrektorem zakładów ponownie został Walter von Amann. Pod niemieckimi rządami rozpoczęła się kolejna rozbudowa Zakładów „Elektro”, ale to już inna historia.

45 Szerzej o początku wojny w Łaziskach Górnych oraz jej ofiarach J. Kantyka, *op. cit.*, s. 23–26; Irena Sroka w *Huta Łaziska 1917–1977*, pod red. A. Topola, s. 55. Sroka podaje, że zajęcie Zakładów „Elektro” przez wojska niemieckie nastąpiło po godz. 10.00.

46 J. Kantyka, *op. cit.*, s. 25–26; I. Sroka, *op. cit.*, s. 56–58.

47 W. von Amann, *op. cit.*, s. 7.

Barbara Sznober

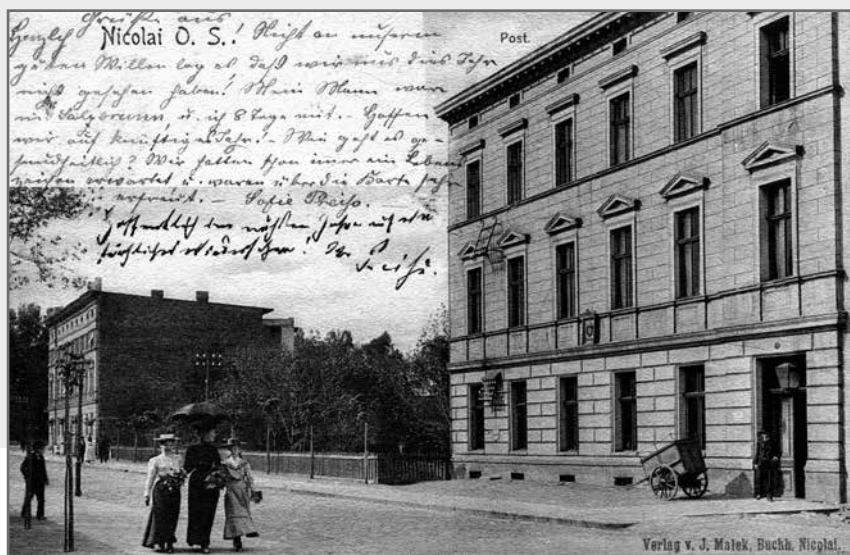
SZKOLNICTWO ZAWODOWE W MIKOŁOWIE W ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Niewiele osób wie, że współczesna szkoła zawodowa w Mikołowie kontynuuje ponad stuletnią tradycję kształcenia zawodowego w naszym mieście, bowiem jego początki sięgają drugiej połowy XIX w. Należy jednak nadmienić, że ówczesna szkoła kupiecko-handlowa, z racji przynależności politycznej Śląska, była szkołą niemiecką. Na początku XX w. działalność placówki nadzorowała kilkusobowa Rada Szkoły, którą tworzyli między innymi kolejni burmistrzowie Mikołowa Adrian Skupin i Ryszard Schweter, kupcy Hugo Blasel, Józef Cichy, Max Weissler, Heinrich Gutmann, właściciel drogerii Oscar Eisenecker, właściciel cegielni Heinrich Jacobowitz, dr Zeumer oraz jeden z nauczycieli. Lekcje klasy pierwszej odbywały się w poniedziałki, środy i czwartki, klasy drugiej we wtorki i w piątki, a klasy trzeciej we wtorki i czwartki między godziną 14 a 17. Obowiązkowa nauka trwała do ukończenia 18 roku życia. W 1913 r. szkoła dysponowała budżetem w wysokości 3054 marek niemieckich. Według relacji urzędowej szkoła ta miała „marne wyniki” i być może było to związane z jej kondycją finansową¹.

W takim kształcie szkoła zawodowa w Mikołowie działała do 1921 r. W kolejnym, 1922 r., nastąpiła przerwa w jej funkcjonowaniu, co wynikało ze zmian politycznych zachodzących po zakończeniu I wojny światowej. Z części Górnego Śląska, przyznanego odradzającemu się po 123 latach zaborów państwu polskiemu, utworzono autonomiczne województwo śląskie. W jego granicach znalazła się ziemia pszczyńska, w tym Mikołów. Województwo śląskie jako samodzielna jednostka administracyjna rozpoczęło funkcjonowanie dopiero po wkroczeniu na jego teren wojska polskiego w 1922 r. Podstawowym, a zarazem najważniejszym zadaniem władz na polskim Górnym Śląsku było zorganizowanie życia publicznego i nadanie mu polskiego charakteru. Niezmiernie ważną sprawą stało się również stworzenie polskiego szkolnictwa. Nowa sieć placówek obejmowała zarówno

¹ Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Pszczyna, Akta miasta Mikołowa (dalej: APKat, OP, MMik), sygn. 14a, p. 39, 68–77.

szkoły powszechne, średnie, jak i zawodowe. W dniu 25 sierpnia 1923 r. Wydział Przemysłu i Handlu w Katowicach wydał *Okólnik w sprawie reaktywowania szkół doksztalających zawodowych w górnośląskiej części Województwa*². W pierwszej grupie szkół, które miały być reaktywowane w roku szkolnym 1923/1924, znalazła się placówka mikołowska.



Nieistniejący budynek przy ul. K. Miarki 22, w którym do 1937 r. mieściła się szkoła zawodowa.
Pocztówka z pocz. XX w. z kolekcji Piotra Grodeckiego

Z dokumentów wiemy³, że naukę rozpoczęto w niej 1 października 1923 r., a nie – jak do tej pory błędnie sądzono – w roku szkolnym 1924/1925. Tak więc istnienie polskiej szkoły zawodowej w Mikołowie możemy przesunąć o jeden rok i uznać, że 1 października 2018 r. polska szkoła zawodowa w Mikołowie obchodziła jubileusz 95-lecia⁴. Szkoła Doksztalająca Zawodowa – z dwoma działami: przemysłowym i kupiecko-handlowym – mieściła się w nieistniejącym dzisiaj

2 Dziennik Urzędowy Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego 1923, Katowice 25 sierpnia 1923 r., Dep. V 2405.

3 APKat, OP, MMik, sygn. 1089, Acta generalne Magistratu m. Mikołowa dot.: doksztalającej szkoły przemysłowej i kupieckiej, pismo z dnia 9 maja 1923 roku Do Województwa Śląskiego, Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach w sprawie przyznania miastu Mikołów subwencji na pokrycie kosztów utrzymania szkoły doksztalającej, s. 62; MMik, sygn. 855, Lista płatnicza na wynagrodzenie za kierownictwo szkoły.

4 Błędne dane powielane były w jubileuszowych folderach szkoły od 1984 r., w artykule *Kształciła m.in. kowali i siodlarzy w „Gazecie Mikołowskiej”* 1994, s. 36–37 oraz B. Bromboszcz, R. Szendzielarz, *Mikołów w XX wieku*, Instytut Mikołowski 2002, s. 103. Trudno dzisiaj dociec, kto po raz pierwszy popełnił błąd dotyczący daty reaktywowania szkoły.

64

Szkoła dokształcająca

R o k	Ogólne wydatki		Wydatki z opłat szkolnych		Wydatki pokryte z dodatku państwowego		Wydatki pokryte z dodatku kasy miejskiej	
	marki	feni	marki	feni	marki	feni	marki	feni
	niemieck.		niemieck.		niemieck.		niemieck.	
1913	3 054	07	707	—	1 561	—	786	07
1914	3 586	45	717	—	1 673	65	1 195	80
1915	3 078	33	554	20	1 775	50	748	63
1916	3 072	90	609	—	1 581	92	881	98
1917	3 527	60	808	40	1 647	50	1 071	70
1918	3 359	—	714	60	1 499	—	1 145	40
1919	3 533	75	966	75	1 931	—	636	—
1920	7 107	85	1 630	—	2 806	15	2 671	70
1921	17 789	65	1 432	—	3 235	—	13 122	65
1922	—	—	—	—	—	—	—	—
marki polsk. marki polsk. marki polsk. marki polsk.								
od 1. X. — 31. XII.								
1923	487 727	500,—	262 300	000	9 000	000	216 427	500,—
zł. gr. zł. gr. zł. gr. zł. gr.								
1924	6 902	79	1 974	60	4 127	60	800	23
1925	14 634	14	1 503	60	6 732	91	6 401	63
od 1. I. — 31. III. 1926								
1926	17 358	28	3 236	10	7 765	24	6 356	94
1927	18 510	92	6 081	—	8 445	72	3 984	20
1928	29 627	27	9 078	—	11 032	24	9 517	03

Budżety Szkoły Dokształcającej w latach 1913–1928. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach.

budynku przy ul. Miarki 22⁵. Jej budżet od października do grudnia 1923 r. wynosił 48 727 500 marek polskich⁶.

Szkoła dysponowała zaledwie trzema salami na pierwszym piętrze. Językiem wykładowym był język polski, a dla osób niewładających nim utworzono początkowo klasy przygotowawcze. Uczono się przedmiotów podzielonych na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowiły przedmioty ogólne: język polski połączony z korespondencją handlową, arytmetyka, krajoznawstwo z elementami geografii Polski, nauka obywatelska i higiena. Drugą grupę – przedmioty zawodowe takie jak: fizyka przemysłowa, rysunek techniczny, materiałoznawstwo, księgowość i rachunkowość. Taki podział wynikał z założenia, że głównym celem szkoły doksztalającej jest uzupełnienie i pogłębienie wiedzy ogólnej ze szkoły podstawowej, a dalszym – nauka teoretycznych podstaw zawodu. Nie mniej ważnym zadaniem było również propagowanie polskości⁷.



Uczniowie Szkoły Doksztalającej z 1926 r. Archiwum Zespołu Szkół Technicznych w Mikołowie

Na budżet szkoły składały się: subwencja wojewódzka, fundusze gminy oraz wpłaty mikołowskich pracodawców, którzy byli zobowiązani przekazywać do kasy magistratu corocznie od 24 do 30 zł za każdego ucznia. Wśród pracodawców znajdujemy między innymi takie nazwiska, jak Jerzy Blasel, Barsel i Klement, Wilhelm Draga, Hermann Dittrich, Ernst Cyroń, Karol Miarka, Otmar Rybicki oraz firmy –

5 Podobnie powielono błędną informację dotyczącą adresu szkoły. Polska szkoła zawodowa od początku mieściła się w budynku przy ulicy Karola Miarki 22. Taki adres szkoły podaje J. Prażmowski w swojej publikacji: *Szkolnictwo w województwie śląskim; przedszkola, szkoły wszelkiego typu, nauczycielstwo: opracowane na podstawie urzędowych materiałów i innych źródeł*, Katowice 1936, s. 225.

6 APKat, OP, MMik, sygn. 1089, Acta generalne Magistratu m. Mikołowa dot.: doksztalającej szkoły przemysłowej i kupieckiej, pismo z dnia 9 maja 1923 r. *Do Województwa Śląskiego, Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach w sprawie przyznania miastu Mikołów...*, s. 66.

7 A. Glimos-Nadgórska, *Szkolnictwo zawodowe i doksztalające w województwie śląskim i Zagłębiu Dąbrowskim w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Wieki Stare i Nowe” nr 5 (10) 2013, s. 117.

Bank Przemysłowy, Górnośląski Bank Handlowy, kopalnie Barbara i Oskar. Największym płatnikiem była firma Henryka Koetza⁸.

Pierwszym kierownikiem szkoły został Piotr Magas. Nauczycielami w pierwszym roku nauczania byli: Paweł Kubica, Feliks Kusz, Franciszek Drabner, Jan Ingłot, Artur Spalek, Władysław Kończykowski, Paweł Schwencner, Edward Juraszek, Piotr Szkarłat, Antoni Pitula, Rudolf Niebroj oraz Józef Wesoły⁹.

Działalność szkoły regulował Statut, w którym czytamy, że:

Wszyscy w obrębie gminy Mikołowa stale zatrudnieni młodociani pracownicy przemysłowi, rzemieślniczy i handlowi oraz biurowi obojga płci obowiązani są do uczęszczania na naukę do doksztalczącej szkoły zawodowej [...] do ukończenia 18 roku życia [...] ¹⁰.

Co ciekawe, obowiązek nauki w tej szkole trwał również w czasie bezrobocia. Za nieusprawiedliwioną nieobecność na zajęciach groziła kara finansowa z możliwością – co wydaje się dzisiaj niewyobrażalne – zamiany na areszt w przypadku jej niezapłacenia. W sprawozdaniu do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach z 1928 r. kierownik szkoły Piotr Magas pisał:

Na podstawie otrzymanych informacji ze strony Zarządu Policji Miejskiej, donosi się, że sprawę mandatów karnych za nieuczęszczanie na naukę załatwiano w następujący sposób: za miesiąc luty br. wydano 26 mandatów, z tego zapłacili karę 10 uczniów, 4 odsiedzieli karę w areszcie, 12 spraw jeszcze w toku; za miesiąc marzec br. wydano 23 mandatów, z tego zapłacili karę 10 uczniów, 3 odsiedzieli karę w areszcie, 10 spraw jest jeszcze w toku¹¹.

Jak wynika z tego sprawozdania, obowiązek szkolny konsekwentnie od uczniów egzekwowano. Byli oni też zobowiązani do płacenia obowiązkowej składki – wynoszącej rocznie 4 zł – na tzw. „fundusz doraźnych pomocy naukowych, bibliotek uczniowskich i gier ruchowych” ¹².

Ponieważ rosło zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników, przybywało też uczniów szkoły zawodowej. W 1935 r. w działach przemysłowym i handlowym uczyło się 382 chłopców i 26 dziewcząt w 11 oddziałach. Nauka trwała już przez 5 dni w tygodniu. W tym czasie w szkole uczyli: Karol Antoszyk, który równocześnie

8 APKat, OP, MMik, sygn. 852, *Manual Kasy Szkoły Doksztalczącej na rok 1924*.

9 APKat, OP, MMik, sygn. 855, *Dowody do zestawienia rachunkowego dla doksztalczącej szkoły zawodowej (przemysłowej i kupieckiej) w Mikołowie*.

10 APKat, OP, MMik, sygn. 1089, *Acta generalne Magistratu m. Mikołowa dot.: doksztalczącej szkoły przemysłowej i kupieckiej, Statut Publicznej Szkoły Doksztalczącej*, s. 325.

11 APKat, OP, MMik, sygn. 1602, *Akta specjalne Policji Miejskiej Miasta Mikołowa, Sprawozdanie kierownika szkoły Piotra Magasa do Wydziału Oświecenia Publicznego (referat dla szkół zawodowych) w Katowicach z dnia 8 sierpnia 1928 r.*

12 APKat, OP, MMik, sygn. 1089, *Acta generalne Magistratu m. Mikołowa dot.: doksztalczącej szkoły przemysłowej i kupieckiej, Statut Publicznej Szkoły Doksztalczącej*, s. 327.

two dokształcającej szkoły
wej i kupiecko-handlowej.
w Mikołowie.

Mikołów, dnia 8 sierpnia 1928r.

Do
Inika frekwencji,
III-3057.

Wydziału Oświecenia Publicznego
/Referat dla szkół zawodowych/
w Katowicach

Wykonując zlecenie z dnia 18 lipca 1928r., L.O.P.III-3057
poda się niniejszem do wiadomości, że Kierownictwo wykazywa-
ło celem podniesienia frekwencji w szkole dokszt. regularnie
każdego miesiąca uczniów i uczennice, zaniedbujących naukę
szkolną, Magistratowi do ukarania.

Na podstawie otrzymanych informacji ze strony Zarządu Po-
licji Miejskiej, donosi się, że sprawę mandatów karnych za
nieuczęszczanie na naukę załatwiano w sposób następujący:

za miesiąc luty br. wydano 26 mandatów, z tego zapłacili
karę 10 uczniów, 4 odsiedzieli karę w areszcie, 12 spraw je-
szcze jest w toku; za miesiąc marzec br. wydano 23 mandatów,
z tego zapłacili karę 10 uczniów, 3 odsiedzieli karę w areszcie
10 spraw jeszcze jest w toku; za miesiąc kwiecień br. wydano
24 mandatów, za maj br. 40, za czerwiec br. 33. Ściąganie kar
za te 3 ostatnie miesiące jest w toku.

Piotr Magas

Kierownik szkoły.

Urząd Wojewódzki
II-3310.

Magistrat
Zarząd Policji Miejskiej, dnia 24 września 1928r.
wpła. 28 WRZES 1928
Mikołowie

z prośbą o wyjaśnienie powodów zbyt powolnego załatwiania sprawy
mandatów karnych za nieuczęszczanie za naukę w dokszt.szkole prze-
mysłowej i kupieckiej w Mikołowie i o przypięszenie w przyszłości

Pismo kierownika szkoły Piotra Magasa w sprawie mandatów karnych za nieuczęszczanie do szkoły.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach



*Grono Nauczycielskie Publicznej Szkoły Doksztalującej z 1938 r.
Archiwum Zespołu Szkół Technicznych w Mikołowie*

był kierownikiem szkoły, Paweł Fritz, Teofil Kobylański, Jan Partyka, Alojzy Zwoliński i ksiądz Henryk Schlosarek¹³.

Od początku swego istnienia szkoła borykała się z trudnościami lokalowymi oraz z brakiem pomocy naukowych i podręczników. Problemy lokalowe częściowo zostały rozwiązane w 1937 r. w momencie przeniesienia placówki do budynku przy ul. Kościelnej 4¹⁴. W tym miejscu szkoła dostała 5 sal lekcyjnych i pomieszczenia pomocnicze. Z roku na rok wzbogacała się też o pomoce naukowe wykonane przez uczniów i nauczycieli. Polska szkoła zawodowa funkcjonowała do wybuchu II wojny światowej. W latach okupacji działała niemiecka *Berufsschule*. Z początkiem lutego 1945 r. przedwojenny kierownik szkoły Karol Antoszyk podjął działania organizacyjne mające na celu ponowne otwarcie szkoły zawodowej. W dniu 12 lutego 1945 r. przydzielono szkole budynek przy ulicy Kościelnej, który czasowo został zamieniony przez Rosjan na szpital wojskowy. W kwietniu 1945 r. budynek został ostatecznie przydzielony na cele szkolne i naukę rozpoczęto w dniu 22 kwietnia 1945 r.¹⁵ Brakowało wszystkiego – ławek, podręczników, przyborów szkolnych. Naukę zaczęto więc od zdobywania wyposażenia klas – uczniowie przynosili, co kto mógł. Jak wspomina jeden z nauczycieli, Zygmunt Jasiński, w pierwszej

13 J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim. Przedszkola, szkoły wszelakiego typu, nauczycielstwo. Opracowane na podstawie urzędowych materiałów i innych źródeł*, Katowice 1936, s. 225.

14 Po II wojnie ulica zmieniła nazwę na Czesława Polusa, a od 1989 r. na ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego.

15 Archiwum Zespołu Szkół Technicznych (dalej: AZST), *Historia Zasadniczej Szkoły Metalowo-Energetycznej w Mikołowie*, 1954.

klasie zajęcia odbywały się w sali, w której stał długi stół obity blachą, a uczniowie siedzieli na jednej długiej ławce i na krzesłach ogrodowych¹⁶.

Warsztaty szkolne znajdowały się na terenie mikołowskich zakładów pracy. W 1946 r. w budynku przy ul. Polusa 4 rozpoczęły swoją działalność trzy typy szkoły zawodowej: Publiczna Szkoła Zawodowa (taka nazwa obowiązywała od 1930 r.), Szkoła Przemysłowa Mikołowskich Zakładów Budowy Maszyn i Jednoroczna Koedukacyjna Szkoła Handlowa. Dyrektorem w tym czasie był Karol Krawczyk. W 1963 r. powstało także Technikum Mechaniczno-Elektryczne dla Dorosłych, którego dyrektorem został Stanisław Chladek. Mimo ogromnych trudności lokality oraz materialnych szkoła funkcjonowała coraz lepiej dzięki ogromnemu zaangażowaniu powojennych dyrektorów, nauczycieli i miejscowych zakładów pracy¹⁷.

Szkoła zawodowa od swoich początków dawała uczniom możliwość rozwijania różnorodnych zainteresowań. Istniało tu bowiem Ognisko Młodzieżowe, które prowadziło m.in. zespół teatralny, działała szkolna orkiestra, kółko modelarskie, zespoły taneczno-muzyczne, koła naukowe oraz miłośników książki¹⁸. Na wspomnienie zasługuje Kółko Młodego Elektryka, które od 1966 r. przygotowało ponad 30 programów telewizyjnych o tematyce technicznej dla uczniów klas VII i VIII; zbudowało też trzy gokarty, oddane potem do dyspozycji sekcji motoryzacyjnej przy szkolnym kole Ligi Ochrony Kraju. Młodzież brała także udział w czynach społecznych, typowych dla ówczesnej rzeczywistości politycznej – pracowała między innymi przy stawianiu pomnika ofiar faszyzmu i przy budowie basenu kąpielowego w Mikołowie¹⁹.

Problemy lokalowe nasiliły się ponownie z początkiem lat 60. XX w., kiedy to mikołowskie zakłady przemysłowe zgłaszały zapotrzebowanie na coraz większą liczbę pracowników wykwalifikowanych w nowych zawodach. Szkoła otwierała więc kolejne kierunki, przybywało uczniów i nauczycieli oraz innych pracowników szkoły. Z tego powodu zaczęło brakować pracowni przedmiotowych, sali gimnastycznej, boiska, biblioteki i świetlicy. W związku z tym władze miasta podjęły decyzję o budowie nowego budynku szkolnego przy ul. Rybnickiej 44, który został oddany do użytku we wrześniu 1974 r. Inicjatorem i organizatorem budowy kompleksu szkolnego był dyr. Józef Popiołek. Szkołę przekształcono w Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych obejmujący Zasadniczą Szkołę Zawodową, Technikum dla Pracujących i Liceum Zawodowe. Pierwszym dyrektorem został Norbert Stycz. Trzy lata później szkoła doczekała się otwarcia warsztatów, w których prowadzono praktyczną naukę zawodu. W 1978 r. nastąpiła zmiana nazwy szkoły na Zespół Szkół Technicznych. Jego kolejnymi dyrektorami byli: Norbert Stycz, Norbert Wieczorek, Zdzisław Gradzik, Stanisław Absalon i Stefan Piesiur²⁰.

16 AZST, Zygmunt Jasiński wspomina, 1983.

17 Kalendarium Zespołu Szkół Technicznych, ZST 80 lat szkolnictwa zawodowego w Mikołowie, Mikołów 2004, s. 7.

18 AZST, Zbiór fotografii 1926–1938.

19 AZST, J. Popiołek, Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Mikołowie kształci kadry dla przemysłu, s. 3–5.

20 J. Smorz: Szkoła wczoraj i dziś, ZST 80 lat szkolnictwa zawodowego w Mikołowie, Mikołów 2004, s. 11.



Zespół Szkół Technicznych przy ul. Rybnickiej 44 w 2018 r.
Fot. Piotr Wypiór. Archiwum Zespołu Szkół Technicznych w Mikołowie

Największe zmiany w kształceniu rozpoczęto wraz z objęciem w 1990 r. stanowiska dyrektora ZST przez Gabrielę Poloczek. W latach 1990–1994 przeprowadzona została modernizacja szkoły i warsztatów szkolnych. Realizowano *Modelowy program zdobywania kwalifikacji zawodowych w Polsce* finansowany przez rząd Republiki Federalnej Niemiec. Dzięki umowie z niemieckimi władzami szkołę wyposażono w nowoczesny sprzęt i urządzenia, powstały również pracownie komputerowe i CNC (numerycznego sterowania). W 1993 r. otwarto Centrum Szkolenia Obsługi Technicznej Forda, które było pierwszą tego typu placówką w środkowo-wschodniej Europie. Centrum zostało wyposażone w specjalistyczny sprzęt do obsługi i naprawy samochodów.

W tym okresie zmieniono również profile nauczania, wprowadzono nowe specjalności. Uczniowie mogli kształcić się w zawodach: technik elektronik o specjalności systemy komputerowe, technik elektryk o specjalności energoelektronika i elektrotechnika przemysłowa. W technikum mechanicznym realizowano projekt PHARE UPET – IMPROVE, dzięki któremu młodzież kształciła się w nowych specjalnościach i poznawała nowoczesny sprzęt, taki jak obrabiarki sterowane numerycznie. W 1995 r. decyzją Ministra Pracy i Polityki Socjalnej Zespół Szkół Technicznych został pierwszą, a zarazem jedyną w Polsce instytucją kształcącą w zakresie CNC i CAD/CAM – programowanie i obsługa obrabiarek sterowanych numerycznie²¹.

Od 1997 r. w szkole przeprowadzano egzaminy dojrzałości połączone z egzaminami wstępnymi na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, a od 1999 r. – na Politechnikę Śląską. W czerwcu 2000 r. nauczyciele i dyrekcja szkoły rozpoczęli współpracę z Regionalnym Ośrodkiem Koordynacji Kształcenia Ustawicznego zgodnie z projektem programu rządowego *Narodowa Strategia Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich*

21 J. Smorz, *op. cit.* s. 12.

2000–2006²² i *Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000–2015*²³. Do udziału w tym projekcie zaproszone zostały jedynie dwie szkoły z województwa śląskiego, w tym mikołowski Zespół Szkół Technicznych. Współpraca z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Jaworznie pozwoliła na otwarcie na terenie warsztatów szkolnych Ośrodka Egzaminacyjnego do przeprowadzania egzaminów zewnętrznych w 14 zawodach²⁴.

Za procesem unowocześniania szkoły szedł udział uczniów i nauczycieli w kolejnych projektach, takich jak: PHARE 2000. Leonardo da Vinci, Comenius. Dzięki temu szkoła wzbogaciła się o nowoczesne wyposażenie wielu pracowni, a uczniowie mogli odbywać praktyki zawodowe w kilkunastu europejskich krajach. Nauczyciele ZST byli współautorami przedmiotowych i modułowych programów nauczania, pakietów edukacyjnych, zadań egzaminacyjnych do egzaminów zawodowych,



Śląska Nagroda Jakości dla ZST w Mikołowie z 2003 r. Archiwum Zespołu Szkół Technicznych w Mikołowie

22 Dokument przyjęty przez Radę Ministrów 4.01.2000.

23 Sejmik Województwa Śląskiego, *Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000–2015*, Katowice 2000.

24 AZST, *Kalendarium Zespołu Szkół Technicznych...*, s. 8.

podręczników i poradników. Uczniowie zaś odnosili sukcesy w licznych konkursach międzynarodowych i ogólnokrajowych czy olimpiadach. W 2001 r. szkoła otrzymała Certyfikat Systemu Jakości ISO-9002²⁵.

Od 2016 r. dyrektorem Zespołu Szkół Technicznych jest Elżbieta Jabłońska. Zgodnie z reformą szkolnictwa zawodowego z 2017 r.²⁶ ZST obejmuje klasy 4-letniego technikum kształcącego w 7 zawodach i klasy 3-letniej szkoły branżowej I stopnia kształcące w 3 zawodach oraz klasę wielozawodową (rzemieślniczą). Ponadto przy szkole działa Centrum Szkoleniowo-Technologiczne, które prowadzi kursy umożliwiające podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Z nową dyrekcją i w czasie, gdy wprowadzane są ustawowe zmiany w oświacie, mikołowski Zespół Szkół Technicznych wchodzi w kolejny okres swej historii.



Certyfikat ISO z 2010 r. Archiwum Zespołu Szkół Technicznych w Mikołowie

25 J. Smorz, *op. cit.* s. 12.

26 Ustawa – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r., poz. 60).

